

POD REDAKCĄ

DAWID KOBYLAŃSKI
BARBARA SITKO
RAFAŁ STACHYRA
ANNA GÓRSKA
KORNELIA KORDIAK
NICOLE PIETRZAK
AGNIESZKA RUTKOWSKA
EDYTA KARCZMARSKA OV

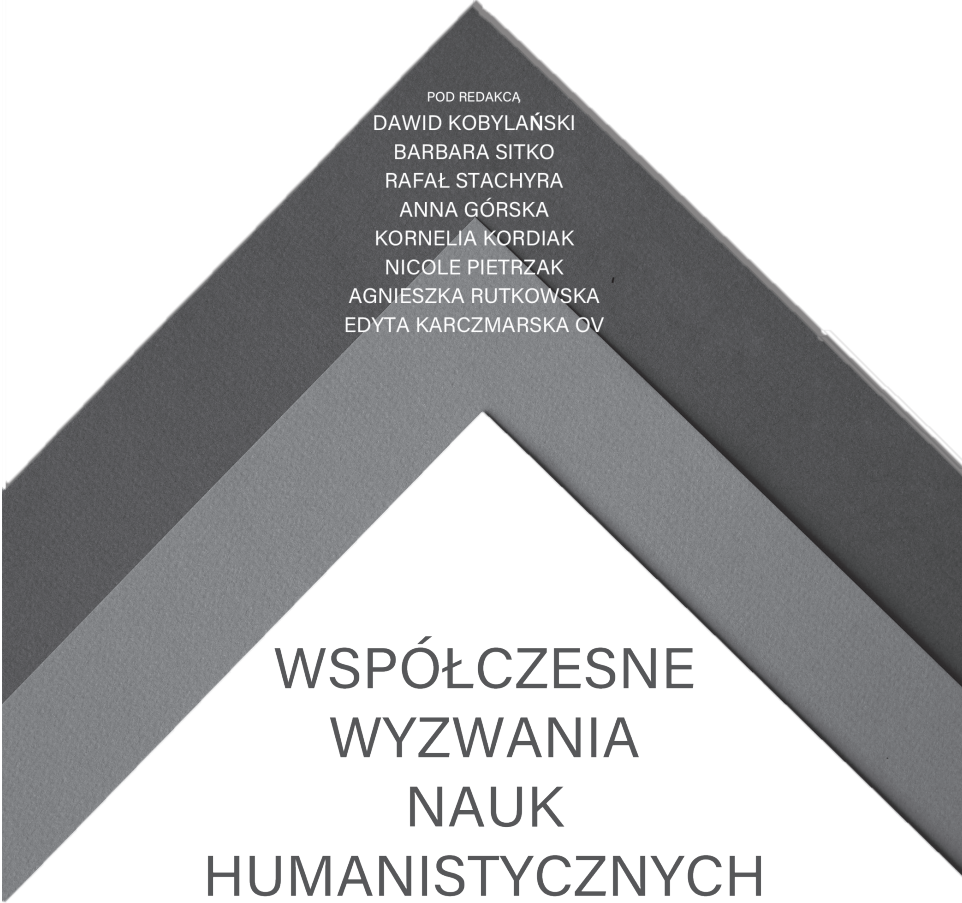
WSPÓŁCZESNE
WYZWANIA
NAUK
HUMANISTYCZNYCH
WYBRANE ZAGADNIENIA

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

WSPÓŁCZESNE WYZWANIA
NAUK HUMANISTYCZNYCH
WYBRANE ZAGADNIENIA

REDAKCJA NAUKOWA

DAWID KOBYLAŃSKI
BARBARA SITKO



POD REDAKCJĄ

DAWID KOBYLAŃSKI

BARBARA SITKO

RAFAŁ STACHYRA

ANNA GÓRSKA

KORNELIA KORDIAK

NICOLE PIETRZAK

AGNIESZKA RUTKOWSKA

EDYTA KARCZMARSKA OV

WSPÓŁCZESNE
WYZWANIA
NAUK
HUMANISTYCZNYCH
WYBRANE ZAGADNIENIA

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

REDAKCJA NAUKOWA:

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU NAUKOWEGO: DAWID KOBYLAŃSKI
WICEPRZEWODNICZĄCA KOMITETU NAUKOWEGO: BARBARA SITKO
SEKRETARZ KOMITETU NAUKOWEGO: RAFAŁ STACHYRA

CZŁONKOWIE KOMITETU:

DR ANNA GÓRSKA
KORNELIA KORDIAK
NICOLE PIETRZAK
AGNIESZKA RUTKOWSKA
EDYTA KARCZMARSKA OV

RECENZENCI:

PROF. ZW. DR HAB. ZDZISŁAW PIETRZYK
KS. PROF. DR HAB. NORBERT WIDOK
KOM. DR PAWEŁ KARABELA
DR OLGA WITCZAK
DR ANDRZEJ BOGUCKI
DR MARIOLA BARTUSEK
PODINSP. DR ANNA K. ZUBRZYCKA

KOREKTA REDAKTORSKA I SKŁAD:

KAROL ŁUKOMIAK
DIANA ŁUKOMIAK

PROJEKT OKŁADKI:

KAROL ŁUKOMIAK

PUBLIKACJA POWSTAŁA POD PATRONATEM

INTERDYSCYPLINARNEGO KOŁA NAUKOWEGO GEOPOLITYKI



© COPYRIGHT BY AUTHORS & ARCHAEGRAPH

ISBN: 978-83-67074-46-9

WERSJA ELEKTRONICZNA DOSTĘPNA NA STRONIE INTERNETOWEJ WYDAWCY:

www.archaeograph.pl

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

ŁÓDŹ 2022

SPIS TREŚCI

Przedmowa	7
Małgorzata Demiańczuk-Popiało, Paweł Karabela Doskonalenie kompetencji językowych kandydatów na oficerów Policji	9
Małgorzata Demiańczuk-Popiało, Andrzej Sęk Wpływ czynników pozajęzykowych na polszczyznę. Jak czynniki społeczne i wydarzenia polityczne kształtują nasz język	29
Ekaterina Baumann Metodologia mieszana a ocena stanu zachowania starej książki	43
Agnieszka Banaś „Bankiet narodowi ludzkiemu...” – o alkoholach na biesiadach i ich wpływie na ludzkie zdrowie w XVII-wiecznej Polsce według broszury Stanisława Kazimierza Herki	55
Zuzanna Witt, Agnieszka Pludra, Caren Sausmikat, Evangelos Kamanatzis Linguistic Diversity In Public Space: The Case Of Luxembourgish Restaurants	69
Stefan Pastuszewski Sylwetka psychiczna emigrantki nie-politycznej po 2004 roku w twórczości Łucji Fice	93
Dawid Kobylański Powieści ludowe Józefa Ignacego Kraszewskiego	115

PRZEDMOWA

Pragniemy przedstawić Państwu monografię, w której swoje prace zaprezentowali młodzi badacze nauk humanistycznych, reprezentujący jedno z najznamienitszych ośrodków badawczych w Polsce i Europie, wśród których wskazać możemy między innymi: Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Opolski, Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie, Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Suwałkach, Stowarzyszenie Badań Naukowych w Bydgoszczy oraz Uniwersytet Albrechta i Ludwika we Fryburgu (Niemcy) i Uniwersytet Arystotelesa w Salonikach (Grecja).

Wśród poruszanych zagadnień wskazać możemy problematykę: 1) kształcenia językowego i umiejętności komunikacyjnych kandydatów na oficerów Policji; 2) wpływu czynników pozajęzykowych na współczesną polszczyznę, w tym szczególnie wpływu czynników społecznych i wydarzeń politycznych; 3) oceny stanu zachowania oraz konserwacji starodruków; 4) alkoholi i ich zastosowania w kuchni, w kulturze staropolskiej; 5) różnorodności językowej w przestrzeni publicznej, na przykładzie restauracji w Luksemburgu; 6) sylwetki psychicznej emigrantki nie-politycznej w twórczości literackiej Łucji Fice; 7) powieści ludowych Józefa Ignacego Kraszewskiego jako odmiany powieści XIX-wiecznej.

Jesteśmy przekonani, że niniejsza publikacja zainspiruje Państwa do podejmowania kolejnych rozważań nad naukami humanistycznymi.

W imieniu komitetu redakcyjnego
Dawid Kobylański

MAŁGORZATA DEMIAŃCZUK-POPIAŁO

PAWEŁ KARABELA

WYŻSZA SZKOŁA POLICJI W SZCZYTNIE

DOSKONALENIE KOMPETENCJI JĘZYKOWYCH KANDYDATÓW NA OFICERÓW POLICJI

Streszczenie: W artykule przedstawiono problematykę kształcenia językowego i umiejętności komunikacyjnych kandydatów na oficerów Policji. Komunikowanie się funkcjonariuszy ze społeczeństwem wymaga szczególnych kompetencji, także kompetencji językowych, ich kontakt ze społeczeństwem często bowiem odbywa się w sytuacji konfliktowej. W Wyższej Szkole Policji w Szczytnie wprowadzono do programów szkolenia zajęcia doskonalące te umiejętności. Autorzy artykułu wskazali treści przekazywane podczas zajęć

Słowa kluczowe: kompetencje, kompetencje językowe, szkolenie, Policja, oficer Policji

Kultura językowa zaczyna się tam, gdzie zaczyna się samoświadomość językowa, gdy ludzie nie tylko mówią, lecz zastanawiają się także nad tym, jak mówią, gdy zaczynają sprawdzać nieświadome poczucie językowe. Wtedy dopiero zaczyna się celowe poszukiwanie i wybór, a w związku z tym wyrastają pojęcia poprawności i czystości językowej, rozwija się poczucie wartości emocjonalnych wyśłowienia i poczucie stylu (Szober 1937, s. 3).

Uwagi Stanisława Szobera na temat wyczucia językowego są wciąż aktualne, wątpliwości dotyczące wyboru właściwych form językowych w tworzonym przez nas tekście są zjawiskiem pożądanym, zmuszają bowiem do refleksji i zastanowienia się nad takim czy innym sformułowaniem i szukania

pomocy w poradnikach językowych bądź słownikach. Często jednak wychodzimy z założenia, że znamy język bardzo dobrze, w końcu przecież używamy go od zawsze, a w szkole poznawaliśmy najważniejsze polskie dzieła literackie. Bycie naturalnym użytkownikiem języka nie powoduje jednak, że znamy go perfekcyjnie. Osoby, od których nauczyliśmy się podstaw – czy to w domu, czy w szkole – często same nie mają świadomości, że formy przez nie używane są wadliwe. Niestety, kształcenie umiejętności językowych Polaków kończy się na ósmej klasie szkoły podstawowej. Szkoły średnie kontynuują naukę języka ojczystego, ale jest to głównie literaturoznawstwo, szkoły wyższe natomiast – poza kierunkami, na których kształcą się przyszli filolodzy – nie wprowadzają zajęć, na których uczy się efektywnego komunikowania się.

Aby można było mówić o skutecznym komunikowaniu, podmioty tego procesu powinny opanować zasady tworzenia zrozumiałych wypowiedzi i nauczyć się wykorzystywać je w praktyce. Wiedza i umiejętności świadczą o kompetencji, a w wypadku użytkowników języka – o kompetencji językowej. Pojęcie to jest kojarzone z Noamem Chomskym, który klasyczny podział na *langue* i *parole* (Walczak 2013, s. 65) zastąpił *kompetencją* i *wykonaniem*. Miejsce saussure’owskiego *langue* (języka) zajęła *kompetencja*, byt społeczny został zastąpiony przez zjawisko psychiczne mentalne. Dychotomia Chomsky’ego przybrała zatem formułę: *kompetencja*, czyli znajomość języka – *wykonanie*, czyli praktyczne użycie języka w konkretnych sytuacjach (Żurek 2006, s. 49-50). Istotne w jego teorii stały się zatem zdolności umysłowe, w tym wypadku mające charakter wiedzy intuicyjnej, nieuświadomianej, ale typowej dla wszystkich rodzimych użytkowników języka. W swoich późniejszych opracowaniach Chomsky identyfikuje kompetencję językową z regułami gramatyki, a pojawianie się konstrukcji niegramatycznych oraz niezdolność słuchaczy do zrozumienia zdań sformułowanych poprawnie tłumaczy błędami wykonania popełnionymi w toku stosowania reguł – podobnie jak w wypadku różnych wyników otrzymanych podczas rozwiązywania zadań matematycznych (Lyons 1998, s. 49).

W potocznym rozumieniu kompetencja językowa ma dość obszerne pole znaczeniowe. Mieszczą się tu zarówno wiedza, jak i umiejętność zastosowania jej w praktyce, indywidualne zdolności, wyuczone formuły oraz ogólne tzw. odczytanie. Dzięki kompetencji lingwistycznej możemy skutecznie posługiwać się kodami znaków werbalnych i niewerbalnych, ale to właśnie język pozwala niejako „oderwać” treść od desygnatu, kontaktować się z otoczeniem, pomijając przedmiot naszych myśli i traktować język jako samodzielny byt. Umiejętność wykorzystania wiedzy językowej ma ogromne

znaczenie w komunikowaniu się z otoczeniem, a zatem ma wymiar socjologiczny. W kontekście wykorzystania języka w interakcjach społecznych można go określić jako socjolingwistyczny.

Bogaty zestaw leksykalny języka i opanowane umiejętności syntaktyczne sprawiają, że tę samą sytuację można przedstawić z wykorzystaniem różnych elementów i odwrotnie – do opisu różnych sytuacji można używać tych samych znaków językowych, a mimo to – jako kompetentni użytkownicy języka – będziemy rozumiani i zrozumiemy innych. Dodatkowo za każdym znakiem językowym kryje się pewna treść, która może być denotowana bezpośrednio bądź której znaczenie może ujawnić się dopiero w kontekście. Zrozumienie nieograniczonej ilości wypowiedzi i zdolność do wytworzenia własnych wymaga od użytkownika języka swoistych umiejętności i zdolności. Nie są one doceniane, jeśli posługujemy się jednym językiem. W wypadku jednak, gdy zaczynamy się uczyć innych, braki leksykalne stają się poważnym problemem. Wydaje się, że nieporadność gramatyczną jesteśmy w stanie zrekompensować dzięki bogatej leksyce. Wypowiedź nie będzie doskonała, ale z dużym prawdopodobieństwem można przypuszczać, że osiągniemy sukces komunikacyjny. Błędy fleksyjne czy składniowe w wypadku używania języka rodzimego są jednak świadectwem swoistej indolencji. Komunikat będzie zrozumiały, ale jednocześnie obnaży braki edukacyjne nadawcy. Poziom kompetencji językowych rodzimych użytkowników języka musi zatem być wysoki.

Dorośli Polacy, którzy edukację językową zakończyli w wieku piętnastu lat, rzadko mają czas i dostatecznie silną wolę, aby wziąć na siebie trud samokształcenia w tej dziedzinie (Jadacka 2002, s. 8-9). Tym bardziej zasadne wydaje się uzupełnienie wiedzy i kształcenie umiejętności posługiwania się poprawną polszczyzną na studiach, zwłaszcza przygotowujących do wykonywania zawodów wymagających częstych interakcji międzyludzkich. Jednym z takich zawodów jest właśnie policjant.

Różnorodność sytuacji, w jakich zawodowo znajdują się funkcjonariusze Policji, jest bardzo duża. Wymusza to konieczność opanowania sposobów komunikowania się nieco odmiennych od przeciętnego i różniących się między sobą. Komunikowanie się formalne i nieformalne, komunikacja wewnątrz organizacji i komunikacja z otoczeniem obligują policjantów – uczestników aktów komunikacyjnych – do zachowania reguł właściwych danym typom komunikacji. W Policji jako organizacji zhierarchizowanej ściśle określone zostały zasady komunikacji formalnej, czyli pionowej, obejmującej przepływ informacji zarówno w dół, jak i w górę. W Policji występuje głównie w kontaktach między przełożonym a podwładnym. Sposoby zwracania

się policjantów do siebie bądź osób postronnych zostały ściśle określone w zarządzeniu nr 7 komendanta głównego Policji z 1 marca 2013 r. w sprawie regulaminu musztry w Policji (Dz. Urz. KGP, poz. 18) zmienionym w 2018 r., jednak kwestię językowej policyjnej etykiety pozostawiono w wersji pierwotnej.

Praktyka pokazuje, że o ile wskazane w zarządzeniu formuły są przestrzegane, o tyle formy adresatywne w tekstach pisanych wciąż sprawiają problemy. Małgorzata Marcjanik, językoznawczyni zajmująca się m.in. etykietą językową, nie pozostawia wątpliwości co do właściwych form używanych w korespondencji elektronicznej, z taką bowiem mamy najczęściej do czynienia, choćby z powodu pandemii. Wiadomości wymieniane z wykładowcami mają charakter oficjalny, zatem obowiązują tutaj oficjalne formy. W e-mailach stosuje się formy: *Szanowny Panie; Szanowna Pani; Szanowni Państwo*, po których można umieścić nazwę odpowiedniego stanowiska lub tytułu: *Szanowny Panie Komisarzu; Szanowna Pani Doktor*. Jeśli relacje są mniej oficjalne, wówczas – co zależy od stopnia znajomości z adresatem, jego wieku, pełnionej funkcji – wystarczy forma *Panie/Pani* wraz z nazwą stanowiska czy tytułu: *Panie Komisarzu; Pani Redaktor; Pani Doktor*. Wiadomość zakończyć należy formą grzecznościową typową dla kontaktów oficjalnych, w których adresat jest osobą wyżej postawioną w hierarchii, np. *Z wyrazami szacunku; Z wyrazami poważania; Proszę przyjąć wyrazy szacunku; Proszę przyjąć wyrazy poważania; Łączę wyrazy szacunku; Łączę wyrazy poważania*. Małgorzata Marcjanik przestrzega przed formą zakończenia *z poważaniem*, która jest „zbyt zdawkowa, w związku z czym odbierana jako zawierająca minimalną jedynie «dawkę szacunku»” (PWN 2013). Tymczasem e-maile otrzymywane od studentów, zwłaszcza rozpoczynających edukację, potwierdzają tendencję młodych ludzi do skracania dystansu (Marcjanik 2008). Oprócz aprobowanych przez językoznawców form powitania, e-maile otrzymywane przez wykładowców rozpoczynają się formami: *Witam serdecznie; Dzień dobry Pani Doktor; Dobry Wieczór Pani Małgorzato; Pani dr; Witam Pani Doktor; Dzień dobry Pani dr.; Szanowna pani Mgr (do doktora); Panie Pawle (przepraszam, ale nie pamiętam Pana stopnia); Dzień dobry, melduję się; Czołem, Komisarzu*. Wiele nie zawiera żadnych form powitania. Ta tendencja do pomijania formuł jest częstsza w zakończeniach. E-maile bywają niepodpisane, wiele z nich nie kończy się też żadną formą pożegnania. W zakończeniu, obok nielicznych przypadków zakończeń zgodnych z językowym *savoir-vivre*’em, pojawiają się natomiast formuły: *Pozdrawiam; z gorącym pozdrowieniem*.

Kompetencja językowa studentów z zakresu tworzenia wypowiedzi odpowiednio do kontekstu społecznego, jak się okazuje, wymaga kształtowania.

W Wyższej Szkole Policji w Szczytnie odbywa się to podczas zajęć z przedmiotu kultura języka. Po ukończeniu takiego kursu przez studentów różnica jakości pisanych przez nich e-maili jest bardzo widoczna.

Gramatyczny komponent kompetencji językowej również ma duże znaczenie, poprawność bowiem nie tylko świadczy o wiedzy i wyczuciu językowym nadawcy, ale często jest warunkiem skutecznej komunikacji. Poprawnie skonstruowana wypowiedź z odpowiednią interpunkcją skraca też sam proces komunikowania się, ponieważ przekazywanej informacji nie trzeba doprecyzowywać. Wypowiedzi pisemne w wielu wypadkach są archiwizowane i mogą zostać wykorzystane w przyszłości. Notatki policyjne mogą stanowić źródło informacji o faktach dotyczących przestępstwa. Trudno zatem przecenić umiejętność jasnego formułowania myśli z dbałością o warstwę poprawnościową.

Komunikowanie się policjantów z obywatelami często odbywa się w szczególnych warunkach. Muszą oni bowiem wchodzić w interakcje w sytuacjach konfliktowych. Możliwość porozumienia w takich wypadkach jest bardzo ograniczona, tym bardziej warto kształcić umiejętność rozmawiania w warunkach kryzysu. Istotna w tym wypadku – oprócz kompetencji językowej – jest kompetencja komunikacyjna. Umiejętne słuchanie i dobór słów – jeśli oczywiście są warunki do rozmowy – mogą wyciszyć emocje.

Warto również pochylić się nad wizerunkiem Policji jako wypadkową wizerunków wszystkich funkcjonariuszy. Stereotyp policjanta wydatnie wpływa na stosunek obywatela do funkcjonariusza i, co za tym idzie, na sposób komunikowania się. Strach, obawa, poczucie winy zniechęcają do interakcji. Trzeba zatem wypracować sposób mówienia do obywatela i rozmawiania z nim. Duża odpowiedzialność za słowo spoczywa na rzecznikach prasowych Policji. Są widoczni w mediach, zwykle mówią o wydarzeniach, którymi społeczeństwo jest żywo zainteresowane. Poprawność wypowiedzianych i warstwa brzmieniowa podawanych informacji mają w ich wypadku ogromne znaczenie. Przez pryzmat jakości ich wypowiedzi postrzegana jest cała formacja. Charakter pracy wszystkich funkcjonariuszy jest związany z kontaktem z ludźmi, a każda rozmowa z policjantem buduje jego obraz w oczach obywateli. Aby był jak najlepszy, trzeba się o to zatroszczyć.

Wysoki poziom kompetencji językowych jest szczególnie istotny w odniesieniu do funkcjonariuszy Policji pełniących służbę na stanowiskach, na których przewidziany jest stopień w korpusie oficerów. Tak więc jednym z wielu oczekiwań kierowanych wobec szkolnictwa policyjnego jest odpowiednie przygotowanie policjantów do wykonywania powierzonych

im zadań i czynności służbowych, w tym m.in. poprzez doskonalenie kompetencji językowych.

Edukacja na poziomie wyższym powinna dostarczać zarówno kompetencji ogólnych, jak i kierunkowych, należy przy tym przyjąć, że kompetencje językowe powinny być rozwijane i doskonalone wśród wszystkich studentów i w ramach wszystkich kierunków studiów. Zdolność posługiwania się językiem w sposób skuteczny, sprawny i dostosowany do sytuacji, ze względu na oczekiwania, jakie ma mówca wobec słuchacza, cele, jakie sobie stawia mówca, oraz społeczne konwencjonalne reguły użycia języka jest bardzo istotna we wszystkich obszarach życia społecznego.

Policja, jako państwowa formacja mundurowa, odgrywa ważną rolę w realizacji zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa i porządku publicznego. Jednym z wielu obszarów działania Policji, który ma istotny wpływ na skuteczność oraz efektywność realizacji zadań w tym obszarze, jest niewątpliwie kształcenie i szkolenie zawodowe, ze szczególnym uwzględnieniem kształcenia i szkolenia oficerskiego. Jediną jednostką organizacyjną Policji, której powierzono kształcenie przyszłych kadr oficerskich, jest Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie.

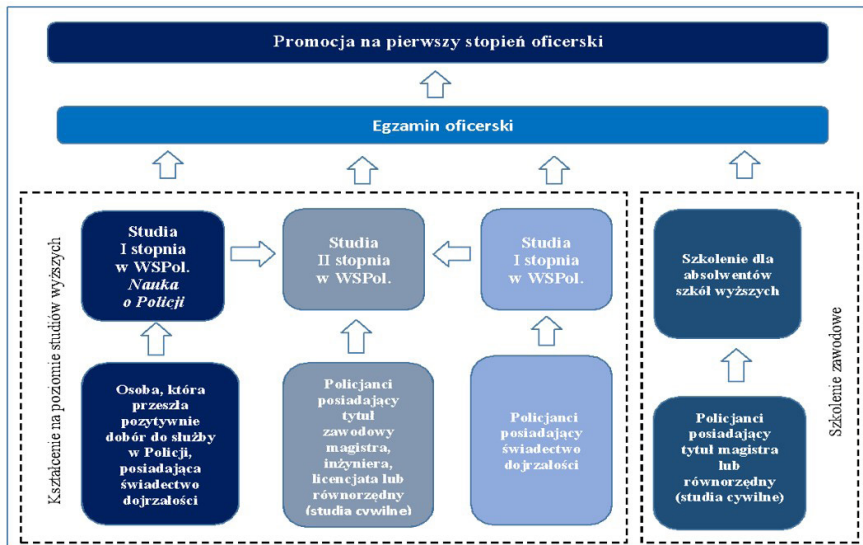
W roku akademickim, rozpoczynającym się w 2021 r., w ramach systemu szkolnictwa policyjnego można wyróżnić dwa modele kształcenia kandydatów na oficerów Policji. Pierwszy obejmuje kształcenie funkcjonariuszy Policji na poziomie wyższych studiów pierwszego i drugiego stopnia. W ramach tego modelu można wyodrębnić trzy ścieżki edukacyjne, mianowicie ścieżkę przeznaczoną dla policjantów posiadających świadectwo dojrzałości, którzy są kształceni w ramach studiów pierwszego stopnia – studia licencjackie na kierunkach *Bezpieczeństwo wewnętrzne i Kryminologia*. Druga ścieżka edukacyjna jest skierowana do policjantów, którzy są absolwentami cywilnych studiów wyższych i posiadają tytuł zawodowy magistra, licencjata, inżyniera lub równorzędny. Są oni kształceni w ramach studiów drugiego stopnia – dwuletnie studia magisterskie na kierunkach *Bezpieczeństwo wewnętrzne* oraz *Kryminologia*. Trzecia ścieżka realizowana jest w ramach czteroletnich studiów licencjackich na kierunku *Nauka o Policji*. Ścieżka ta dedykowana jest dla absolwentów szkół średnich posiadających świadectwo dojrzałości, którzy przeszli pozytywnie dobór do służby w Policji, tj. zostało wobec nich zakończone postępowanie kwalifikacyjne do służby w Policji i zostali umieszczeni na liście kandydatów do służby. Absolwent tych studiów otrzymuje tytuł zawodowy licencjata i ma możliwość przystąpienia do egzaminu oficerskiego,

którego pozytywny wynik będzie stanowił podstawę do mianowania go na pierwszy stopień oficerski.

Drugi model kształcenia kandydatów na oficerów Policji odbywa się w ramach szkolenia zawodowego realizowanego pod nazwą *Szkolenie zawodowe dla absolwentów szkół wyższych* (tzw. szkolenie oficerskie), które trwa 84 dni i jest skierowane do funkcjonariuszy Policji, którzy są absolwentami cywilnych uczelni wyższych i posiadają tytuł zawodowy magistra lub równorzędny (Dz. U. 2007, nr 126, poz. 877, z późn. zm.; § 11 ust. 1 pkt 1).

Dla policjantów studia w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie stanowią istotny etap w karierze zawodowej. Ukończenie studiów w WSPol jest jednym z warunków, który trzeba spełnić, aby móc przystąpić do egzaminu oficerskiego wymaganego do mianowania na pierwszy stopień policyjny w korpusie oficerów młodszych Policji. Proces kształcenia kandydatów na oficerów Policji w ramach pierwszego modelu trwa w zależności od stopnia studiów cztery, trzy lub dwa lata. Przedstawione powyżej modele kształcenia oficerskiego w Policji w formie graficznej zaprezentowano na rysunku 1.

Rys. 1. Modele kształcenia oficerskiego w Policji



Źródło: opracowanie własne.

Jakkolwiek kompetencje językowe doskonalone są w trakcie studiów w ramach wszystkich kierunków oraz wszystkich przedmiotów, to część przedmiotów w sposób sformalizowany obejmuje swoim zakresem treści odnoszące się bezpośrednio do kompetencji językowych.

Poniżej przedstawione zostaną wyniki analizy programów studiów i szkolenia oficerskiego w zakresie treści, które w sposób sformalizowany obejmują zagadnienia pozwalające doskonalić kompetencje językowe studentów/słuchaczy Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie – kandydatów na oficerów Policji.

Na studiach pierwszego stopnia na kierunku *Bezpieczeństwo wewnętrzne* wśród 61 przedmiotów jedynym, w którego ramach doskonalone są w sposób sformalizowany kompetencje językowe, jest *psychologia ogólna*, co zaprezentowano w tabeli 1. w zakresie owego przedmiotu realizowany jest temat *Skuteczna komunikacja interpersonalna*, na który przeznaczono osiem lub pięć godzin lekcyjnych w zależności od formuły studiów, co stanowi odpowiednio 0,35% i 0,33% łącznej liczby godzin w planie studiów. Stosunkowo niewielka liczba godzin przeznaczona na doskonalenie kompetencji językowych, a odnosząca się w swych treściach głównie do zagadnień związanych z komunikacją interpersonalną, może wpłynąć negatywnie na poziom kompetencji językowych przyszłych oficerów Policji.

Tab. 1. Przedmioty doskonalące kompetencje językowe na studiach i stopnia na kierunku *Bezpieczeństwo wewnętrzne* w cyklu kształcenia 2021-2024

Lp.	Nazwa przedmiotu	Temat	Tezy	Liczba godzin na studiach stacjonarnych	Liczba godzin na studiach niestacjonarnych
1.	Psychologia ogólna	Skuteczna komunikacja interpersonalna	– Pojęcie, znaczenie i podstawowe elementy komunikacji interpersonalnej; – Ocena wiarygodności komunikacji werbalnej i niewerbalnej; – Narzędzia aktywnego słuchania; – Pokonywanie barier komunikacyjnych;	8	5
Razem				8	5

Źródło: Opracowanie własne na podstawie programu studiów na studiach pierwszego stopnia na kierunku Bezpieczeństwo wewnętrzne w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie (Uchwała nr 39/IV/2019 Senatu Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie z 21 maja 2019 r. ze zm.).

W tabeli 2 w szczegółowy sposób przedstawiono przedmioty, tematy i tezy doskonalące kompetencje językowe na studiach i stopnia na kierunku *Kryminologia*.

Tab. 2. Przedmioty doskonalące kompetencje językowe na studiach i stopnia na kierunku *Kryminologia* w cyklu kształcenia 2021-2024

Lp.	Nazwa przedmiotu	Temat	Tezy	Liczba godzin na studiach stacjonarnych	Liczba godzin na studiach niestacjonarnych
1.	Kultura języka polskiego	Język jako narzędzie społecznego komunikowania się	– Odmiany polskiego języka narodowego; – Odmiana ogólna i jej warianty: mówiony i pisany;	4	3
2.		Style funkcjonalne wypowiedzi	– Właściwości wypowiedzi reprezentujących styl urzędowy (administracyjny); – Właściwości wypowiedzi reprezentujących styl naukowy; – Właściwości wypowiedzi reprezentujących pozostałe style wypowiedzi;	7	6
3.		Kultura języka, norma językowa, błąd językowy	– Analiza przedmiotowych pojęć; – Rodzaje błędów językowych;	3	3
4.		Błędy językowe – klasyfikacja normatywna i przykłady	– Błędy ortograficzne – przykłady; – Błędy składniowe – przykłady; – Błędy fleksyjne – przykłady; – Błędy gramatyczne – przykłady; – Błędy frazeologiczne – przykłady; – Błędy leksykalne – przykłady;	9	3

5.		Wybrane problemy poprawnościowe	– Przystankowanie w zapisie tekstu; – Pisownia i odmiana nazw własnych; – Zasady skracania wyrazów; – Reguły pisania i odczytywania dat; – Pisownia partykuły „nie” z różnymi częściami mowy; – Posługiwanie się konstrukcjami imiesłowowymi; – Stosowanie słowa „procent” w połączeniu z liczebnikami;	16	12
6.		Słowniki i poradniki poprawnościowe	– Słowniki PWN; – Poradnie internetowe i inne;	6	3
Razem				45	30
7.	Komunikacja społeczna	Podstawy komunikacji społecznej	– Komunikowanie społeczne i jego istota; – Formy i typy komunikowania; – Podstawowe modele komunikowania; – Typy systemów komunikowania;	11	6
8.		Komunikacja społeczna w organizacji	– Komunikowanie organizacyjne; – System komunikowania publicznego; – Komunikowanie masowe;	8	6
9.		Komunikowanie w świecie wirtualnym	– Komunikowanie w formie elektronicznej; – Netykieta;	6	6
10.		Etyka i etykieta w komunikowaniu społecznym	– Mowa ciała, ubiór i etyczne aspekty komunikowania społecznego;	6	6
11.		Wykorzystanie środków masowego przekazu w komunikacji społecznej	– Wykorzystanie środków masowego przekazu w komunikacji społecznej: specyfika poszczególnych mediów: radia, telewizji, prasy i Internetu; – Środki masowego przekazu w budowaniu wizerunku; – Techniki współpracy z mediami;	14	6
Razem				45	30

12.	Warsztaty umiejętności społecznych	Praca z grupą	– Zasady efektywnej komunikacji; – Strategia przyjmowania i przekazywania informacji;	2	2
Razem				2	2
Ogółem				92	62

Źródło: Opracowanie własne na podstawie programu studiów na studiach pierwszego stopnia na kierunku Kryminologia w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie (uchwała nr 41/IV/2019 Senatu Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie z 21 maja 2019 r. ze zm.).

Podczas trzyletnich studiów licencjackich na kierunku *Kryminologia* kompetencje językowe doskonalone są w sformalizowany sposób w obrębie trzech przedmiotów spośród 64, mianowicie: *kultura języka polskiego*, *kommunikacja społeczna* oraz *warsztaty umiejętności społecznych*. W zależności od formuły studiów treści te obejmują 92 lub 62 godziny lekcyjne, co stanowi odpowiednio 3,36% i 2,66% łącznej liczby godzin zajęć w planie studiów. Warto podkreślić, iż w ramach kierunku prowadzony jest przedmiot *kultura języka polskiego*, na realizację którego przeznaczono 45 lub 30 godzin. Ten stosunkowo obszerny przedmiot w sposób sformalizowany i bezpośredni odnosi się do rozwijania kompetencji językowych.

Tab. 3. Przedmioty doskonalące kompetencje językowe na studiach i stopnia na kierunku *Nauka o Policji* w cyklu kształcenia 2021-2025

Lp.	Nazwa przedmiotu	Temat	Tezy	Liczba godzin na studiach stacjonarnych
1.	Kultura języka polskiego	Język jako narzędzie społecznego komunikowania się	– Odmiany polskiego języka narodowego; – Odmiana ogólna i jej warianty: mówiony i pisany;	3
		Style funkcjonalne wypowiedzi	– Właściwości wypowiedzi reprezentujących styl urzędowy (administracyjny); – Właściwości wypowiedzi reprezentujących styl naukowy; – Właściwości wypowiedzi reprezentujących pozostałe style wypowiedzi;	6

		Kultura języka, norma językowa, błąd językowy	- Analiza przedmiotowych pojęć; - Rodzaje błędów językowych;	3
		Błędy językowe – klasyfikacja normatywna i przykłady	- Błędy ortograficzne – przykłady; - Błędy składniowe – przykłady; - Błędy fleksyjne – przykłady; - Błędy gramatyczne – przykłady - Błędy frazeologiczne – przykłady - Błędy leksykalne – przykłady;	3
		Wybrane problemy poprawnościowe	- Przestankowanie w zapisie tekstu; - Pisownia i odmiana nazw własnych; - Zasady skracania wyrazów; - Reguły pisania i odczytywania dat; - Pisownia partykuły „nie” z różnymi częściami mowy; - Posługiwanie się konstrukcjami imiesłowowymi; - Stosowanie słowa „procent” w połączeniu z liczebnikami;	12
		Słowniki i poradniki poprawnościowe	- Słowniki PWN; - Poradnie internetowe i inne;	3
Razem				30
2.	Podstawy komunikacji społecznej	Podstawowe zagadnienia komunikacji społecznej	- Typy, rodzaje i techniki komunikacji społecznej; - Zasady i etapy prowadzenia rozmowy; - Aktywne słuchanie; - Komunikaty pozawerbalne; - Bariery komunikacyjne;	7
		Komunikacja społeczna w obrębie organizacji i pracy w zespole	- Autoprezentacja pozytywna; - Komunikacja społeczna w obrębie organizacji, zespołu - autoprezentacja grupowa;	13
3.	Współpraca policji z mediami	Udzielanie informacji przedstawicielom środków masowego przekazu	- Udzielanie informacji dziennikarzom na miejscu zdarzenia;	5
4.	Komunikacja wewnątrzorganizacyjna	Wybrane sytuacje komunikacyjne przełożonych:	- ABC przemawiania; - Dyskusja i przekonywanie; - Rozmowa kwalifikacyjna; - Zebrania zespołowe, narady i odprawy;	10
5.	Wybrane zagadnienia komunikacji społecznej	Komunikacja werbalna	- Formy komunikacji werbalnej;	6

6.	Komunikacja perswazyjna	Perswazja jako element komunikacji	– Typy komunikacji perswazyjnej; – Rodzaje perswazji; – Fazy perswazji;	15
7.	Mediacje i negocjacje	Pojęcie, istota oraz geneza negocjacji. Style negocjacji – zalety i wady różnych stylów	– Pojęcie, istota i komunikowanie się uczestników negocjacji – niewerbalny i werbalny aspekt negocjacji. Własny styl prowadzenia negocjacji;	5
Ogółem				86

Źródło: Opracowanie własne na podstawie programu studiów na studiach pierwszego stopnia na kierunku Nauka o Policji w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie (uchwała nr 110/IV/2020 Senatu Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie z 16 czerwca 2020 r.).

Studenci kierunku *Nauka o Policji* mogą doskonalić kompetencje językowe w zakresie siedmiu przedmiotów, co szczegółowo przedstawiono w tabeli 3. Owe siedem przedmiotów, na realizację których przeznaczono 86 godzin lekcyjnych, stanowi 1,6% łącznej liczby godzin zajęć w planie studiów. Należy zwrócić uwagę, że wśród tych przedmiotów znalazł się przedmiot *kultura języka polskiego*, który obejmuje te same treści, co przedmiot o tej samej nazwie realizowany na studiach stacjonarnych pierwszego stopnia na kierunku *Kryminologia*, z tą jednak różnicą, że na jego realizację przeznaczono o 15 godzin mniej.

Tab. 4. Przedmioty doskonalące kompetencje językowe na studiach II stopnia na kierunku *Bezpieczeństwo wewnętrzne* w cyklu kształcenia 2021-2023

Lp.	Nazwa przedmiotu	Temat	Tezy	Liczba godzin na studiach stacjonarnych	Liczba godzin na studiach nie-stacjonarnych
1.	Komunikacja społeczna	Podstawy komunikacji społecznej	– Komunikowanie społeczne i jego istota; – Formy i typy komunikowania; – Podstawowe modele komunikowania; – Typy systemów komunikowania;	16	9
2.		Komunikacja społeczna w organizacji	– Komunikowanie organizacyjne; – System komunikowania publicznego; – Komunikowanie masowe;	8	4

3.		Komunikowanie w świecie wirtualnym	– Komunikowanie w formie elektronicznej; – Netykieta;	6	3
Razem				30	16

Źródło: Opracowanie własne na podstawie programu studiów na studiach drugiego stopnia na kierunku Bezpieczeństwo wewnętrzne w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie (uchwała nr 40/IV/2019 Senatu Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie z 21 maja 2019 r. ze zm.).

Na studiach II stopnia na kierunku *Bezpieczeństwo wewnętrzne* doskonalenie kompetencji językowych realizowane jest w obszarze przedmiotu *komunikacja społeczna* w wymiarze 30 lub 16 godzin w zależności od formy studiów, co stanowi odpowiednio 2,46% i 2,24% łącznej liczby godzin zajęć w planie studiów. Szczegółowy zakres realizowanych zagadnień zaprezentowano w tabeli 4.

Tab. 5. Przedmioty doskonalące kompetencje językowe na studiach II stopnia na kierunku *Kryminologia* w cyklu kształcenia 2021-2023

Lp.	Nazwa przedmiotu	Temat	Tezy	Liczba godzin na studiach stacjonarnych	Liczba godzin na studiach niestacjonarnych
1.	Mediacje i negocjacje	Pojęcie, istota oraz geneza negocjacji. Style negocjacji – zalety i wady różnych stylów	– Pojęcie, istota i komunikowanie się uczestników negocjacji – niewerbalny i werbalny aspekt negocjacji. Własny styl prowadzenia negocjacji;	2	2
2.	Wystąpienia publiczne i autoprezentacja	Wystąpienia publiczne	– Praktyka wystąpień publicznych;	5	5
		Sztuka autoprezentacji	– Autoprezentacja przed kamerą;	5	5
3.	Formy i metody współpracy z mediami	Udzielanie informacji przedstawicielom środków masowego przekazu	– Podstawy prawne i zakres udzielania informacji przedstawicielom środków masowego przekazu; – Udzielanie informacji dziennikarzom na miejscu zdarzenia;	10	10
Razem				22	22

Źródło: Opracowanie własne na podstawie programu studiów na studiach drugiego stopnia na kierunku Kryminologia w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie (uchwała nr 42/IV/2019 Senatu Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie z 21 maja 2019 r. ze zm.).

Na studiach II stopnia na kierunku *Kryminologia* kompetencje językowe doskonalone są w ramach trzech przedmiotów: *mediacje i negocjacje, wystąpienia publiczne i autoprezentacja* oraz *formy i metody współpracy z mediami*. Tematy i tezy, które szczegółowo przedstawiono w tabeli 5, wchodzące w zakres tych przedmiotów, obejmują łącznie 22 godziny niezależnie od formy studiów, co stanowi odpowiednio 1,52% i 2,03% łącznej liczby godzin zajęć w planie studiów. Doskonalenie kompetencji językowych obejmuje głównie udzielanie informacji dziennikarzom na miejscu zdarzenia, praktykę wystąpień publicznych oraz autoprezentację przed kamerą. Są to sytuacje, w których każdy funkcjonariusz Policji może się znaleźć podczas służby.

Tab. 6. Doskonalenie kompetencji językowych w ramach szkolenia dla absolwentów szkół wyższych w roku 2021 (tzw. szkolenie oficerskie)

Lp.	Nazwa bloku	Temat	Zagadnienie	Czas realizacji
1.	Elementy psychologii w zarządzaniu oraz wybrane aspekty komunikacji społecznej	Komunikacja perswazyjna w kierowaniu	– Omówienie pojęć: perswazja i manipulacja; – Perswazja jako metoda wywierania wpływu; – Sposoby przeciwdziałania manipulacjom w grupie pracowniczej;	4
		Komunikowanie się w Policji	– Komunikacja wewnętrzna i zewnętrzna Policji; – Poprawność językowa w komunikacji służbowej; – Organizowanie i prowadzenie odpraw i narad służbowych w Policji;	6
		Kontakty z przedstawicielami środków masowego przekazu	– Zasady współpracy z przedstawicielami środków masowego przekazu; – Analiza praktyczna wystąpień medialnych;	5
Razem				15

Źródło: Opracowanie własne na podstawie decyzji nr 346 komendanta głównego Policji z 2 grudnia 2019 r. w sprawie programu szkolenia zawodowego dla absolwentów szkół wyższych (Dz. Urz. KGP, poz. 15, ze zm.).

Śluchacze szkolenia oficerskiego doskonałą kompetencje językowe podczas zajęć z bloku tematycznego *elementy psychologii w zarządzaniu oraz wybrane aspekty komunikacji społecznej*. Na realizację przedmiotu przeznaczono 15 godzin, co stanowi 2,24% łącznej liczby godzin zajęć w planie szkolenia. Zagadnienia realizowane podczas zajęć koncentrują się głównie na poprawności językowej w komunikacji służbowej, komunikacji perswazyjnej w kierowaniu grupą oraz udzielania informacji środkom masowego przekazu.

W tabeli 7 przedstawiono zbiorcze zestawienie przedmiotów, które swoim zakresem obejmują treści dotyczące doskonalenia kompetencji językowych, oraz liczbę godzin przeznaczoną na ich realizację w odniesieniu do poszczególnych stopni i kierunków studiów oraz szkolenia oficerskiego.

Tab. 7. Zestawienie zbiorcze przedmiotów w ramach których doskonalone są kompetencje językowe i liczby godzin przeznaczonych na ich realizację

Lp.	Nazwa kierunku	Liczba przedmiotów, w ramach których doskonalone są kompetencje językowe	Liczba godzin przeznaczonych na realizację przedmiotów	
			Studia stacjonarne, Szkolenie oficerskie	Studia niestacjonarne
1.	Bezpieczeństwo wewnętrzne I stopień	1	8	5
2.	Kryminologia I stopień	3	92	62
3.	Nauka o Policji I stopień	7	86	-
4.	Bezpieczeństwo wewnętrzne II stopień	1	30	16
5.	Kryminologia II stopień	3	22	22
6.	Szkolenie oficerskie	1	15	-

Źródło: Opracowanie własne.

Na podstawie danych zawartych w powyższej tabeli można stwierdzić, że w odniesieniu do doskonalenia kompetencji językowych wśród kandydatów na oficerów Policji w zakresie poszczególnych kierunków studiów oraz szkolenia oficerskiego, realizowanych w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, istnieje

istotne zróżnicowanie zarówno pod względem liczby przedmiotów, w ramach których doskonalone są kompetencje językowe, jak i liczby godzin przeznaczonych na ich realizację.

Największą liczbę przedmiotów obejmującą tematykę związaną z doskonaleniem kompetencji językowych odnaleźć można w programie studiów i stopnia na kierunku *Nauka o Policji* (7 przedmiotów, 86 godz. lekcyjnych). Natomiast najwięcej godzin lekcyjnych przeznaczonych na doskonalenie kompetencji językowych obejmuje program studiów stacjonarnych i stopnia na kierunku *Kryminologia* (92 godziny).

Stosunkowo najmniej zajęć dydaktycznych doskonalących kompetencje językowe występuje w programie studiów i stopnia na kierunku *Bezpieczeństwo wewnętrzne*, realizowanych zarówno w trybie stacjonarnym, jak i niestacjonarnym. Na tym kierunku studiów zajęć związanych z doskonaleniem przedmiotowych kompetencji jest mniej niż na czteromiesięcznym szkoleniu oficerskim. Jednocześnie należy wspomnieć, że słuchacze tzw. szkolenia oficerskiego posiadają już wyższe wykształcenie i tytuł magistra.

Korespondencja prowadzona ze studentami, prace pisemne, jakie przygotowują, aby móc zaliczyć przedmiot, prace licencjackie i magisterskie pokazują, że przedmioty zawierające w programie elementy kształcenia językowego i komunikacyjnego przynoszą wymierne efekty. Jakość wypowiedzi, szczególnie pisemnych, w czasie spędzonym w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie wyraźnie się poprawia. Sami studenci zaś często podkreślają praktyczny wymiar umiejętności językowych, które mogą wykorzystywać zarówno w służbie, jak i poza nią.

Jérémy Lamri zauważa, że obecnie częściej zmieniamy profesję niż jeszcze sto lat temu. Umiejętności, które pozwalają tworzyć wartość dodaną, możemy eksploatować znacznie krócej, świat bowiem ewoluuje w zawrotnym tempie. Nasze kompetencje się starzeją (Lamri 2021, s. 17). Nie traci na aktualności jednak umiejętność sprawnego komunikowania się z otoczeniem. Ten rodzaj kompetencji jest ponadczasowy i uniwersalny.

Dbałość o etykę i estetykę języka jest dla Policji niezwykle istotna. Formacja podnosi kompetencje funkcjonariuszy w tym zakresie, uwzględniając również aspekt komunikacyjny. Tak poważne podejście kierownictwa Uczelni do kształtowania kompetencji językowych i komunikacyjnych policjantów przynosi wymierne efekty w postaci zaufania obywateli do służby:

Poprawne wyrażanie się w mowie i piśmie nastrocza często nieprzezwyciężone trudności. Wielokrotnie przekonał się o tym każdy, biorący

częściej pióro do ręki, a więc literat, dziennikarz, nauczyciel, urzędnik, adwokat, kupiec i przemysłowiec, a również ci wszyscy, którzy przy pisaniu zwykłego listu nie mogli rozstrzygnąć wątpliwości, gdy zastanowili się nad prawidłowością jakiegoś zwrotu. W mowie potocznej mniej się zwraca uwagi na poprawność języka; popełnia się błędy, nawet nie uświadamiając ich sobie. Dopiero gdy przyjdzie moment zastanowienia, jak jakiś zwrot powinien być poprawnie wypowiedziany, użycie jakiej formy będzie prawidłowe, jakie powinno być właściwe brzmienie wyrazy, powstają trudności, z których nie znajduje się wyjścia i dlatego najczęściej przechodzi się nad nimi do porządku dziennego.

A przecież dbałość o poprawność mowy rodzinnej powinna być troską każdego obywatela. Język ojczysty jest skarbem, który powinniśmy cenić i szanować. Jeżeli zaś nawet pominiemy ten czynnik uczuciowy w traktowaniu języka, to faktem niezaprzeczalnym jest to, że prawidłowe używanie języka jest niezbędne przy wykonywaniu wielu zawodów, a potrzebne dla wszystkich (Szober 1937, s. 7).

BIBLIOGRAFIA

Jadacka H.

2002 *Poradnik językowy dla prawników*, Warszawa.

Lamri J.

2021 *Kompetencje XXI wieku*, Warszawa.

Lyons J.

1998 *Chomsky*, Warszawa.

Marcjanik M.

2008 *Kody grzeczności jako forma identyfikacji z grupą*, „Kultura Współczesna: teoria, interpretacje, krytyka”, nr 2, s. 71-76.

Szober S.

1937 *Słownik ortoepiczny. Jak mówić i pisać po polsku*, Warszawa.

Walczak B.

2013 *Jak Ferdinand de Saussure rozumiał przeciwstawienie „langue” i „parole”?*, „Linguistica Copernicana”, nr 2 (10), s. 65-75.

Żurek A.

2006 *Model kompetencji językowej Noama Chomsky’ego*, „Rozprawy Komisji Językowej”, t. 32, s. 49-56.

Strony internetowe

PWN

2013 *Student do księdza profesora*, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/student-do-ksiedza-profesora;14222.html>

Akty prawne

Decyzja nr 346 Komendanta Głównego Policji z 2 grudnia 2019 r. w sprawie programu szkolenia zawodowego dla absolwentów szkół wyższych (Dz. Urz. KGP, poz. 15 ze zm.)

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 19 czerwca 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków odbywania szkoleń zawodowych oraz doskonalenia zawodowego w Policji (Dz. U. 2007, nr 126, poz. 877, z późn. zm.)

Zarządzenie nr 7 Komendanta Głównego Policji z 1 marca 2013 r. w sprawie regulaminu musztry w Policji (Dz. Urz. KGP poz. 18)

Inne dokumenty

Program studiów na studiach drugiego stopnia na kierunku Bezpieczeństwo wewnętrzne w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie (uchwała nr 40/IV/2019 Senatu Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie z 21 maja 2019 r. ze zm.).

Program studiów na studiach drugiego stopnia na kierunku Kryminologia w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie (uchwała nr 42/IV/2019 Senatu Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie z 21 maja 2019 r. ze zm.).

Program studiów na studiach pierwszego stopnia na kierunku Bezpieczeństwo wewnętrzne w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie (uchwała nr 39/IV/2019 Senatu Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie z 21 maja 2019 r. ze zm.).

Program studiów na studiach pierwszego stopnia na kierunku Kryminologia w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie (uchwała nr 41/IV/2019 Senatu Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie z 21 maja 2019 r. ze zm.).

Program studiów na studiach pierwszego stopnia na kierunku Nauka o Policji w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie (uchwała nr 110/IV/2020 Senatu Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie z 16 czerwca 2020 r.).

IMPROVING THE LANGUAGE SKILLS OF CANDIDATES FOR POLICE OFFICERS

Summary: The article presents the issues of language education and communication skills of candidates for Police officers. Communicating with the public requires special competences, including linguistic competences, as their contact with the public often takes place in a conflict situation. At the Police Academy in Szczytno, classes were introduced to training programs to improve these skills. The authors of the article indicated the content provided during the classes.

Keywords: competences, language competences, training, Police, Police officer

MAŁGORZATA DEMIAŃCZUK-POPIAŁO

WYŻSZA SZKOŁA POLICJI W SZCZYTNIE

ANDRZEJ SĘK

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W SUWAŁKACH

WPŁYW CZYNNIKÓW POZAJĘZYKOWYCH NA POLSZCZYNĘ. JAK CZYNNIKI SPOŁECZNE I WYDARZENIA POLITYCZNE KSZTAŁTUJĄ NASZ JĘZYK

Streszczenie: Celem artykułu jest ukazanie wpływu czynników pozajęzykowych na język. Opisano w nim historyczne zjawiska oddziaływania języków państw ościennych na polszczyznę i kształtowanie się odmian językowych typowych dla różnych grup społecznych. Ważną rolę w ukazywaniu wpływu zjawisk społecznych i politycznych na polszczyznę odgrywa wybór słowa roku. Jest ono obrazem rzeczywistości, która szczególnie mocno odcisnęła się na życiu Polaków.

Słowa kluczowe: język, polityka, czynniki społeczne, gwary, słowo roku

Nieodłączny towarzysz naszego codziennego życia – język – umożliwia poznawanie rzeczywistości, tworzenie obrazu świata, wyrażanie emocji, nadawanie komunikatów, porozumiewanie się. Jego znajomość, choćby podstawowa, jest warunkiem niezakłóconego funkcjonowania w społeczeństwie.

Język polski, jak obliczono, znajduje się na 26. miejscu wśród najczęściej używanych języków świata, a posługuje się nim ok. 44 mln osób. Co ciekawe, ze względu na skomplikowaną gramatykę, ortografię oraz wymagającą fonetykę, jest uznawany za jeden z najtrudniejszych do opanowania

języków przez obcokrajowców pochodzących z krajów niesłowiańskich. Dlaczego niesłowiańskich?

Historycznie, ale też terytorialnie bliskie nam tereny zamieszkały ludy mówiące pierwotnie prasłowiańszczyzną, z której z czasem wyodrębniły się języki zachodniosłowiańskie, wschodniosłowiańskie i południowsłowiańskie. Z tych z kolei z czasem, na skutek różnych procesów ewolucyjnych, wykształciły się języki narodowe, w tym polski. Wspólny rdzeń językowy sprawił jednak, że Czesi, Słowacy, Polacy, ale także mówiący pierwotnie wschodnią odmianą słowiańskiego Rosjanie, Białorusini i Ukraińcy mieszkający w pobliżu granic porozumiewali się ze sobą bez większych problemów. Języki mieszały się, uzupełniając wzajemnie swoje zasoby leksykalne, upodabniając się fonetycznie, fleksyjnie czy składniowo. Podobne zjawisko dotyczy wpływów niemieckich na polszczyznę, mimo że języki germańskie są nieco dalszym krewnymi polskiego niż te, które wykształciły się na gruncie słowiańszczyzny. Bliskie sąsiedztwo ma jednak swoje konsekwencje w postaci wzajemnej obecności elementów z poszczególnych języków w odmianie rodzimej. Wpływy te są obecne w odmianach narodowych, ale szczególnie wyraźne pozostają w gwarach.

Ludy mieszkające blisko siebie często mówiły podobnie; były bowiem od siebie w pewien sposób uzależnione, a owe relacje wymagały kontaktów i porozumiewania się. Języki miały wówczas charakter wyłącznie werbalny, wersje pisane pojawiły się dużo później. Te „mówione” języki stały się podstawą języków literackich, w tym oczywiście polszczyzny. Niektóre archaiczne formy, podobnie jak zapożyczenia, słychać jeszcze w gwarach. Stały się zatem gwary częścią naszej historii, jednak nie zawsze docenianą tak, jak na to zasługują. Niestety, język wciąż przegrywa z dziedzictwem materialnym, a łączy przecież pokolenia. Do zachowania jego dziedzictwa niepotrzebne są ponadto żadne nakłady finansowe. Jerzy Sierociuk, dialektolog, mówi:

Badamy gwary, bo to część niematerialnego dziedzictwa, zgodnie z konwencją UNESCO o ochronie dóbr kultury niematerialnej. Niestety, człowiek jest z natury materialistą i, gdy wygrzebie stary garnek na polu, to już prawie w regionie zakłada się muzeum, ale jak babcia mówi «mietła», «kociel», to się babcią zamyka w «kómórcę» (też wymowa gwarowa), bo to jednak wstyd. Ludzie nie rozumieją, że to cecha językowa, która ma ponad 1000 lat. Prawidła rozwoju polszczyzny dokumentują też formy «kón», «dóm» – wyśmiewane jako gwarowe. Mało kto wie, że gwarach zachowało się wiele cech z historii języka polskiego, ale też języka prasłowiańskiego (Sierociuk 2019, s. 2).

Przekonanie o mniejszej wartości gwar niż języka literackiego wynika być może z tego, że zasięg terytorialny gwar jest dużo mniejszy. Z czasem bowiem gwara stała się językiem typowym dla określonych grup społecznych. Marian Kucała definiuje ją jako „mowę ludności wiejskiej z niewielkiego terytorium, przeważnie z kilku czy kilkunastu wsi, różniącą się od języka ogólnego i mowy sąsiednich okolic pewnymi cechami, głównie fonetycznymi i leksykalnymi” (Kucała 1978, s. 108). Dawniej gwara była jedynym systemem komunikacyjnym mieszkańców wsi, słabo wykształconych rolników. Przed wojną osoby wracające na wieś po ukończeniu edukacji, znające język literacki, nie używały go w codziennej komunikacji. Było to źle widziane i traktowane jako „próbą oderwania się od swej macierzystej zbiorowości, jako zanegowanie wartości i norm kulturowych obowiązujących od pokoleń w społeczności wiejskiej” (Kurek 2004/2005, s. 240). Język stawał się z czasem zatem nie tylko środkiem komunikowania się, ale pewną wskazówką co do sytuacji społecznej jego użytkowników.

Po drugiej wojnie światowej, kiedy rozpoczęła się niemal masowa migracja ludności ze wsi do miast lub podejmowanie pracy w miastach przez ludność wiejską, która z uprawy roli nie mogła się utrzymać, sytuacja uległa radykalnej zmianie. Odmiany językowe zaczęły się intensywnie mieszać, a stan ten trwał kilkadziesiąt lat. Po transformacji 89 roku, na początku kolejnej dekady, poza rolnictwem pracowało ok. 40% ludności wiejskiej. Obok siebie zaczęły funkcjonować wówczas dialekty i polszczyzna literacka, która w hierarchii stoi wyżej niż jakiegokolwiek gwary. Używana w urzędach, nauczana w szkołach była uznawana za wyznacznik awansu społecznego, zatem społeczność wiejska dążyła do jak najszybszego jej opanowania. Skutkiem szybko postępujących procesów demograficzno-gospodarczych była dwujęzyczność społeczności wiejskiej: w domu mówiono gwarą, w oficjalnych kontaktach mieszkańców wsi zaczęła natomiast dominować polszczyzna literacka.

Przekazywany z pokolenia na pokolenie język mówiony często nie jest traktowany przez samych mówiących gwarą jako coś odrębnego, odróżniającego mówiących w ten sposób od innych użytkowników polszczyzny. Nie mają oni świadomości, co w ich języku jest elementem gwarowym. Mówią tak wszyscy wkoło, więc nie ma w tym nic nietypowego. Jak podkreśla J. Sierociuk, w wypadku gwar nie mówi się o błędach; gwary są bowiem żywym językiem, a ich gramatyka nie jest skodyfikowana (Sierociuk 2019, s. 2). To ośmiela do mówienia gwarą, lecz jednocześnie powoduje, że staje się ona ulotna i podatna na zmiany. Jak wskazują dialektolodzy, gwara wciąż ewoluje, nawet w kontaktach rodzinno-domowych. Wpływ na to ma ogromna

ekspansywność języka ogólnego, który powoli wypiera zjawiska dialektalne w języku osób wciąż jeszcze posługujących się gwarą. Szczególnie wyraźne jest to w wypadku młodych ludzi, w których języku przeważają elementy polszczyzny ogólnej, zjawiska gwarowe zaś są często nawet nieuświadomione.

Ogromną rolę w rugowaniu gwar odegrały szkoły i nauczanie języka. Na podstawie wyników badania języka mieszkańców podłódzkiego Wiskitna Maria Kamińska stwierdziła, że zagrożeniem dla gwary nie jest bliskie sąsiedztwo wielkiego miasta, lecz systematyczne nauczanie języka literackiego w szkole średniej (Kamińska 1978, s. 61).

Do zmian w gwarach dochodzi w wszystkich płaszczyznach systemu języka, jednak najszybsze i najbardziej spektakularne przeobrażenia dotyczą leksyki gwarowej. To ona jest bowiem najbardziej charakterystyczna i rozpoznawalna, a zatem łatwo staje się obiektem zarówno analizy, jak i zmian (Kurek 2004/2005, s. 232). Systemy fleksyjny i fonetyczny są słabiej uświadamiane, dlatego dłużej opierają się przeobrażeniom.

Jak wspomniano, w miastach funkcjonowały równolegle język literacki i gwary. Efektem tego było wykształcenie się kolejnej odmiany łączącej elementy obu tych odmian językowych – gwar miejskich¹. Użytkownikami tej odmiany języka byli chłopci przybyli do miasta i ich potomkowie, którzy nie zdobyli wykształcenia pozwalającego im na wejście do warstwy inteligencji (Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1986, s. 49). W gwarach miejskich są obecne cechy rodzimych gwar wiejskich tych ludzi, zwłaszcza w wymowie i gramatyce. Jak zauważa Halina Kurkowska, gwary miejskie cechuje bogactwo języka ekspresywnego, które przenika do polszczyzny ogólnej. Dzieje się tak, ponieważ słownictwo dowcipne i wyraziste szybko się nudzi, „zużywa”, zatem trzeba je uzupełniać nowymi, nieosłuchanymi wyrazami i wyrażeniami (Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1986, s. 49). Do leksyki gwar miejskich przeniknęło wiele wyrazów z żargonu przestępczego, dużo jest w nich także elementów obcych. Leksyka gwar miejskich stała się swoistym rezerwuarem słownictwa dla stylu potocznego polszczyzny ogólnej – chętnie eksploatowana z powodu pewnej przekory wobec kulturalno-językowych rytuałów i znudzenia polszczyzną ludzi wykształconych (Kurkowska, Skorupka 1959, s. 102). Spostrzeżenia te

1 Niektórzy badacze języka, np. Mieczysław Karaś czy Kazimierz Dejna, kwestionowali zasadność wyodrębnienia gwar miejskich. Podkreślali bowiem, że gwary miejskie nie dlatego są gwarami miejskimi, ponieważ używa się ich w miastach, lecz dlatego, że są integralną częścią gwar ludowych i owa gwarowość w tym wypadku ma nadrzędne znaczenie. Odmiany powstałe z kontaminacji gwar wiejskich i języka literackiego jednak istnieją i tego się nie kwestionuje. Na potrzeby artykułu pozostaniemy przy określeniu przyjętym w większości typologii – gwary miejskie (patrz: Karaś 1976, s. 3; Dejna 1980, s. 40).

są wciąż aktualne, mimo że od ich sformułowania minęło wiele lat. Stosunek Polaków do wszelkich konwenansów ma bowiem charakter ponadczasowy.

Zenon Klemensiewicz i Danuta Buttler w swoich typologiach języka odnotowują istnienie jeszcze innych odmian o charakterze gwarowym; Z. Klemensiewicz – gwar zawodowych (Wilkoń 2000, s. 14), które w systematyce D. Buttler zostały określone jako gwary profesjonalne, oraz – to już tylko u D. Buttler – gwar koleżeńskich (Buttler 1982, s. 27).

Za Aleksandrem Wilkoniem można przyjąć, że gwary zawodowe realizują formułę „potoczność + słownictwo specjalne” (Wilkoń 2000, s. 99). W każdej profesji wypracowywane są pewne sposoby porozumiewania się pracowników skracające dystans, pozwalające precyzyjnie określić czynności, narzędzia itp. Jak wskazuje Wilkoń, tylko nieliczne zawody przenoszą ukształtowany w pracy model i relacje na grunt pozazawodowy. Leksyka zawodowa jest obecna w języku naukowców, urzędników, rybaków, stolarzy, murarzy, górników.

Język tej ostatniej grupy zawodowej analizowała Elżbieta Rudnicka-Fira. Zwróciła uwagę na szczególny charakter pracy górników, w której istotna jest szybka i precyzyjna komunikacja, ponieważ liczy się „czas, dobitność i precyzja stwierdzeń” (Rudnicka-Fira 2017, s. 275). W gwarze górniczej powstaje wiele nazw osób będących wykonawcami czynności. Jak wskazuje autorka, szczególnie produktywny jest tu formant *-arz* (gw. *-orz*), np.: *druciorz* (elektryk); *metaniorz* (ten, kto mierzy poziom metanu); *szmyrkorz*, *olejorz* (ten, kto ma ciągły kontakt ze szmyrką ‘smarem’).

Gwara górnicza, przy której warto się zatrzymać na dłużej, jest przykładem języka o szczególnym charakterze. Mimo zmian infrastruktury, warunków pracy itp. język górników pozostaje niezmienny. Co więcej, niemal nie odnotowuje się przypadków nieznamości przez współczesnych górników tej swoistej leksyki – a jej znajomość jest czynna. Jak stwierdza autorka badania:

Można [...] zaryzykować stwierdzenie, że profesjolekt górniczy na Śląsku, jako autonomiczny system komunikacyjny, to najbardziej konserwatywny język zawodowy, który nie zmienia się od lat, bez względu na zmieniającą się sytuację w tym rezerwie; utrzymuje się dobrze dzięki głębokiemu zakorzenieniu w gwarę śląską, która bardzo mocno podtrzymuje tradycję (Rudnicka-Fira 2017, s. 285–286).

Na drugim biegunie gwar zawodowych znajduje się język menedżerów – przedstawicieli jednego z nowszych zawodów. Leksyka, którą się posługują, wypełnia lukę w specjalistycznym słownictwie polskim, wiele wyrazów i wyrażen to zapożyczenia z angielskiego. Zdaniem Joanny Kuć, szczególnie

produktywnym formantem dodawanym do obcej podstawy słowotwórczej jest *-ować*, tworzący takie hybrydy, jak *charge'ować/czardżować* (ang. *charge* 'policzyć komuś, oskarżyć, naładować się', w profesjolekcie 'upomnieć kogoś za coś, rozliczyć kogoś z czegoś'), *flashować* (ang. *flash* 'błysnąć, zapłonąć, flesz'; w polskim 'zawetować, zaznaczyć, że się z czymś nie zgadzam'), *outsour-ce'ować* (ang. *outsource* 'korzystać z obsługi zewnętrznej', ale też 'wyrzucać na zewnątrz czynności i ludzi, czyli pozbawiać ich pracy, zlecając pewne zajęcia firmom zewnętrznym'). Derywaty mają znaczenie tylko nieco inne niż sugerowane przez podstawę słowotwórczą (Kuć 2011, s. 368–369).

Podobnie jak w gwarze górniczej, tak i w wypadku profesjolektu bazującego na leksyce zapożyczonej, istotna jest zasadność i potrzeba istnienia odmian językowych innych niż polszczyzna literacka. Funkcjonowanie w określonym środowisku w pewien sposób kształtuje nasz sposób wyrażania myśli, wpływa na zasób naszego słownictwa.

Język jest bardzo zróżnicowany. Operujemy różnymi jego odmianami, a mimo to udaje się nam skutecznie komunikować. Część leksyki pozostaje w naszym słowniku biernym. Rozumiemy słowa, wiemy, co oznaczają, a jednak nie używamy ich na co dzień. Inne zaś są przez nas używane w mowie i piśmie, stanowią o naszym idiolekcie.

Bogactwo polszczyzny jest niekwestionowalne, a potencjał językowy Polaków wydaje się nieograniczony. Nadajemy słowom nowe znaczenia, tworząc neosemantyzmy; do znanych wyrazów dodajemy formanty, które implikują nowe znaczenia; tworzymy nowe wyrazy. Zaczynamy używać słów, które wcześniej istniały jedynie w naszym słowniku biernym. W ostatnich latach katalizatorem naszego słowotwórczego potencjału stały się wydarzenia polityczne i społeczne. Zasięg tego słownictwa, w odróżnieniu od odmian językowych opisanych wyżej, jest ogólnopolski, a nawet – dzięki mediom – ponadnarodowy. Jest ono mocno nacechowane emocjonalnie, co jest typowe dla gwary miejskiej. Pojawiają się w nim też elementy profesjolektów, szczególnie prawniczego. Nie ma w nim jednak śladów gwar ludowych, jego charakter jest bowiem ponadregionalny. Czy to słownictwo z czasem zostanie zapomniane? Odejdzie wraz z desygnatami? Podzieli los innych słów, na które moda minęła wraz ze zmianą epoki?

Na stronie internetowej Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego od dekady są publikowane wyniki głosowania na słowo roku. Znajdują się tam również słowa laureaci miesiąca czy tygodnia. Organizatorzy plebiscytu założyli, że słowo roku nie musi być słowem najczęstszym ani nowym. Ma to być „słowo i pojęcie (wydarzenie, przedmiot czy myśl), które

skłonni jesteśmy traktować jako najważniejsze” (UW 2020).

W 2011 r. plebiscyt na słowo roku wygrała *prezydencja*, o której prof. Walery Pisarek pisał: „[...] jak macie PRZEWODNICTWO, to wam PREZYDENCJA niepotrzebna” (UW 2011a). Określenie to przyjęło się jednak i wszyscy z czasem zaczęliśmy tak właśnie określać przewodniczenie posiedzeniom UE. Językoznawcy okazali się pragmatyczni i zauważyli, że *prezydencja* jednak się przydaje: „*Polska prezydencja* to frazeologizm dziennikarsko użyteczny. I w mediach, i w myśleniu o Europie – był to wyraz niezbędny” (UW 2011b).

Rok później laur zdobył *parabank*. Słowo wcześniej w polszczyźnie nieobecne, mające konotację negatywną ze względu na oszustwo, jakiego dopuściła się instytucja określana mianem *parabanku*. Tym razem członek kapituły plebiscytu prof. W. Pisarek zastanawiał się, czy „Analogicznie, doniesienia prasowe na temat śladów materiału wybuchowego na szczątkach samolotu można nazwać doniesieniami o PARATROTYLU, a niedoszedłego zamachowca z Krakowa – PARAZAMACHOWCEM” (UW 2012). Czas pokazał, że nic takiego się nie stało. Prefiks „para-” nie okazał się produktywny.

Wpływ zjawisk społecznych na język dał o sobie znać w roku 2013 – wraz ze słowem *gender*. Termin wciąż niezbyt dobrze rozumiany, którego znaczenie jest rozmyte bądź celowo rozmywane oznacza płeć kulturową. Wobec *gender* nie można być obojętnym:

Opisując ten wyraz w kategoriach słów sztandarowych, stwierdzamy, że dla części Polaków należy on do mirandów, czyli wyrazów oznaczających treści, które należy podziwiać, a dla innej części do kondemnanatów, czyli wyrazów oznaczających treści zasługujące na potępienie. [...] (UW 2013).

Profesor Jerzy Bartmiński po ogłoszeniu werdyktu w 2014 r. ubolewał, że polski dyskurs publiczny zdominowała *kilometrówka*, sprowadzając na margines rzeczy naprawdę ważne (UW 2014). Kolejne miejsca zajęły *separatysta* i *zielone ludziki* – przypomnijmy, był to rok, w którym rozpoczął się konflikt na Ukrainie. Rok 2014 był jednocześnie pierwszym rokiem, kiedy o zdanie na temat słownych „przebojów” zapytano internautów. Wskazali oni na *separatystę*. Wydaje się, że wszyscy pojęliśmy wówczas, jak bolesny może być proces separacji.

W 2015 r. zarówno kapituła konkursu, jak i internauci wybrali na słowo roku *uchodźcę*. Wydarzenia społeczno-polityczne odcisnęły się w języku, a wybór – jak podkreślali wówczas językoznawcy – był oczywisty. Słowo to

bowiem przez Polaków jest kojarzone z wydarzeniami z naszej historii (UW 2015).

Typy członków kapituły i internautów rok później okazały się absolutnie rozbieżne. Zdaniem językoznawców, słowem pojawiającym się najczęściej w relacjach z bieżącego życia politycznego w Polsce był *trybunał*. Internauci wskazali natomiast na liczebnik *500+*, i dwa rzeczowniki; *protest* i *edukacja* (UW 2016). Teoretycznie daleki od „ludzkich spraw” *trybunał* przegrał ze słowami, których desygnaty dotyczyły bezpośrednio ich życia. Świadczenie wypłacane co miesiąc na drugie i kolejne dzieci (obecnie na każde) miało poprawić sytuację demograficzną w kraju, stało się jednak rodzajem zapomogi. Czarny *protest* – strajk kobiet wobec odrzucenia przez sejm projektu ustawy „Ratujmy kobiety” i jednoczesnego skierowania do prac w komisji projektu „Stop aborcji” wyprowadził na ulice wielu polskich miast tysiące obywateli. W następnym roku miała zostać wprowadzona reforma *edukacji*, a temat zlikwidowania gimnazjów był szeroko komentowany przez komentatorów w mediach i społeczeństwo.

Kapituła w 2017 r. wskazała na trzy słowa: *puszcza*, *smog*, *konstytucja* (UW 2017). Dwa z nich powtórzyły się w typowaniu internautów: *smog* i *puszcza*. Internauci na pierwszym miejscu umieścili jednak *rezydenta* jako symbol protestów przedstawicieli służby zdrowia. *Konstytucja* podzieliła zaś los *trybunału* sprzed roku. Wydaje się, że kwestie prawne mniej zajmują Polaków niż sprawy społeczne. W 2017 r. istotne duże znaczenie przypisano *ekologii*, pominięto w rankingu natomiast temat ustawy zasadniczej, ściśle związanej w zeszłorocznym zwyciężcą wytypowanym przez kapitułę – *trybunałem*.

Konstytucja stała się jednak zwyciężcą podwójnego rankingu już w roku następnym; tym samym powtórzyła wynik *uchodźcy* z 2015 r. Wyrażna obecność słowa w mediach, polityce spowodowała, że obywatele również uznali jej istotność (UW 2018a). Katarzyna Kłosińska zauważa, że „*konstytucja* to słowo, które od 2016 roku nie daje o sobie zapomnieć. Stała się hasłem, pod którym odbywają się pikiety czy demonstracje, przypomina o sobie na plakatach, na pomnikach czy na fasadach budynków, jest elementem garderoby i biżuterii. Stała się słowem, które łączy – nazywa fundamentalną wartość, wokół której ludzie się jednoczą. Wypełniła niezagospodarowaną dotąd przestrzeń w symbolice i wartościach – wcześniej duża część społeczeństwa nie miała swojego aksjologicznego «spoiwa» (jakim są np. «żołnierze wyklęci» dla innej części), nie miała słowa, które symbolizowałoby to, co w życiu publicznym najważniejsze: stabilność, praworządność, wolność. To właśnie

za sprawą tego jednego słowa ta część społeczeństwa stała się widoczna i (mówiąc w dużym uproszczeniu) doszła do głosu” (UW 2018b).

Wyniki głosowania z 2019 r. potwierdziły pewną wspólnotę postrzegania spraw ważnych; obie głosujące grupy wskazały dwa słowa, chociaż w odwrotnej konfiguracji. Językoznawcy wytypowali *klimat* i *LGBT*; internauci – *LGBT* i *klimat*. Zmiany klimatyczne stały się globalnym problemem, o którym prof. J. Bartmiński pisze, że „lekceważy granice państwowe, przekracza je, powinien zmuszać do współpracy międzynarodowej” (UW 2019a). Na niebezpieczeństwo zwracają uwagę młodzi ludzie, których w walce o przyszłość nie wspierają politycy.

Wśród internautów wygrał akronim *LGBT* w Polsce uwikłany, jak uważa Katarzyna Kłosińska, w dyskusję światopoglądową. Ktoś, kto łączy go z rzeczownikiem *ideologia*, odbiera mu wymiar ludzki i czyni elementem światopoglądu. Jak wskazuje Kłosińska, „daje się w ten sposób przyzwolenie na zwalczanie tego, co kryje się pod nazywanym przez nie pojęciem, gdyż walka z ideologią, szczególnie taką, która jest przedstawiana jako zagrażająca podstawowym wartościom, nie wydaje się czymś złym. Tymczasem – co warto przy tej okazji podkreślić – byt nazwany wyrażeniem *ideologia LGBT* nie istnieje – tak jak nie istnieje ideologia osób łysych, ideologia osób kędzierzawych, ideologia chudych czy ideologia grubych. Ludzie są tacy, jakich ich stworzyła natura, i akronim *LGBT* właśnie o tym przypomina” (UW 2019b).

Rok 2020 zdominował *koronawirus* – to słowo wskazali zarówno kapituła, jak i internauci. Na drugim miejscu w obu typowaniach znalazła się *kobieta* – główna adresatka wyroku TK dotyczącego niekonstytucyjności przepisu dopuszczającego aborcję w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu (UW 2020).

Wszystkie przytoczone typy wskazują na rzeczywistość pozajęzykową, której elementy społeczeństwo uznaje za istotne. Są to zarówno słowa, których znaczenie poznaliśmy w momencie, kiedy nazywane przez nie zjawiska stały się powszechne, np. *kilometrówka* czy *koronawirus*, jak i te, które w związku z wydarzeniami w kraju nabrały nowych znaczeń, jak np. *kobieta* czy *protest*.

Język jest silnie zdominowany przez rzeczywistość pozajęzykową. Jest lustrem, w którym odbijają się wydarzenia przeszłe i obecne. Jak wspomniano na wstępie – dawniej nasz język był w ogromnym stopniu zasilany leksyką krajów sąsiednich. Słownictwo gwarowe i fonetyczne cechy gwar z czasem ustępowały upowszechniającej się polszczyźnie literackiej. Swoiste cechy językowe typowe dla określonych grup społecznych stały się wyróżnikiem profesjolektów bądź socjolektów. Nazwy nieistniejących już desygnatów często

znikały wraz z nimi i dzisiaj nie jesteśmy w stanie ich odtworzyć. Wiele z nich jednak pozostało, tworząc obraz minionych czasów.

Obecnie, jak się wydaje, ten obraz dzięki mediom jest jeszcze bardziej wyraźny. Językoznawcy próbują go ponadto w pewien sposób utrwalić, m.in. wskazując słowa, które w danym roku zdominowały nasze życie. Są to nazwy elementów rzeczywistości politycznej, społecznej, prawnej. Za słowami laureatami kryje się ogrom znaczeń często nieuświadomionych, dopiero konkretny kontekst sprawia, że zaczynamy je postrzegać jako wypełnione nową treścią.

Odmiany języka pokazują zróżnicowanie społeczeństwa, odmienność ze względu na miejsce zamieszkania, zawód, przynależność do grupy. Językoznawcy wyłaniający słowa ważne dla Polaków, szukają natomiast istotnych dla nas rzeczy ważnych, przyczyn emocji wspólnych dla Polaków. Czy za kilka lat będziemy pamiętali, jakie dodatkowe treści konotowały określone leksemy? Czas pokaże.

W naszym języku odbijają się nasze zwyczaje, upodobania, ustrój polityczny; to lustro czasów, w których żyjemy. Warto zachować zjawiska językowe, które są ulotne i przemijające. Jerzy Bocheński pisał: „Moja osiemdziesięcioletnia polszczyzna uformowała się pod wpływem dwóch czynników, które do pewnego stopnia są sprzeczne. Pierwszy czynnik to nauka wyniesiona z domu, a drugi – potrzeba zawodowa. Nauka wyniesiona z domu polegała na zakorzenieniu w języku staropolskim i we wszystkim, co polszczyzna kiedykolwiek wytworzyła. Mój ojciec, Tadeusz Bocheński – filolog klasyczny, poeta, zmarły dokładnie pięćdziesiąt lat temu – nie uznawał takiej kategorii w języku jak «przestarzałość». Cokolwiek język stworzył – jeżeli stworzono to poprawnie pod względem etymologicznym i gramatycznym – nadawało się do użycia w mowie, a przede wszystkim w literaturze, było skarbem, czymś w rodzaju klejnotu rodowego, który nigdy nie traci wartości i nie przestaje cieszyć” (Bocheński 2013, s. 11).

BIBLIOGRAFIA

Bocheński J.

2013 *Wystąpienie podczas Forum Debaty Publicznej*, [w:] *Polszczyzna czterech pokoleń. Twórczość, dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze bogactwem Polski*, „Biuletyn, Forum Debaty Publicznej”, nr 24.

Buttler D.

1982 *Miejsce języka potocznego wśród odmian współczesnej polszczyzny*, [w:] *Język literacki i jego warianty*, red. S. Urbańczyk, Wrocław.

- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H.
1986 Kultura języka polskiego, Warszawa.
- Dejna K.
1980 Ile mamy języków polskich?, „Język Polski”, r. LX, s. 30-34.
- Kamińska M.
1978 Uwagi o języku mieszkańców podmiejskiej wsi Wiskitno k. Łodzi, „Rozprawy Komisji Językowej”, t. 24, s. 55-61.
- Karaś M.
1976 Jak jest z tymi gwarami miejskimi czy też miastowymi?, [w:] Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań, red. W. Lubaś, Katowice s. 21-33.
- Kucała M.
1978 Gwara, [w:] Encyklopedia wiedzy o języku polskim, red. S. Urbańczyk, Wrocław.
- Kurek H.
2004/2005 Gwary dziś, „Postscriptum”, nr 2-1 (48-49), s. 227-234.
- Kurkowska H., Skorupka S.
1959 Stylistyka polska. Zarys, Warszawa.
- Rudnicka-Fira E.
2017 Profesjolekt górniczy w dobie współczesnych przemian cywilizacyjnych (morfologiczne i syntaktyczne sposoby jego wzbogacania), [w:] Socjolekt – Idiolekt – Idiosyl. Historia i współczesność, red. U. Sokółska, Białystok, s. 273-288.

Strony internetowe

- Sierociuk J.
2019 O nas dla nas, rozmowa B. Kowalewskiej z prof. J. Sierociukiem, „Kultura u Podstaw”, s. 2, <https://kulturaupodstaw.pl/wp-content/uploads/2019/10/Dodatek-Kultury-u-Podstaw-04-2019-Gwary-Wielkopolska.pdf>.
- UW
2020 Słowa na czasie, Plebiscyt Słowo roku, <<http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/plebiscyt-slowo-roku>>.
- 2011a Słowa na czasie, Słowo roku 2011, Komentarz prof. W. Pisarka, <http://www.slowanaczasie.uw.edu.p/slowo-roku-2011>.

- 2011b Słowa na czasie, Słowo roku 2011, Komentarz prof. J. Bralczyka, <http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/slowo-roku-2011>.
- 2012 Słowa na czasie, PARABANK słowem roku 2012, Komentarz prof. W. Pisarka, <http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/parabank-slowem-roku-2012>.
- 2013 Słowa na czasie, Słowo roku 2013 – gender, Komentarz prof. W. Pisarka, <http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/slowo-roku-2013>.
- 2014 Słowa na czasie, Kilometrówka słowem roku 2014 w głosowaniu kapituły językoznawców, Komentarz prof. J. Bartmińskiego, <http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/kilometrowka-slowem-roku-2014-w-glosowaniu-kapituly-jezykoznawcow>.
- 2015 Słowa na czasie, UCHODŹCA słowem roku 2015, Komentarz prof. J. Bartmińskiego, <http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/slowo-roku-2015-uchodzca>.
- 2016 Słowa na czasie, Słowa Roku 2016 w plebiscycie internautów: pięćset+ (500+), protest, edukacja, <http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/slowa-roku-2016-w-plebiscycie-internautow-piecset-500-edukacja-protest>.
- 2017 Słowa na czasie, Puszcza słowem roku 2017 kapituły językoznawców, <http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/slowo-czerwca-puszcza>.
- 2018a Słowa na czasie, Słowo roku 2018 w plebiscycie internautów: KONSTYTUCJA, <http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/slowo-roku-2018-w-plebiscycie-internautow-konstytucja>.
- 2018b Słowa na czasie, Słowo roku 2018 w głosowaniu Kapituły: KONSTYTUCJA, <http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/slowo-roku-2018-w-glosowaniu-kapituly-konstytucja>.
- 2019a Słowa na czasie, Słowo roku 2019 wybrane przez Kapitułę: KLIMAT. Komentarz prof. J. Bartmińskiego, <http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/slowo-roku-2019-wybrane-przez-kapitule-klimat>.
- 2019b Słowa na czasie, Słowo roku 2019 wybrane przez Kapitułę: KLIMAT. Komentarz prof. K. Kłosińskiej, <http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/slowo-roku-2019-wybrane-przez-kapitule-klimat>.
- 2020 Słowa na czasie, Słowo roku 2020 w plebiscycie internautów w głosowaniu kapituły: KORONAWIRUS, <http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/slowo-roku-2020-w-plebiscycie-internautow-i-glosowaniu-kapituly>.

INFLUENCE OF EXTRA-LINGUISTIC FACTORS ON THE POLISH LANGUAGE. HOW SOCIAL FACTORS AND POLITICAL VENTS SHAPE OUR LANGUAGE

Summary: The aim of the article is to show the influence of extra-linguistic factors on language. It describes the historical phenomena of the influence of the languages of the neighboring countries on the Polish language and the formation of linguistic varieties typical of various social groups. The choice of the word of the year plays an important role in showing the influence of social and political phenomena on the Polish language. It is an image of a reality that has made a particularly strong impression on the lives of Poles.

Keywords: language, politics, social factors, dialect, word of the year

METODOLOGIA MIESZANA A OCENA STANU ZACHOWANIA STAREJ KSIĄŻKI

Streszczenie: Konserwację starych i cennych księgozbiorów poprzedza szczegółowa ocena stanu ich zachowania. w Polsce obecnie brakuje jednolitego modelu oceny stanu zachowania książek, jest to zagadnienie wielowymiarowe i wieloaspektowe. Przy przeprowadzeniu oceny stanu zachowania istotne są składowe tego procesu i analiza obecnie istniejących metod oceny. Zaproponowane metody oceny stanu zachowania księgozbioru (ilościowe i jakościowe), a także sposoby ich łączenia za pomocą instrumentów metodologii mieszanej (przede wszystkim triangulacji) zostały sprawdzone w badaniu kilku kolekcji starych druków. Wynikiem zastosowania instrumentów metodologii mieszanej jest ogólna ocena stanu zachowania kolekcji druków, sporządzenie własnego algorytmu oceny książek oraz szczegółowe dane o uszkodzeniach i zniszczeniach każdego egzemplarza.

Słowa kluczowe: metodologia mieszana, MMR, ocena stanu zachowania, stare druki, stan zachowania książki

WPROWADZENIE

Problem opracowania kolekcji książek, szczególnie tych określanych mianem „starych” (słowo to może oznaczać nie tylko stare druki, lecz i wydawnictwa XIX-wieczne oraz z pierwszej połowy wieku XX) nabiera szczególnej wagi przede wszystkim dla prywatnych kolekcjonerów i małych bibliotek, które często są ograniczone finansowo i nie mogą zapewnić cennym zbiorom odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa, opracowania za pomocą nowych technologii informatycznych, zalecanych przez normy warunków przechowywania i konserwacji. Coraz częściej można spotkać się ze zjawiskiem księgozbioru martwego, nie wykorzystywanego ze względu na treść lub

z przyczyn organizacyjno-administracyjnych (EWBP 1976, s. 184), zbiory takie wymagają szczególnej ochrony i dużych nakładów finansowych. Przyczynami organizacyjno-administracyjnymi niewykorzystania ksiązek mogą być: zły stan kolekcji i brak funduszy na jej restaurowanie, brak odpowiednich pomieszczeń do przechowywania i udostępniania zbioru, brak katalogu oraz brak zgody właścicieli do zatrudniania specjalistów od opracowania księgozbiorów starych lub przemieszczenia ksiązek do bardziej odpowiedniego miejsca przechowywania.

Rozwiązaniem problemu ochrony kolekcji książkowych należących do małych i mniej zasobnych właścicieli jest ich przekazanie (na zasadzie depozytu lub w darze) dużym bibliotekom, które po znalezieniu środków finansowych zapewnią książkom odpowiednią konserwację, opracowanie, skatalogowanie, miejsce oraz wymagane warunki przechowywania. Dobrym przykładem takiej postawy na gruncie polskim było przekazanie w 2006 roku zbioru starych druków oo. reformatów z Biecza (ponad 2 tys. woluminów) i podobnego zbioru oo. kamedułów z Bielan w Krakowie w 2009 roku (około 12 tys. woluminów) Bibliotece Jagiellońskiej na zasadzie depozytu (Partyka 2011). Zakony zdecydowały się na przekazanie kolekcji, ponieważ warunki w klasztornych bibliotekach nie sprzyjały przechowywaniu starych druków, a nieodpowiednia temperatura, stałe wahania temperatury i wilgotności powodowały ich degradację. Za przykładem kamedulskiego klasztoru w Krakowie w 2013 roku do Biblioteki Jagiellońskiej został przekazany także na zasadzie depozytu zbiór starych druków drugiego klasztoru oo. kamedułów w Polsce – w Bieniszewie koło Konina. Obecnie zbiory oo. kamedułów z Krakowa są już udostępniane czytelnikom, lecz księgozbiory biecki i bieniszewski oczekują na gruntowną konserwację, opracowanie, skatalogowanie i udostępnienie, będzie to możliwe po zapewnieniu odpowiednich środków finansowych.

Staranie się o środki finansowe często jest niemożliwe bez sporządzenia szczegółowego raportu o stanie zachowania kolekcji ksiązek i jej potrzebach. Sam proces dokładnej oceny stanu zachowania jest zawiły i niejednoznaczny. Do jego usprawnienia mogą być wykorzystywane różne metody (przede wszystkim ilościowe, ale także i jakościowe), wydaje się również skutecznym zastosowanie instrumentów metodologii mieszanej (ang. *mixed methods research*, MMR). Takie rozwiązanie zostało użyte do oceny stanu zachowania zbioru starych druków oo. reformatów z Biecza i oo. kamedułów z Bieniszewa. Badanie kolekcji polegało na sporządzeniu charakterystyki woluminów, przeprowadzeniu oceny stanu zachowania za pomocą przyjętych metod i ich opracowanych modyfikacji, określeniu stanu zachowania dla każdej jednostki.

Szczegółowe wyniki takiej oceny zostały przedstawione w poświęconej księgozbiorom monografii (Baumann 2021).

Celem rozważań teoretycznych nad tematyką oceny stanu zachowania zbiorów książek starych i badań bezpośrednich kolekcji jest:

- zbiór danych i charakterystyka ogólna kolekcji książek;
- wybór odpowiedniej metody oceny stanu zachowania wśród istniejących;
- szczegółowe określenie stanu zachowania z oceną wszystkich elementów kolekcji, a nie dobranej próby;
- przybliżone określenie nakładów na konserwację całego księgozbioru do wykorzystania tych danych w ewentualnych wnioskach o dofinansowanie renowacji i skatalogowania księgozbioru.

Rozważania, szczególnie te dotyczące zagadnień metodologii oceny stanu zachowania starych książek, pozwolą odpowiedzieć na pytanie, o ile jest możliwe zastosowanie w trakcie oceny instrumentów metodologii mieszanej i jaka może być jej rola w całym procesie.

STOSOWANE METODY OCENY STANU ZACHOWANIA KSIĘGOZBIORU

Zagadnienie oceny stanu zachowania kolekcji książek jest dość złożone i wielowątkowe, gdyż do tej pory nie można wyłonić jednego i w pełni skutecznego modelu oceny stanu zachowania zbiorów. Natomiast wyniki takich prac niezależnie od zastosowanych metod oceny są ważnym narzędziem nie tylko dla zarządu biblioteki i konserwatorów, pomogą one przede wszystkim efektywnie ubiegać się o środki finansowe przeznaczone na przyszłą ochronę zbiorów (Sobucki i in. 2001, s. 47).

Historia racjonalnych opinii o stanie zachowania księgozbiorów rozpoczęła się od badania stanu zachowania papieru (Sobucki i in. 2001, s. 49). w drugiej połowie XX wieku stosowano metody oceny trwałości papieru na podstawie liczby podwójnych zgięć i pomiaru poziomu kwasowości pH (m.in. prace W.J. Barrowa), testu na rozciąganie papieru wzdłuż i poprzek włókien. w Polsce jednym z pierwszych kompleksowe badania nad stanem zachowania się zbiorów prowadził Bronisław Zyska (Zyska 1999).

Można śmiało stwierdzić, że najczęściej stosowanym sposobem na przestrzeni dziejów książki była ocena stanu zachowania poprzez opis badanego woluminu. w tej metodzie stosuje się wyłącznie badanie wizualne (oględziny

książki) i organoleptyczne (przez dotyk) – metoda ta jest przydatna w badaniu małych kolekcji w miejscach, gdzie nie ma możliwości przeprowadzenia specjalistycznych badań konserwatorskich i fizykochemicznych – np. w małych bibliotekach kościelnych lub klasztornych (Biblioteka Diecezjalna 2013, s. 14-19), zbiorach prywatnych itp.

Obecnie jedną z najbardziej rozpowszechnionych kompleksowych metod badań księgozbiorów jest metoda stanfordzka. Została ona opracowana i zastosowana w latach 1970-1980 w Bibliotece Uniwersytetu w Stanford. Jest statystycznym sposobem oceny stanu zachowania zbiorów, pomimo statystycznego charakteru jest metodą wystarczająco dokładną i prostą w użyciu. Metodę szeroko wykorzystuje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie, potrafi nią posługiwać się bibliotekarz po uprzednim krótkim przeszkoleniu. w metodzie stanfordzkiej w oparciu o jasno zdefiniowane kryteria określa się zaszeregowanie zbiorów do jednej z trzech kategorii (Sobucki 2002, s. 78):

- kategoria 1: egzemplarze dobre;
- kategoria 2: egzemplarze nieznacznie uszkodzone;
- kategoria 3: egzemplarze mocno zniszczone, nienadające się do udostępniania.

Za pomocą metody stanfordzkiej można ocenić poszczególne składowe książki: papier, blok i oprawę (Sobucki 1998, s. 61-62), przy czym badanie kondycji papieru polega na wykonaniu prostego testu na zgięcie. Na koniec oceny stanu zachowania wybranych egzemplarzy (w oparciu o odpowiednią próbę) oblicza się, jaka część zbiorów należy do trzech kategorii (Sobucki 1998, s. 62), przy czym:

- kategoria 3 oznaczająca zły stan i zniszczenie książki ustalana jest w przypadku, gdy papier został zakwalifikowany do kategorii 3 lub gdy jednocześnie blok i okładziny zostały zakwalifikowane do kategorii 3;
- kategoria 2 oznacza, że książka jest lekko uszkodzona, jest ustalana w przypadku, gdy papier został zakwalifikowany do kategorii 2 lub gdy jednocześnie blok i okładziny zostały zakwalifikowane do kategorii 2, lub jeden z tych elementów do kategorii 3;
- kategoria 1 oznacza dobry stan zachowania, a wskazuje na ten stan każde inne zestawienie wyników niż powyższe.

Trzeba zaznaczyć, że metoda stanfordzka jest metodą statystyczną i w założeniu nie pozwala na dokładne zbadanie wszystkich egzemplarzy zbioru czy kolekcji. Do uzyskania wiarygodnych wyników oceny stanu zachowania, które można ze statystycznie określonym prawdopodobieństwem odnieść do całego księgozbioru, istotne znaczenie ma dobór próby reprezentatywnej wśród

egzemplarzy wszystkich zasobów biblioteki (Sobucki 2001, s. 62-63). Wśród wad metody stanfordzkiej można wymienić niedokładność i ogólny wynik badania (wskazuje się wyłącznie ogólny stopień zniszczenia), brak odpowiedzi na pytanie, co konkretnie i w jakim stopniu jest zniszczone, a także w jakim dokładnie miejscu znajduje się egzemplarz na osi „mało – średnio – dużo”, jeśli przyjąć stan zachowania książki za ciąg liczb, określających jej miejsce na przestrzeni oceny.

Kolejną szeroko stosowaną metodą oceny stanu zachowania jest metoda, którą można określić jako ocenę punktową egzemplarza wg skali, jest to metoda ilościowa, przedstawiająca sobą różnorodną modyfikację metody stanfordzkiej. Przy ocenie stanu zachowania każdego egzemplarza z kolekcji ocenia się zniszczenia mechaniczne, fizykochemiczne i biologiczne. w ocenie poszczególnych zniszczeń badacz przyjmuje skalę wg własnego uznania: np. od 1 (zniszczenie w małym stopniu) do 3 (zniszczenie w dużym stopniu) – podobnie jak w metodzie stanfordzkiej lub np. od 0 (zniszczenie nie występuje) do 4 (zniszczenie w bardzo dużym stopniu). Podobny system oceny (3-5-stopniowy) sprawdził się przy ocenie stanu zachowania innych zbiorów (por. Czuczko 2012; Jabłońska 2012). Metoda ta również została zastosowana w przypadku oceny stanu zachowania wspomnianych zbiorów starych druków oo. kamedułów z Bieniszewa oraz oo. reformatów z Biecza.

Przy ocenie trzech podstawowych składników książki (oprawa, papier, blok) tą metodą pierwszym krokiem będzie wyodrębnienie poszczególnych cech, które zostaną ocenione zgodnie ze stopniem zniszczenia. Badacz sam podejmuje decyzję, które rodzaje zniszczeń powodują zły stan zachowania egzemplarza, przykładowo mogą to być: zabrudzenia, ślady działalności mikroorganizmów, zerwanie, deformacja, kruchość, ubytki itd.

Po podjęciu decyzji, jakie cechy i elementy egzemplarza będą oceniane, przy ocenie stanu zachowania można zastosować kombinację następujących metod (sekwencyjnie lub równolegle), przy czym kombinacje te później pozwolą na użycie instrumentów metodologii mieszanej:

- ocena wstępna – jest działaniem o charakterze jakościowym, łączącym w sobie badania wizualne i organoleptyczne; jest to ocena przeprowadzana na początku badania, wynikiem której jest opis badanego egzemplarza i zalecenia co do dalszego postępowania;
- ocena punktowa egzemplarza wg skali – bezpośrednie działania mające na celu gromadzenie danych ilościowych, z założeniem ich późniejszej matematycznej obróbki. Po zliczeniu cech do oceny ustala się przedział punktowy

dla pojedynczego egzemplarza: *minimum* punktów wynosi 0, *maximum* $n \cdot x$, gdzie n – ilość ocenianych cech, a x – maksymalna ocena wg skali (3 lub 4). Na tym etapie jest wskazane wprowadzenie wskaźnika wagi dla poszczególnych cech: wydaje się oczywiste, że zniszczenia elementów książki nie są równoznaczne (np. ubytek karty jest zniszczeniem bardziej poważnym niż jej żółknięcie). Wynikiem tych działań będzie zbiór danych surowych: wykaz ocenionych egzemplarzy wraz z przypisaną im liczbą punktów. Ostatnim etapem w tym badaniu będzie wyodrębnienie poszczególnych kategorii (podstawą mogą być kategorie metody stanfordzkiej: stan dobry, stan średni, stan zły) oraz przyjęcie przedziału punktowego dla nich (przyjęcie umowne, wynikające z autopsji, oględzin egzemplarza);

- badanie odbioru egzemplarza – działania o charakterze jakościowym, mające na celu gromadzenie danych o spostrzeganiu stanu zachowania egzemplarza przez inne osoby (poza badaczem). Technika gromadzenia danych może być krótka ankieta lub wywiad z podstawowymi pytaniami: do jakiej kategorii stanu zachowania można odnieść ten egzemplarz? (trzeba zaproponować listę przyjętych kategorii, np. stan dobry, stan średni, stan zły) oraz czy można udostępnić egzemplarz? Pytania te można rozbudowywać, jeśli respondent ma trudności z określeniem stanu zachowania książki, wtedy można zadać pytania pomocnicze: co jest nie tak z tą książką? Co dokładnie zostało zniszczone? Jakie myśli przychodzą do głowy, patrząc na tę książkę? Czy można zabrać ją do domu albo oddać ją do rąk komuś innemu? Idealne badanie odbioru zakłada, że zostaną przebadane wszystkie egzemplarze ocenione wg skali punktowej przez jak największą liczbę respondentów. w praktyce dobór respondentów jest uzależniony od wielu czynników: możliwości badacza, organizacji przestrzeni dla przeprowadzenia badania, ograniczeń samego zbioru (w przypadku zbiorów starodrucznych, rzadkich, cennych lub zniszczonych nie można je wynieść poza obręb biblioteki i badanie może odbyć się wyłącznie na miejscu) itd. Wynikiem tych działań będzie lista ocenionych egzemplarzy wraz z przypisanymi wypowiedziami respondentów. Lista ta dopełnia i wspomaga zbiór danych surowych otrzymanych przy bezpośredniej ocenie punktowej woluminów.

INSTRUMENTY METODOLOGII MIESZANEJ A USPRAWNIENIE OCENY STANU ZACHOWANIA KSIĄŻKI

Posiadając w zasobach metod jednocześnie metody ilościowe i jakościowe warto zastanowić się nad wykorzystaniem instrumentów MMR do usprawnienia oceny stanu zachowania książki. w zależności od typu badań i oczekiwanych wyników trzeba zdecydować się na odpowiednią strategię metodologii mieszanej. John Creswell w przypadku zastosowania badań mieszanych proponuje rozważyć następujące aspekty: rozplanowanie w czasie (badania równoległe lub sekwencyjne – przy tym priorytet mają badania ilościowe lub jakościowe), hierarchia ważności (wyniki stosowania metod są równoważne lub priorytet mają wyniki badań ilościowych czy jakościowych), typ mieszania danych (integracja, łączenie, zanurzanie) oraz podstawy teoretyczne (Creswell 2013, s. 222).

Przy ocenie stanu zachowania książki badania mogą odbywać się równoległe jak i sekwencyjnie (rozpoczynając od badań ilościowych – ocena egzemplarzy wg przyjętej skali punktowej), jest to uzależnione od decyzji badacza. w badaniach sekwencyjnych priorytet mają wyniki ilościowe, gdyż są one podstawą badań, a wyniki jakościowe mogą pełnić rolę pomocniczą przy mieszaniu danych (stosowanie strategii zanurzania). Jednak najbardziej skutecznym przedstawia się instrument integracji danych: zestawienie wyników ilościowych i jakościowych obok siebie, ich porównanie i uzupełnianie, w niektórych przypadkach – transformacja danych jakościowych w liczby (np. numery kategoryi: 1 – stan dobry, 2 – stan średni, 3 – stan zły).

Wśród instrumentów i środków MMR przez Creswella i innych badaczy najbardziej znanym modelem pozostaje równoległa triangulacja lub równoległa strategia triangulacyjna (Creswell 2013, s. 229). Polega ona na jednoczesnym gromadzeniu danych ilościowych i jakościowych oraz porównywaniu obu list danych w celu stwierdzenia zbieżności (konwergencji), różnic lub powiązań. w tym modelu stosuje się metody ilościowe i jakościowe w celu rekompensaty słabości jednej metody mocnymi stronami drugiej. Mieszanie danych za pomocą tego instrumentu MMR polega na ich rzeczywistym scalaniu (przekształcanie danych jednego typu w dane drugiego typu) albo na ich integracji (zestawienie obok siebie). w ocenie stanu zachowania starej książki przy użyciu równoległej triangulacji zostają zestawione ze sobą dane otrzymane w trakcie oceny punktowej oraz w trakcie badania odbioru egzemplarzy. Dane badania odbioru potwierdzają lub podważają dane ilościowe

otrzymane oceną punktową. Zestawienie to gra ważną rolę w doprecyzowaniu przedziałów punktowych do poszczególnych kategorii, a także pomaga wysnuć wniosek, czy podstawowa liczba wyodrębnionych kategorii (trzy) jest wystarczająca, czy wypowiedzi respondentów nie sugerują, że powinno się stworzyć jedną kategorię dodatkową lub więcej.

Mając na uwadze, że przy ocenie stanu zachowania priorytet posiadają dane ilościowe (ocena punktowa) warto rozważyć wykorzystanie strategii zatwierdzenia tych danych. Ten instrument MMR może funkcjonować w dwóch postaciach: równoległej (triangulacyjne zatwierdzenie danych ilościowych) lub sekwencyjnej pod nazwą sekwencyjnej strategii eksplanacyjnej (Creswell 2013, s. 226). Ostatnia jest najbardziej odpowiednia do badań, w których metody ilościowe zajmują pierwsze miejsce w hierarchii ważności. Procedura polega na początkowym pozyskiwaniu i analizie danych ilościowych oraz następnym pozyskiwaniu i analizie danych jakościowych (w triangulacji równoległej te dwa etapy odbywają się równocześnie). w strategii tej dane ilościowe służą jako główne źródło informacji przy mieszaniu ich ze zbiorem danych jakościowych, przy czym obie formy danych są odrębne, chociaż i powiązane. Model jest szczególnie użyteczny w przypadku, jeśli metody ilościowe dają niejednoznaczne lub nieoczekiwane wyniki.

W ocenie stanu zachowania książki przy użyciu instrumentu zatwierdzenia danych ilościowych (równoległego lub sekwencyjnego) dane z badań wstępnych oraz badań odbioru egzemplarza służą podbudową wyjaśniającą dla danych otrzymanych w procesie oceny punktowej egzemplarzy. Wynikiem stosowania tego modelu powinno być doprecyzowanie przedziałów punktowych do poszczególnych kategorii i ostateczne zatwierdzenie listy przyjętych kategorii, która może zostać rozbudowana lub zmniejszona w zależności od potrzeb w stosunku do przyjętej liczby kategorii podstawowych.

Ostatnim etapem w badaniach oceny stanu zachowania książki powinno być orzekanie o stanie zachowania woluminu, czyli przypisanie każdego egzemplarza do poszczególnej kategorii.

ZALETY I WADY METODOLOGII MIESZANEJ A OCENA STANU ZACHOWANIA KSIĄŻKI

Creswell uważa, że popularność metodologii mieszanej jest związana nieustannym rozwojem i zmianami metodologii nauk, kiedy metody mieszane jawią się kolejnym krokiem do przodu, łącząc w sobie zalety zarówno badań ilościowych jak i jakościowych (Creswell 2013, s. 219). Wydaje się

również oczywiste, że łączenie ujęć pozwala wyjaśnić więcej niż każda z tych form osobno. Niewątpliwą zaletą instrumentów MMR jest ich stosunkowa prostota: model sekwencyjnej eksplanacji jest łatwy do zrealizowania, przedstawia rozpisaną na etapy strategię badawczą, podsumowanie jego wyników jest przejrzyste. Natomiast model równoległej triangulacji jest znany i szeroko rozpowszechniony przez badaczy nauk humanistycznych i społecznych, jego wyniki są dobrze uzasadnione i wzajemnie sprawdzone.

Przy ocenie stanu zachowania książki przed badaczem stoją różne wyzwania, takie jak zapewnienie maksymalnej obiektywnej oceny, unikanie rozbieżności w ocenie wykonywanej przez różne osoby, dostosowanie oceny subiektywnej do obiektywnego stanu książki, uwzględnienie przy ocenie stanu zachowania książki jej subiektywnego odbioru przez respondenta, skonstruowanie takiego badania, żeby wynik oceny stanu zachowania wskazywał nie tylko na to, w jakim stanie jest książka, a także jaki element został uszkodzony lub zniszczony i w jakim stopniu. Rozwiązywaniu tych problemów służą między innymi instrumenty i środki MMR pozwalające uchwycić to zjawisko z różnych punktów widzenia, zintegrować metody i przez to pomóc zbliżyć się do obiektywizmu oceny, kiedy ze swojej strony triangulacja danych zapewnia wielokrotne sprawdzanie się i potwierdzenie otrzymanych danych. Za pomocą metodologii mieszanej ocena stanu zachowania książki nie sprowadzi się wyłącznie do słownego opisu lub tylko do obliczeń matematycznych, odpowiednie instrumenty pozwalają przekroczyć ograniczenia, narzucane przez metody ilościowe i poznać opinie, uwagi i myśli osób uczestniczących w badaniu i korzystających z ocenianych książek.

Instrumenty MMR mają również swoje ograniczenia i wady. Zastosowanie ich wymaga przede wszystkim dużego nakładu pracy i doświadczenia, które pozwoli zbadać zjawisko za pomocą różnych ujęć. Głównym problemem jest czasochłonność gromadzenia danych w kilku fazach badania i ich następna obróbka. Oczywistym jest, że przy zastosowaniu konkretnych metod i środków MMR w ocenie stanu zachowania starej książki niezbędny jest odpowiedni instruktaż pozwalający przeprowadzić badanie proponowaną ścieżką.

WNIOSKI

Do sporządzenia planu działań konserwacyjnych i określenia nakładów na konserwację, profilaktykę, digitalizację potrzebna jest szczegółowa wiedza o stanie zachowania zbioru książek. Dokładne dane o stanie zachowania są

również podstawowym składnikiem projektów i wniosków o granty i dofinansowanie prac konserwacyjnych, kosztów przechowywania, digitalizacji, opracowania technicznego i katalogowania kolekcji. Najbardziej efektywną metodą oceny stanu zachowania książki starej wydaje się ilościowa metoda oceny punktowej, pozwalająca przydzielić każdy egzemplarz zbioru do poszczególnych kategorii określających stan zachowania. Badania organoleptyczne, jakościowy opis stanu zachowania egzemplarza i jakościowe badania odbioru stanu zachowania w połączeniu z metodami obliczeniowo-statystycznymi pozwoliły na stworzenie zespołu metod charakterystycznych dla metodologii mieszanej. Za pomocą zespołu instrumentów MMR można przeprowadzić precyzyjne badanie każdej książki ze zbioru, określić jej pozycję na linii ciągłej „stan dobry” – „stan zły”, pozyskać szczegółowe dane o ilości egzemplarzy posiadających jakiegokolwiek uszkodzenie w różnym stopniu (małym, średnim, dużym).

Trzeba dodać, że zaproponowane metody oceny stanu zachowania książki starej mogą stwarzać niektóre problemy. Organoleptyczne badanie oceny stanu zachowania książki jest badaniem *stricte* subiektywnym. Maksymalnemu dostosowaniu oceny subiektywnej do obiektywnego stanu książki może posłużyć wprowadzenie zespołu metod jakościowo-ilościowych z zastosowaniem instrumentów MMR. Niwelowanie subiektywizmu może również wesprzeć rozbudowany i przejrzysty formularz oceny stanu zachowania, dokładny instruktaż dla osób oceniających, zawierający założenia oceny pozwalające na zmniejszenie rozbieżności pomiędzy oceną wykonaną przez różne osoby. Wskazane również jest uzupełnienie organoleptycznej oceny stanu zachowania o badania fizykochemiczne: papieru, skóry, pergaminu, drewna, metalu w oparciu o badania mikroskopowe. Badania fizykochemiczne pozwolą nie tylko zobiektywizować prostszą metodę oceny stanu zachowania, ale również pomogą w rozwiązaniu bieżących problemów w ocenie bibliotekarskiej, np. odróżnianiu plam foxingowych od zmian barwnych, skóry od pergaminu itd. Odpowiednio trzeba zaznaczyć, że określenie „książka stara” jest bardzo ogólne i każdy rodzaj zbiorów wymaga opracowania oddzielnego formularza oceny stanu zachowania w zależności od jego konkretnego typu: inkunabuł, starodruk, rękopis, druk XIX- czy XX-wieczny.

Obszerne dane surowe zebrane w trakcie badań nad oceną kolekcji starych książek oraz ich sprawdzenie i obróbka za pomocą instrumentów MMR po udostępnieniu mogą przyczynić się do stworzenia podwalin dalszych badań zbiorów, a wykorzystane instrumenty i środki metodologii mieszanej

pozwołą usprawnić i doprecyzować strategię oceny stanu zachowania różnych typów zbiorów bibliotecznych.

BIBLIOGRAFIA

Baumann E.

- 2021 *Stan zachowania kolekcji starych druków przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej: oo. kamedułów z Bieniszewa, ksiąg Sanguszków, oo. reformatów z Biecha*, Kraków.

Biblioteka Diecezjalna

- 2013 *Konserwacja, digitalizacja i udostępnianie kolekcji starych druków opatrzonych superekslibrisami: ze zbiorów Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu*, Sandomierz.

Creswell J.

- 2013 *Projektowanie badań naukowych: metody jakościowe, ilościowe i mieszane*, Kraków.

Czuczko J.

- 2012 *Ocena stanu zachowania kolekcji dzieł sztuki wykonanych na podłożach papierowych. Propozycja doboru kryteriów i ich interpretacja*, „Notes Konserwatorski”, nr 15, s. 41-58.

Głombiowski K., Świdorski B., Więckowska H. (red.)

- 1976 *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego* (EWBP), Warszawa.

Jabłońska E.

- 2012 *Pomoce dydaktyczno-naukowe ze zbiorów Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych w Owińskach – prace badawcze i konserwatorskie*, „Notes Konserwatorski”, nr 15, s. 136-148.

Partyka J.

- 2011 *Księgozbiór z Bielan w Bibliotece Jagiellońskiej Zabezpieczenie i konserwacja, zasób, udostępnianie Komunikat o stanie opracowania – czerwiec 2011*, „Folia Historica Cracoviensia”, t. 17, s. 259-271.

Sobucki W. i in.

- 2001 *Zasady charakteryzowania stanu zachowania zasobów bibliotecznych i archiwalnych*, „Notes Konserwatorski”, nr 5, s. 47-67.

Sobucki W.

- 1998 *Ocena stanu zachowania księgozbiorów metodą stanfordzką*, [w:] *Ochrona i Konserwacja Zbiorów Bibliotecznych, IV Forum SBP'98*, red. B. Drewniewska-Idziak, E. Stachowska-Musiał, Warszawa, s. 59-65.

Sobucki W.

- 2002 *Ocena metodą stanfordzką stanu zachowania zbiorów z XIX i XX wieku w Bibliotece Narodowej w Warszawie*, [w:] *Aktualne tendencje ochrony zbiorów bibliotecznych i archiwalnych: materiały z ogólnopolskich warsztatów konserwatorskich, Warszawa, 13-14 czerwca 2002 r.*, red. B. Drewniewska-Idziak, Warszawa, s. 78-89.

Zyska B.

- 1999 *Trwałość papieru w drukach polskich z lat 1800-1994. Wyniki badań*, Katowice.

MIXED METHODS RESEARCH AND EVALUATION OF THE OLD BOOK STATE OF PRESERVATION

Summary: Conservation of old and valuable book collections is preceded by a detailed evaluation of their state of preservation. In Poland, there is currently no uniform model for evaluation the condition of books, it is a multidimensional and multifaceted issue. When carrying out the evaluation of the state of preservation, the components of this process and the analysis of the currently existing evaluation methods are important. The proposed methods of evaluation the state of preservation of the books collection (quantitative and qualitative), as well as the methods of combining them using the instruments of the mixed methodology (mainly triangulation) have been tested in the study of several collections of old prints. The result of the use of the instruments of the mixed methodology is a general evaluation of the state of preservation of the collection of prints, the development of a proprietary algorithm for the evaluation of books and detailed data about damage and destruction of each item.

Keywords: mixed methods research, multimethodology, MMR, evaluation of the state of preservation, old prints

„BANKIET NARODOWI LUDZKIEMU...” – O ALKOHOLACH NA BIESIADACH I ICH WPŁYWIE NA LUDZKIE ZDROWIE W XVII-WIECZNEJ POLSCE WEDŁUG BROSZURY STANISŁAWA KAZIMIERZA HERKI

Streszczenie: w niniejszym artykule została omówiona krótka historia alkoholi (ich zastosowanie w staropolskiej kuchni) jak i sama sylwetka autora dzieła powstałego w 1660 roku – „Bankiet narodowi ludzkiemu od Monarchy Niebieskiego zaraz przy stworzeniu świata z różnych ziół, zbóż, owoców, bydła, zwierzyn, ptactwa, ryb etc. Zgotowany. Których tu każdy z osobna, zdrowiu ludzkiemu służących i szkodzących, własność, krótko w tej Książeczce przez Stanisława Kazimierza Herciusa filozofej i medycyny doktora, z różnych autorów zebranie i opisanie znajdziesz”. W swoim dziele Stanisław Kazimierz Herka (XVII – wieczny medyk, filozof i teolog), w poszczególnych rozdziałach pracy opisał występujące ówczynie rodzaje alkoholów i ich szerokie zastosowanie do użytku dnia codziennego. Jak wiadomo, alkohol w czasach staropolskich był podstawowym napojem, a najbardziej popularne w tamtym okresie było tanie w produkcji piwo (chętnie spożywane również na czas zarazy aniżeli podatna na zarażenie woda). W dziele tegoż medyka, jak i w samym artykule, można więc przyrzeć się wielu rodzajom alkoholi o jakich Herka pisał w dwóch rozdziałach swojej pracy. w artykule został również omówiony pogląd na spożywanie napojów procentowych w domach szlachciców, mieszczan i osób wywodzących się z niższych warstw społeczeństwa. Polacy jednak bez względu na swój status majątkowy udowodnili na przestrzeni wieków umiowanie do mocnych trunków.

Słowa kluczowe: alkohol, bankiet, zioła, Herka, dawne czasy

WPROWADZENIE

Alkohol od zawsze stanowił nieodłączny element posiłków i biesiad (również w dawnej Polsce). Początkowo jednak najważniejszym trunkiem na ziemiach polskich było piwo (uzyskiwane ze zbóż), stopniowo wypierane przez chętnie spożywaną gorzałkę (wódkę) i wino (napój elit), o czym rozpisywali się autorzy czasów staropolskich (Fiedoruk 2020, s. 16).

Jednym z takich twórców, który w swoim dziele „Bankiet narodowi ludzkiemu od Monarchy Niebieskiego zaraz przy stworzeniu świata z różnych ziół, zbóż, owoców, bydła, zwierzyn, ptactwa, ryb etc. Zgotowany. Których tu każdego z osobna, zdrowiu ludzkiemu służących i szkodzących, własność, krótko w tej Książeczce przez Stanisława Kazimierza Herciusa filozofej i medycyny doktora, z różnych autorów zebranie i opisanie znajdziesz” (w IX i X rozdziale) poświęcił uwagę alkoholom był Stanisław Kazimierz Herka.

W tym artykule zostanie przedstawiona sylwetka wyżej wspomnianego staropolskiego twórcy oraz krótka analiza wybranego zagadnienia z dzieła autora poświęcona trunkom na biesiadach i w ludzkim życiu na ziemiach polskich w XVII stuleciu.

STANISŁAW KAZIMIERZ HERKA

Stanisław Kazimierz Herka (z łac. *Hercius*) urodził się około 1615 roku. Był doktorem medycyny i filozofii, a także profesorem medycyny oraz teologii na słynnej w tamtym okresie Akademii Krakowskiej (Starnawski 1996, s. 16). Przez wielu uważany był on za krakowskiego lekarza wielkiej wziętości swoich czasów (Łoziński 2021, s. 60).

Herka stworzył wspomniane dzieło: „Bankiet narodowi ludzkiemu...”, które powstało w 1660 roku w Krakowie dzięki dziedzicowi drukarni, Stanisławowi Lenczowskiemu. Zawiera ono 67 stron pouczeń dotyczących przebywania na bankiecie, chociaż sam autor pochyła się w nim również nad zagadnieniami związanymi z gotowaniem i ówczesnymi potrawami (Gloger 1972, s. 112). Tytuł jego pracy (określanej jako poradnik) rozpoczyna się od nazwy „bankiet”. Samo pojęcie „bankietu”, wywodzące się z języka francuskiego, według staropolskiej encyklopedii Zygmunta Glogera oznaczało ucztę i biesiadę, bardzo często występujące w licznych, polskich przysłowiach doby staropolskiej (Gloger 1972, s. 111). w dziele Herki zanotowano, że na czas biesiadowania (bez względu na status majątkowy przebywających na ucztie

gości) zalecano, aby na początku spotkania gospodarz postawił na stole piwo, wysoko ceniony trunek w dawnej Polsce. Polecano również wino, ale jego z kolei należało się wystrzegać na samym początku obiadu. Najważniejsze jednak było, aby stół biesiadny był obficie zastawiony zarówno pod względem jadła jak i trunków (wspomnianego piwa, wina, gorzałki czy też miodu pitnego). Często tego typu napoje wzbogacano dodatkowo owocami, ziołami (zebranymi z przydomowego ogródka czy lasu), przyprawami czy też miodem, bo to surowiec stanowił najbardziej istotną rzecz w alkoholowym trunku. Dzięki niemu stawał się on cennym produktem dla poratowania ludzkiego zdrowia (Schubert 2019, s. 257).

SŁÓW KILKA O PIWIE

Historia piwa sięga tysięcy lat przed naszą erą. Gdy ludzie pierwotni zaczęli się osiedlać, wówczas zaczęli uprawiać ziemię, z której zbierali plony. z uprawy zbóż zaczęto wówczas pozyskiwać piwo, które bardzo szybko stało się popularnym napojem, darem od bogów i podstawą codziennego posiłku. Nie inaczej było też w średniowieczu, gdzie produkcje piwa odbywały się początkowo w klasztorach (u zakonników), a od XII stulecia także w browarach świeckich (Jakimowicz-Klein 2007, s. 12).

Spożywanie piwa w dawnej Polsce miało wielowiekową tradycję (sięgało XI stulecia), będąc trunkiem każdej społeczności (Kuchowicz 1975, s. 62). w czasach staropolskich stanowiło ono jedną z bardziej istotnych rzeczy w trakcie biesiady, będącej nieodłącznym elementem szlacheckiego życia (Klonder 2018, s. 24). Zapisano też, że dawniej głównym przeznaczeniem piwa było ugaszenie nim pragnienia, a nie spożywanie w nadmiernej ilości. z tego też powodu piwo w dawnych czasach nie miało zbyt dużej zawartości alkoholu (Jackson 1994, s. 6), chociaż jego spożycie w tamtym okresie było znacznie wyższe niż w średniowieczu. w tamtych czasach bowiem piwo tworzone było głównie przez folwarczne browary jako napój zbyt słaby, aby oszołomić, o niskiej jakości i niewielkich walorach smakowych (Besala 2015, s. 186). Dopiero produkcja w miastach mogła polepszyć jego jakość, a przede wszystkim smak (Kuchowicz 1975, s. 62). Jego produkcją na ziemiach polskich z czasem zajęły się praktycznie wszystkie warstwy społeczeństwa i z tego też powodu było ono tak rozmaitej jakości, w zależności od miejsca jego stworzenia (Bogucka 1994, s. 125).

Sam autor książki, wspomniany Herka, wypowiadał się o piwie bardzo pozytywnie, bo w dawnych czasach było ono najbezpieczniejszym napojem

na czas zarazy anizeli woda, która bardzo szybko mogła zostać skażona przez morowe powietrze. Piwo było również zdrowsze od wina (Dias-Lewandowska 2014, s. 26). „Woda ma przyrodzenie zimne y wilgotne, dla tegoś bez przewarzania człowiek niezwycayny nabywa złych wilgotności, flegmy, wiatrów, puchliny, a zwłaszcza gdyby się kto z pragnienia y gwałtem napił” (Hercius 1660, s. 7). Autor dzieła wykazał, że picie wyłącznie wody (negatywnie wpływającej na zdrowie, często prowadzącej do wielu schorzeń), nie sprzyjało zachowaniu zdrowotności. To piwo miało być podstawą ówczesnych, staropolskich biesiad, jak i napojem do codziennego użytku. „[...] piwo niech zostanie, które niech będzie zawsze przy boku we dzbanie” (Hercius 1660, s. 10).

Znane w Polsce, jak i w całej Europie, tworzone było od wieków z wielu gatunków zbóż (znanych od czasów najdawniejszych), głównie z pszenicy, jęczmienia i żyta. Bywało jednak, że podczas jego produkcji łączono ze sobą poszczególne gatunki zbóż (Fiedoruk 2020, s. 120): „[...] z pszenice, jęczmienia, owsa, prosa, orkisz, różnym sposobem bywa robione, można też dobroć tak przez robote jako y wode otrzymywać” (Hercius 1660, s. 11).

Nadmienił również, że poszczególne rodzaje tego trunku miały wpływ na ludzki organizm.

PIWO PSZENICZNE

Najbardziej znane piwo w czasach staropolskich było: „Piwo z samey pszenice tuczy y rogrzewa, luboby na chmielu niewiele dodano, żyły zamula, uryne pędzi y laruie, wiatry czyni” (Hercius 1660, s. 11).

Według autora ten rodzaj piwa nie był odpowiedni dla zachowania ludzkiego zdrowia poprzez niezbyt korzystne właściwości. Pszeniczne piwo było wprowadzie syjące (podnosiło kaloryczność pokarmu) i stanowiło podstawę pożywienia (na jego bazie tworzone znane dawniej polewki), ale jednak tuczyło i bardzo szkodziło (Dias-Lewandowska 2014, s. 27). Wbrew temu jednak to ten rodzaj piwa był najchętniej produkowany i spożywany w XVII wieku. Wkrótce jednak wyparło je piwo jęczmienne i żytnie (polecane przez wielu autorów poradników antymorowych przełomu XVI – XVIII stulecia). Jego również Herka do końca nie zalecał: „[...] niewiele wnętrzości rogrzewa samo z siebie, ale z chmielu dodanego, niewiele posila, y krew rzadką czyni, przeto ią często każe odcedzać, w chorobie gdy nie nazbyt chmielne posila trochę, ochłodzi y wnętrzości żciera” (Hercius 1660, s. 11).

W przeciwieństwie do pszenicznego potrafiło jednak wspomóc w chorobie (nie powodując rozgrzania), a jego spożycie nie powodowało tak nadmiernego tycia jak w przypadku pszenicznego.

PIWO OWSIANE

Herka wspomniał również o piwie owsianym, które według niego było o wiele zdrowsze dla ludzkiego organizmu aniżeli wspomniane piwo pszeniczne oraz jęczmienne: „[...] tylko z niewoley abo za lekarstwo na kamień bywa robione ma moc tuczenia nie tylko koni, ale y człowieka, humory rozpadza, dyssenterya zatrzymywa, wnętrzności zamulone czyści” (Hercius 1660, s. 12). Piwo owsiane miało bowiem za zadanie wyczyścić wnętrzności, odegnąć humory (związane z teorią humoralną czasów antycznych) i powstrzymać wszelkie dolegliwości.

PIWO ORKISZOWE

Ostatni rodzaj piwa, orkiszowe, było zdecydowanie najbardziej skuteczne dla poratowania ludzkiego zdrowia, gdyż „[...] w kaszlu, w bieguncie, w krwawym zrzucaniu flegmy dobrze zażywać” (Hercius 1660, s. 12).

Mimo tworzonych gatunków piw w czasach staropolskich, zostały one wkrótce wyparte poprzez znaczący wzrost produkcji wódki (gorzałki – mocniejszego trunku) oraz wina, a z czasem i tańszego piwa pochodzącego z browarów szlacheckich, najczęściej niezależnych (Fiedoruk 2020, s. 142).

KRÓTKO O WINIE

Historia wina, tak jak i piwa (nierozdzielnych z historią ludzkości), sięga czasów najdawniejszych. Uprawa winorośli znana była już w Mezopotamii, Azji, Egipcie, Grecji i w Rzymie. w czasach starożytnych (głównie w Rzymie) było uważane za dar od Bogów, trunk pogański, a z czasem i chrześcijański. Nie było ono jednak napojem powszechnym (przez wzgląd na jego zbyt wygórowaną cenę), chociaż bardziej majątni chętnie spożywali je z dodatkiem miodu i licznych, korzennych przypraw (Chrzczonowicz 2012, s. 8). Żeby jednak nie było ono zbyt silne, rozcieńczano je dodatkowo z wodą. w Polsce pierwsze wzmianki dotyczące winnic pochodzą z X wieku dzięki zakonnikom (winorośla uprawiane były wówczas przy klasztorach, bardziej do celów liturgicznych – używane podczas mszy), chociaż wielu twierdziło, że warunki

klimatyczne w tym kraju nie bardzo dawały możliwość na rozwój winiarstwa (Bystroń 1976, s. 498). z tego też powodu obecność wina na ziemiach polskich była dwojaka. Część win sprowadzano z zagranicy, a część samodzielnie uprawiano (Kabatc 2003, s. 51). Mimo ogromnej popularności wina za granicą, w naszym kraju (w połowie XV stulecia) stanowiło ono trunek rzadziej produkowany i spożywany (jedynie przez wyższe warstwy społeczeństwa).

Wino stało się bardziej popularne dopiero w I połowie XVII stulecia (zdoając wówczas stoły królewskie, magnackie, biskupie, szlacheckie, a nawet drobnomieszczańskie), mając jednak ciągle na względzie jego francuskie, greckie oraz włoskie rodzaje, aniżeli polskie (Fiedoruk 2020, s. 131). Pospółstwo i plebs miejski oczywiście pili wino sporadycznie, niskiej wartości, często nawet fałszowane. (Kuchowicz 1975, s. 71). Trunek ten bowiem z czasem zaczęły spożywać wszystkie stany społeczeństwa w zależności oczywiście od stanu majątkowego i łatwości sprowadzenia (Bystroń 1976, s. 498): „[...] dobryć wprawdzie trunek, ale drogi, y niewiele go daia [na bankietach], przeto panom to wielkim tylko pisajć się ino służy, nie ubogiemu” (Hercius 1660, s. 12).

Z powodu wspomnianej wysokiej ceny, wino było znacznie rzadziej wybieranym trunkiem na staropolskich stołach niż popularne w tamtych czasach piwo czy wódka. Sam autor zalecał jednak wino dla kobiet w ciąży i dla najmłodszych (z odpowiednim rozcieńczeniem): „[...] dla tegoż iż iest gorące i suche, dzieciom go pić wiele samego bez wody: (Hercius 1660, s. 12).

Wino traktowano również jako normalne lekarstwo, o czym pisał już jeden z antycznych twórców – Plutarch, uważając wino za dość potężny napój, smaczny lek i przyjemną potrawę. Ogólnie biorąc, według starożytnych wino leczyło rany, poprawiało pracę narządów, wzmacniało apetyt i uspokajało (Jakimowicz-Klein 2007, s. 91). Było ono również idealnym trunkiem dla osób o słabszej głowie (Fiedoruk 2020, s. 131). Herka w IX rozdziale swojej pracy zalecał jednak, aby zachować umiar w jego używaniu: „[...] go miernie iako lekarstwa zażywać... [...] dla wysuszenia przyrodzoney wilgotności nie pozwalają [spożywać]” (Hercius 1660, s. 12).

Nie było jednak polecane wszystkim, mając na względzie znaną od czasów antycznych teorię humoralną, według której zastrzegano spożywanie wina osobom o naturze choleryka, a zalecano flegmatykom (Dias-Lewandowska 2014, s. 33).

Tak jak to było w przypadku opisanych powyżej piw, tworzono również w tamtym czasie różne gatunki win, które: „[...] im starsze tym większy mocy nabywa. Maią swoje różnice względem smaku, zapachu, koloru y substanczey wina” (Hercius 1660, s. 12).

Ważne bowiem było, aby spożywanie odpowiedniego gatunku wina szło w parze ze stanem zdrowia oraz pojawiającymi się dolegliwościami. Jak zapisał Stanisław Kazimierz Herka, wina często pomagały i szkodziły, o czym również nie omieszczał się wspomnieć w rozdziale swojej pracy:

[...] tuczą, y wnętrznościom są przyjemne, iż jednak na gęste zataczanie abo zamulenie wątroby y ślezione czynią, płucom zdrowe, suchym żyłom szkodliwe, naylepsze ani bardzo słodkie ani przykre, ale strzednie. Zapach wdzięczny przenikający mające znak iest nie omylny dobrego wina takie siły utracone z choroby, z prace, przywraca, mdlejącym wonnością daie ratunek, myśl rozwesela, duchy ożywia. Starym pożyteczne iest, tylko że głowę napięlniając mózg suszy, a suchym żyłom szkodzi (Hercius 1660, s. 13).

Alkohol, w tym i wino, powodowały jednak nabieranie masy. Warto więc było być powściągliwym w spożywaniu wina, wybierając jego pośrednie rodzaje. Herka, aby ułatwić ówczesnym społecznościom zażywanie tego trunku, tak jak to było w przypadku opisanych wcześniej gatunków piw i ich pozytywnych oraz negatywnych właściwości, również nakreślił jego poszczególne gatunki.

WINO BIAŁE

Wino białe (z jasnych odmian winogron) uznał, że: „[...] niewiele mają gorącości [...] grubą mają substancją, tuczą, y krew gęstą czynią, głowę waparami szkodliwymi napęlniają” (Hercius 1660, s. 13). Jego spożycie mogło bardzo szybko doprowadzić do zachwiania stanu zdrowia, a w efekcie i do choroby. Zdecydowanie należało się go wystrzegać w codziennym spożywaniu.

WINO CZERWONE

O wiele korzystniej wypadało więc wino czerwone (uzyskane z czerwonych winogron), ponieważ: „[...] nie tak gorące y krew dobrą mnożą, głowie nie szkodzą” (Hercius 1660, s. 13).

Według Herki, jak i wielu innych, staropolskich twórców, to ten rodzaj wina pojawiał się najczęściej na staropolskich biesiadach.

WÓDKI PRZEPALONE I ICH RODZAJE

Wspomniane gorzałki (mocniejsze trunki), drugi trunek w czasach staropolskich (początkowo jednak nie aż tak często spożywany) stanowił kolejny, istotny element ówczesnych biesiad (Klonder 2018, s. 32). Bardzo szybko rozpowszechnił się pośród wszystkich grup społecznych, w miastach i wsiach (Bogucka 1994, s. 125). Gorzałki w dawnej Polsce miały swój początek na przełomie XVI – XVII wieku, tworzone ze zbóż (głównie z żyta), czasem nawet ze śliwek (Kuchowicz 1975, s. 65): „[...] trunki naturalne Bóg Wszechmogący dla człowieka, to iest, wodę i wino stworzył, trzeci w owocach jako cytrynach, cedrowych y pospolitych, iabłkach, pomarańczach, gruszkach, śliwach, wiśniach, ziołach, dla posilenia y pragnienia smakowity” (Hercius 1660, s. 13).

Mimo kategoryzacji, znano w dawnych czasach wiele rodzajów gorzałki, o czym nadmieniał autor w X rozdziale swojej pracy. Herka, wymieniając w swoim dziele wodę (jako podstawę napojów), wino, a następnie zyskując coraz większą liczbę zwolenników gorzałkę określił, że: „[...] miała bydz za lekarstwo, a nie za napoy pospolity zażywane” (Hercius 1660, s. 13).

Tworzona ze wspomnianych zbóż miała ona służyć do celów leczniczych jako znakomite lekarstwo na wiele dolegliwości (Bogucka 1994, s. 125). Autor wskazał nam jednak jeszcze większe jej zastosowanie: „[...] u nas w Polsce gorzałka na wszystko, na spanie, na gryzienie, na frasunek, na apetyt, dla prezency y śmiałości, na smród zaraźliwy, osobliwym iest lekarstwem” (Hercius 1660, s. 13).

Na przełomie XVI-XVII stulecia gorzałka gatunkowa (przypalana) była licznie tworzona (najczęściej po dworach z domowymi recepturami) z owoców, przypraw bądź ziół, stanowiącymi bardzo często istotny składnik pożywienia i uzupełnienia diety (Mancini 2015, s. 5). Łączenie bowiem ziół i przypraw (również sprowadzanych z zagranicy owoców cytrusowych) stosowanych w produkcji gorzałki miało pomóc na ludzkie dolegliwości (Besala 2015, s. 194). Popularna była wtedy gorzałka cytrynowa, anyżowa, kminkowa czy cynamonowa (Kuchowicz 1975, s. 66). w dużej mierze jednak gorzałka była napojem mieszczan oraz chłopów, chociaż czasem występowała na biesiadnych stołach warstw wyższych, między innymi na bankietach w warszawskim ratuszu (Lileyko 1984, s. 293).

W dawnej Polsce najczęściej spożywano jednak proste wódki (te gatunkowe były bowiem znacznie droższe przez wzgląd na dodawane do nich ekstrakty), chociaż przez wielu uznane były za trunek plebejski. Oficjalnie wyłączono

je ze staropolskich biesiad uważając za niegodne do podawania w gronie gości i podczas licznie wznoszonych toastów (Kuchowicz 1975, s. 67).

WÓDKA ANYŻOWA

Pierwsza z gorzałek, anyżowa, o jakiej w swoim dziele wspomina Herka:

[...] grzeie bowiem i suszy, cuchnienia smrodliwe ustanawia y naprawia, boleści żołądka ulżywa, urynę pędzi, opuchłym pragnienia gasi, trucizny wymiata, nadętości wietrzne z trunku młodego y niedowarzonego, także potraw grubych rozpędza. Białogłowskie chorobyt białe zastanawia (Hercius 1660, s. 14).

Jej liczne zastosowanie sprawiło, że w dawnych czasach ten rodzaj gorzałki był bardzo często wykorzystywany nie tylko na ówczesnych bankietach, ale i w poratowaniu ludzkiego zdrowia. Warto jednak było, aby również: „Na noc się iey trochę a zwłaszcza po nierychłej wieczerzy napić” (Hercius 1660, s. 14).

Sam anyż (łac. *pimpinella anisum*), dawniej stosowany bardziej jako przyprawa, z czasem stał się jednym z istotnych ziół istotnych w leczeniu ludzkich dolegliwości (Szot-Radziszewska 2005, s. 259).

WÓDKA KONWALIOWA

Kolejna z gorzałek, tym razem konwaliowa (jej podstawą były konwalie), miała przysłużyć się w poratowaniu schorowanych organów oraz w umocnieniu zmysłów. Jak zapisał sam autor: „[...] na mózg, serce y zmysły umacnia, wielką chorobę y paraliż leczy” (Hercius 1660, s. 14).

Konwalia (łac. *Convallaria majalis*), przepiękny kwiat, od zawsze zachwycała swoją urodą i licznymi właściwościami leczniczymi w medycynie ludowej (Szot-Radziszewska 2005, s. 258). Była wysoko ceniona w dawnym ziołolecznictwie. Tak jak to zapisał Stanisław Kazimierz Herka, konwaliowa wódka łagodziła bóle, pobudzała organizm i pracę organów wewnętrznych.

WÓDKA Z LIPOWEGO KWIECIA

Następna gorzałka, tworzona na bazie lipowego kwiecia, miała zasłużyć w przypadku dolegliwości związanych z oczami i rozwojem płodu: „[...] oczu zapalenie uśmierza, płód łacniejszy sprawuie” (Hercius 1660, s. 15).

Jej zażywanie miało dopomóc na wyżej wspomniane przez autora dolegliwości (zapalenie oczu czy na lepszy rozwój płodu).

WÓDKA CYNAMONOWA

W przypadku gorzałki cynamonowej Herka zapisał:

[...] przy dziwney mocy, która wszystko z ciała wyrzuca, oczy czyści, wodę y białogłowskie przypadki pędzi, żołądek grzeje i suszy, nerek bolenie uśmierza, sen naprawuie, truciznom się sprzeciwia (Hercius 1660, s. 14).

Gorzałkę cynamonową zalecano osobom z problemami nerek, żołądka oraz wszystkim tym, którzy mieli do czynienia z łatwo dostępnymi truciznami. Miała ona poprzez swoje właściwości (wiedziano od czasów najdawniejszych, że cynamon ma działanie przeciwzapalne, przyspieszające przemianę materii czy rozgrzewające) wspomóc osłabiony organizm, lecząc przy tym utrudniające normalne funkcjonowanie dolegliwości (Kuchowicz 1975, s. 23).

WÓDKA GOŹDZIKOWA

W przypadku tej wódki Herka nie był do końca przekonany, czy w rzeczywistości była ona palona wraz z goździkami (o czym nie omieszczał nie zakomunikować w swoim dziele). Zaznaczył jednak, że mimo niepewności co do podstawy tej gorzałki, miała ona, tak jak poprzednie, wspomagać ludzki organizm. „[...] dobra iest na głowy bolenie z inney przyczyny, komu z ust cuchnie, gwoździki w ustach trzymać y często wypluwać” (Hercius 1660, s. 15).

Jeżeli kogoś dopadał ból głowy bądź nieświeży oddech, miał zalecenie od Herki na spożywanie gorzałki z goździkami. Goździki (jako ceniona przyprawa) łączone z alkoholem miały bowiem wspomagać ludzkie zdrowie (Kawałko 1986, s. 128).

WÓDKA PIOŁUNOWA

Przedostatnia już w dziele Herki gorzałka, piołunowa, produkowana była z piołunu. Już w czasach antycznych piołun uważano za roślinę leczniczą, uprawianą dość licznie w ogrodach (Szumowski 2008, s. 55). w późniejszych czasach piołun był również bardzo popularny w medycynie ludowej, stosowany przede wszystkim na dolegliwości związane z układem pokarmowym. Jak zapisał o niej

Herka: „[...] żołądek grzeie y umacnia, womity gwałtowne zatrzymywa, robactwom w żołądku y wnętrznościach morzy, zębów bolenie uśmierza, żółtą chorobę leczy, na grzyby iedzione pić dobra” (Hercius 1660, s. 15).

Ten rodzaj gorzałki miał według autora zapobiec womitom (załążkom zarazy), zalegającym we wnętrznościach wszelkim robactwom, bólom zęba czy dopomóc w leczeniu żółtej choroby (prawdopodobnie febry).

WÓDKA CYTRYNOWA

Ostatnia wódka, cytrynowa (w przeciwieństwie do wielu innych gorzałek), posiadała korzystne dla człowieka właściwości związane z leczeniem układu pokarmowego, bowiem owoce cytrusowe były istotne przy leczeniu tego typu dolegliwości (Bogucka 1994, s. 121): „[...] ta żołądkowi służy, czkawkę uśmierza, także womity, robactwo w żołądku morzy, ciało tuczy” (Hercius 1660, s. 15).

Mimo możliwości nabierania nadmiernej masy, ten rodzaj gorzałki (według zalecenia Herki) mógł w bardzo korzystny sposób przysłużyć się ówczesnym społecznościom.

PODSUMOWANIE

Gorzałki w dawnych czasach występowały oczywiście w o wiele większej ilości smaków, aniżeli wspominał Herka. Autor w swoim dziele zasygnalizował jednak, że były one pędzone z owoców (z pobliskich sadów, lasów bądź sprowadzane z zagranicy), wykorzystując do ich produkcji wiśnie, gruszki, truskawki, głóg, cytryny czy jarzębiny. Wiele z tych gorzałek, jak zostało to wcześniej wspomniane, miało zastosowanie zdrowotne, wspomagające ludzkie zdrowie. z czasem jednak gorzałki przestały być jedynie lekiem, ponieważ ich nadmierne spożywanie uczyniło z nich silny środek odurzający (Besala 2015, s. 194).

Alkohol, piwo, wino czy wódka, jak to w swoim dziele zapisał Stanisław Kazimierz Herka, nie bez powodu były częścią ludzkiego żywota. Często bowiem stanowiły podstawę udanej zabawy, pobudzenia apetytu czy poprawy zachwianego zdrowia. Bez procentowych trunków nie widziano uczt i mniejszych spotkań w gronie najbliższych osób (Kabatac 2003, s. 51). w dziele Herki można było odnaleźć wiele rodzajów alkoholi, które autor zalecał do stawiania na biesiadnym stole w XVII-wiecznej Polsce. Ukazał tym nie tylko majętność gospodarzy, ale i wartości zdrowotne napojów procentowych, którymi raczyli swoich gości.

Dzięki takim dziełom możemy dowiedzieć się, co nasi przodkowie spożywali, czego się wystrzegali oraz w jaki sposób wykonywali potrawy i trunki ratujące często zdrowie ówczesnych społeczeństw. Warto jednak zaznaczyć, że przy tak dużej ilości różnego rodzaju alkoholów, Polacy lepiej odnajdywali się w spożywaniu znacznie mocniejszych trunków (gorzałka, okowita, wódka czy nalewki). Sfery wyrafinowane oczywiście bardziej pochyły się ku winu czy miodów pitnych (Kabatc 2003, s. 51). Nie nadaremno zapisał się wygląd typowego szlachcica czy mieszczanina doby staropolskiej, który był bardzo towarzyski i cenił dobre jedzenie oraz „mocne napoje” (Vitry, Lemnis 1976, s. 113).

BIBLIOGRAFIA

Besala J.

2015 *Alkoholowe dzieje Polski. Czasy Piastów i Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Poznań.

Bogucka M.

1994 *Staropolskie obyczaje w XVI – XVII wieku*, Warszawa.

Bystron J. S.

1976 *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce wiek XVI – XVIII*, t. 2, Warszawa.

Chrzczonowicz S.

2012 *Leksykon wina*, Warszawa.

Dias-Lewandowska D.

2014 *Historia kulturowa wina francuskiego w Polsce od połowy XVII do początku XIX wieku*, Warszawa.

Fiedoruk A.

2020 *Alkoholowe dzieje świata*, Łódź.

Gloger Z.

1972 *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa.

Hercius S. K.

1660 *Bankiet narodowi ludzkiemu od Monarchy Niebieskiego zaraz przy stworzeniu świata z różnych ziół, zbóż, owoców, bydłat, zwierzyn, ptastwa, ryb etc. Zgotowany. Których tu każdych z osobna, zdrowiu ludzkiemu służących i szkodzących, własność, krótko w tej Książeczce przez Stanisława Kazimierza Herciusa filozofiej i medycyny doktora, z różnych autorów zebranie i opisanie znajdziesz*, Kraków.

Jackson M.

1994 *Piwa. Przegląd gatunków polecany przez światowej sławy eksperta*, przeł. Sobejko M., Bielsko-Biała.

Jadliński J.

2009 *Magia wina. Od pędu winorośli po napój bogów*, Katowice.

Jakimowicz-Klein B.

2007 *Piwo. Wino. Nalewki*, Warszawa.

Kabac E.

2003 *Vinum sacrum et profanum. Wino w kulturze. Wino w naturze. Wino na naszym stole*, Warszawa.

Kawałko M. J.

1986 *Historie ziołowe*, Lublin.

Klonder A.

2018 *Piwo, wódka i inni konkurenci wina w Polsce nowożytnej*, [w:] *Wino i historia. Studia z historii wina w Polsce*, t. 2, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczeski, Warszawa, s. 20-41.

Kuchowicz Z.

1975 *Obyczaje staropolskie XVII-XVIII wieku*, Łódź.

Lileyko J.

1984 *Życie codzienne w Warszawie za Wazów*, Warszawa.

Łozińscy M. i J.

2021 *Historia polskiego smaku. Kuchnia. Stół. Obyczaje*, Warszawa.

Mancini P.

2015 *Sekrety wiejskich ziół. Naturalne recepty, przepisy i inspiracje dietetyczne*, przeł. J. Ganobis, Kraków.

Schubert E.

2019 *Jedzenie i picie w średniowieczu*, przeł. L. Lewandowska, Toruń.

Słonecki J.

2011 *Zdrowie na własne życzenie*, t. 2, Strzelce Opolskie.

Starnawski J.

1996 *Wieki średnie i wiek renesansowy. Studia*, Łódź.

Szot-Radziszewska E.

2005 *Sekrety ziół. Wiedza ludowa, magia, obrzędy, leczenie*, Warszawa.

Szumowski W.

2008 *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, Kęty.

Vargas P., Gulling R.

2015 *Domowy wyrób win i miodów pitnych*, przekł. K. Gwiazda, Warszawa.

Vitry H., Lemnis M.

1976 *W staropolskiej kuchni i przy polskim stole*, Warszawa.

„BANQUET TO THE HUMANKIND” – ABOUT ALCOHOL ON REGALES AND THEIR IMPACT ON HUMAN HEALTH IN THE 17TH CENT. POLAND ACCORDING TO STANISŁAW KAZIMIERZ HERKA’S BOOKLET

Summary: The present article discusses a short history of alcohol (its usage in Old Polish cuisine) as well as the very author’s profile of the work produced in 1660 – „Banquet to the humankind from The Blue Monarch right by the world’s creation from various herbs, cereals, fruit, livestock, animals, birdlife, fish etc. Prepared. Which each one here, serving for the human health and deleterious, the property, shortly in this book by Stanisław Kazimierz Hercius a philosopher and doctor, from various authors collected and described you will find”. In his work Stanisław Kazimierz Herka (a 17th cent. medic, philosopher and theologian), in respective chapters described contemporary existing types of alcohol and their wide deployment for the daily home use. As everybody knows, alcohol in the Old Polish times was the basic beverage and the most popular at that period was beer cheap in production (also willingly consumed at the time of the plague than water prone to get infected). In this medic’s work, as well as in the very article, one may deeper analyse many types of alcohol about which Herka wrote in two chapters of his work. In the article there has also been discussed the view on drinking alcoholic beverages at homes of noblemen, townspeople and those who derive from lower social strata. Yet Polish people, regardless of their financial position, have proven over the years their cherishing to strong liquors.

Keywords: alcohol, banquet, herbs, Herka, the old days

ZUZANNA WITT, AGNIESZKA PLUDRA
ADAM MICKIEWICZ UNIVERSITY IN POZNAŃ

CAREN SAUSMIKAT
ALBERT LUDWIG UNIVERSITY FREIBURG

EVANGELOS KAMANATZIS
ARISTOTLE UNIVERSITY OF THESSALONIKI

LINGUISTIC DIVERSITY IN PUBLIC SPACE: THE CASE OF LUXEMBOURGISH RESTAURANTS

Summary: The Grand Duchy of Luxembourg has three official languages, namely Luxembourgish, French, and German, but other languages, such as English, Italian, and Portuguese, are also widely used. This diversity is caused by a high number of minority groups living together on Luxembourgish territory. Not only do they share their living space, but also their culture and customs. Official data shows that Luxembourgish society is vastly multilingual. The prime objective of the present research was to describe the linguistic diversity in the restaurant industry of Luxembourg City. Three types of restaurants were investigated, namely those offering Italian, French, and Asian cuisine. In each category, five restaurants were examined, which included quantitative data collection from their Facebook posts and websites. Its analysis constituted the first part of the research. The languages used in their online presence were meticulously labeled, which allowed the researchers to draw general conclusions about the attitude of the restaurant owners as to whether they provide their services with the multilingualism of their clients in mind and how those languages correspond with the offered type of cuisine. In the second part, five interviews with the residents of Luxembourg City were conducted, in which the interviewees were asked about issues concerning demographics, the general language use in Luxembourg, and the language use in Luxembourgish restaurants. By combining quantitative and qualitative data analysis, it was possible to draw a detailed picture of the linguistic landscape of Luxembourg and people's attitudes toward it. Conclusions were made as to the reasons for the emergence of such language diversity and its possible connection with the demographics and the needs of residents.

Keywords: Luxembourg, multilingualism, linguistic diversity, linguistic landscape, restaurants

INTRODUCTION

The Grand Duchy of Luxembourg is a country situated in the west of Europe, surrounded by France, Germany and Belgium. With an area of only 2,586 square kilometers, it is one of the smallest countries in Europe (Tiebs 2011). In 2021, the population of Luxembourg amounted to approx. 634,700 people, making it also one of the countries with the smallest number of citizens (Le Portail des Statistiques 2021). Interestingly, half of that number is comprised of foreigners. Data from 2021 regarding the different nationalities present in Luxembourg shows that approx. 53% of the residents are Luxembourgers. Among the remaining 47%, the four most populous groups of foreigners are the Portuguese (14%), the French (8%), Italians (5%), and Belgians (3%) (Le Portail des Statistiques 2021).

There are as many as three official languages spoken in Luxembourg – Luxembourgish (Luxembourgish in WALS), German and French. The „Ethnologue„ (2021) profile of language vitality for Luxembourg classifies all three languages as institutional - meaning that they are used not only within the communities, but their usage is sustained by various institutions. According to the official website of Luxembourg (2021), other prominent languages that are present within its linguistic landscape are English, which as a *lingua franca* is very often accepted within government services, and Portuguese. Indeed, the official website of Luxembourg is available in German, French, and English. Additionally, Italian, Spanish, Polish, Swedish, Finnish, and Romanian are enumerated as the languages of existing minority communities. The website repeatedly highlights the multilingual character of the country, e.g. with its telling statement: „speaking more than one language has come to be a part of what makes us Luxembourgers„ (Government of the Grand Duchy of Luxembourg 2021). Apart from the obvious chance to promote diversity, openness, and tolerance, it is underlined that Luxembourg benefits immensely from its multilingual environment, especially in terms of economy. The country acknowledges its great advantage as the third EU capital, which makes it able to host the EU translation centre and publications office (Harmsen and Högenauer 2020).

According to the data presented on the website of the Government of the Grand Duchy of Luxembourg (2021), the population of the country is vastly multilingual, as „the majority of Luxembourgers speak four languages, and the rate of foreign residents almost reaches 50% of the total population„, a 2018 study by the Ministry of National Education concludes that 98% of the

Luxembourg population speaks French, 80% speaks English, and 78% speaks German. Luxembourgish is used by 77% of the population. Interestingly, during the past 150 years Luxembourgish has undergone a process of revival (Davis 1992, p. 144) - from the mid-19th century, with the rise of romantic ideas of nationalism, as well as economic growth, were incentives that sparked the rise in its use. It culminated during the time of WW2. Nowadays, all three aforementioned official languages, namely Luxembourgish, German, and French, are the languages of the government. Furthermore, German plays a vital role as the language of the print media, the legislature is entirely in French, while Luxembourgish is used most in political discourse. English is omnipresent in the public sector. In conclusion, the languages interplay within the country's landscape. For example, the northern part of Luxembourg is less densely populated and mostly used for farming - here Luxembourgish is more dominant. In the southern part, countryside and cities can be less clearly distinguished and the same goes for the lack of dominance of a single language. Further, the closer to the border one is located in Luxembourg, the more influential the language of the bordering country becomes (de Bres and Belling 2013, p. 358-359).

As it has become visible in the previous paragraphs, Luxembourg prides itself on maintaining a quite balanced linguistic diversity. According to Davis (1992, p. 145), „multilingualism in Luxembourg has historically defined socioeconomic achievement,. This seems to have a great positive influence on its socio-political standing in Europe and the multilingual profiles of its citizens.

The interplay of the languages existing in Luxembourg has previously been under investigation of some researchers. Davis (1992) investigated socioeconomic factors affecting language policies and practices in Luxembourg. She provides a historical overview, which aims at explaining current linguistic diversity in this region. Furthermore, she discusses interrelationships between language traditions, language policies, and language status based on the data collected between the years 1986 and 1987. In a more recent paper, Murdock (2017) examines the idea of national identity in Luxembourg. She shows how difficult it is for the citizens of Luxembourg to declare their nationality, hence also their language choices. Horner and Weber (2008) also point to the problems concerning the identity within the country of Luxembourg and how it influences, for example, the process of acquiring citizenship.

The aforementioned researchers notice the complexity and interplay of various variables within this small country, and both research papers have

inspired the authors of this paper to try and shed new, fresh light on the diverse landscape of Luxembourg. In this research study, this aim is to be achieved by investigating languages used in restaurants in the center of Luxembourg City.

RESEARCH QUESTIONS

As mentioned above, the present study aims at providing new insights into current linguistic diversity in Luxembourg by taking a closer look at language use in restaurants located in the center of this multicultural and multilingual place. Particularly, the study addresses the following research questions:

RQ1: What languages are prevalent in Luxembourgish restaurants?

We expect that the investigated restaurants will be characterized by notable linguistic diversity. In accordance with the data provided on the official website of Luxembourg (2021), we further predict that the most common languages encountered in Luxembourgish restaurants will be the three official languages, i.e. Luxembourgish, German, and French, with the addition of English and Portuguese, which are also prominent in the area. Considering the chosen types of restaurants, Italian, Chinese, and Japanese are also likely to be spotted.

RQ2: Are there considerable differences in language use between restaurants offering French, Italian, and Asian cuisine?

Our hypothesis postulates that there will be notable differences in terms of language use between the three types of analyzed restaurants. Most importantly, we predict disparities in the use of English, which might be the only means of communication between clients and migrants working in the Italian and Asian but not in the French restaurants. In a similar vein, we expect the French restaurants to use French more frequently than the other two restaurant types. We also expect to find some usage of Luxembourgish and German, owing to the fact that they are also counted as the official languages in Luxembourg City.

RQ3: What motivates the linguistic choices?

A general assumption concerning this question is that no universal pattern will be spotted across the restaurants. As noted above, one of the factors determining the choice of languages can be mutual intelligibility between clients and restaurant workers. However, additional factors will surely emerge in the course of conducting the study.

METHODOLOGY

To answer the research questions above, the present study deployed a mixed methods approach in which both quantitative and qualitative data are collected and further analyzed. Quantitative data were crucial for answering the first and second research questions, while qualitative data provide an answer to the third research question.

1. Quantitative Data Collection And Analysis

Quantitative data were collected from Facebook posts and websites belonging to the restaurants of interest. What was paid attention to was the language used in the body of 10 most recent Facebook posts, in the Facebook page description, and finally on the menu on the restaurant's website. Additionally, it was checked whether the website is available in different languages. Ratios of languages present in each of the collected data instances (each of the 10 Facebook posts, the Facebook page description, the menu, and the website translation) were calculated in a way that one point was divided between all the languages present in the instance. For example, if a Facebook page description included both French and German, both of the languages received 0.5 point each. The final step of data analysis included summarizing the results across each of the three groups.

2. Qualitative Data Collection And Analysis

Qualitative data included five interviews developing on the trends and patterns spotted in the previous stage. The original plan was to interview the owners and staff members of the selected restaurants. However, as none of them responded to the attempts of contacting them, the attention of the research shifted to the clients of the restaurants. Eventually, the interviews were conducted with five residents of Luxembourg who had experience visiting Luxembourgish restaurants. All the participants signed informed consent forms by filling in a survey administered via Google Forms.

Questions of the interview were divided into three major sections: *Demographics*, *General Language Use in Luxembourg*, and *Language Use in Luxembourgish Restaurants*. The first section focused on the participant's linguistic background as well as the characteristics of their stay in Luxembourg. The second section aimed at gathering information about the participants'

perception of general language use in the Luxembourgish public space. Finally, the third section attempted to develop on the data collected from the quantitative analysis, asking about the reasons why the reported trends could have been observed. The interviews were conducted and recorded via Zoom and lasted approximately 15-20 minutes each. The language of communication was English. a full list of questions asked during the interviews is available in Appendix 12.

3. The Choice Of Restaurants

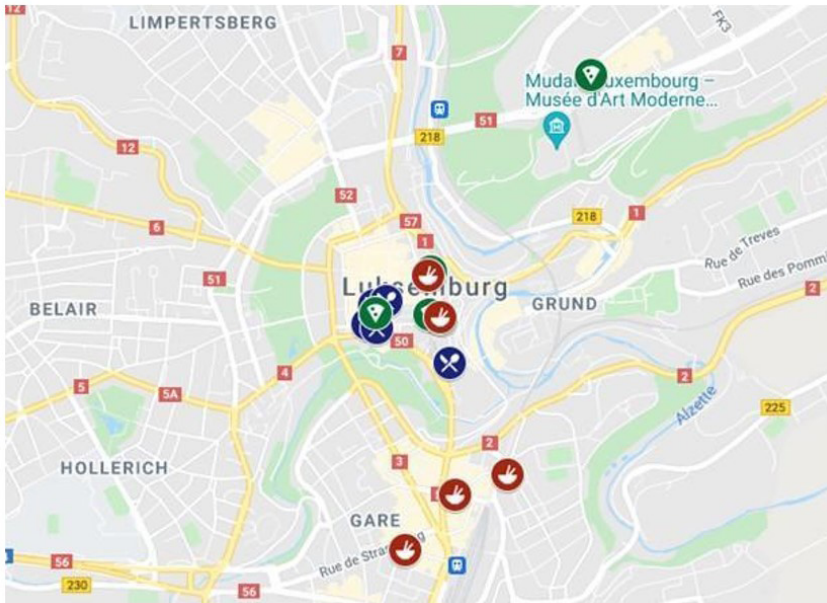
A total of 15 restaurants located in the center of Luxembourg City were selected for the study. The restaurants were divided on the basis of the offered cuisine into French (n=5), Italian (n=5), and Asian¹ (n=5) (Table 1.). Two major selection criteria were that the restaurants should have a corresponding Facebook page as well as their website. Map 1. shows the location of the restaurants on the city map in the starred format.

Tab. 1. Names of the selected restaurants

French	Italian	Asian
Restaurant L'Adresse	Basta Così Louvigny	Asia Restaurant
Au P'tit Max	Delirio Culinario	Thai Celadon
L'Annexe	Onesto	Peppermint
Brasserie La Lorraine	L'Osteria	Kobe
Frenchie	Restaurant-pizzeria Bacchus	Hong Kong House

Source: Own elaboration.

¹ The initial idea of the researchers was to investigate one group of Asian restaurants, namely Chinese restaurants. However, the category had to be expanded to all Asian restaurants due to the lack of sufficient data.

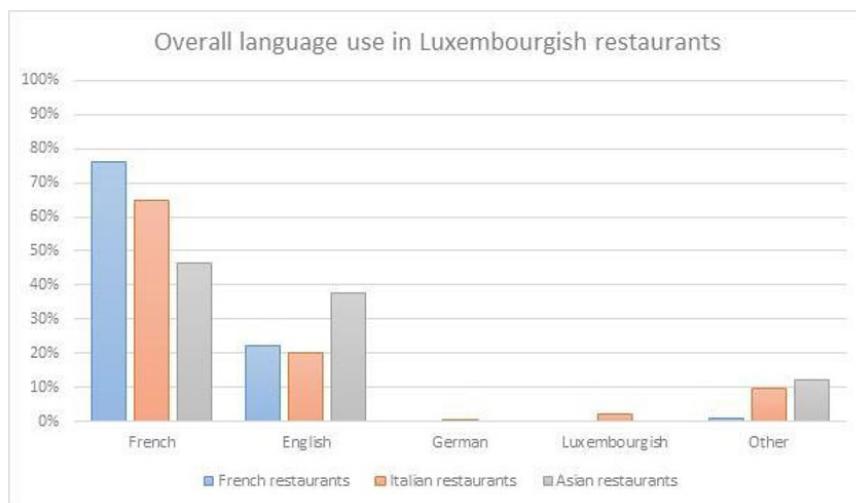
Map 1. Location of the selected restaurants

Source: Own elaboration.

FINDINGS

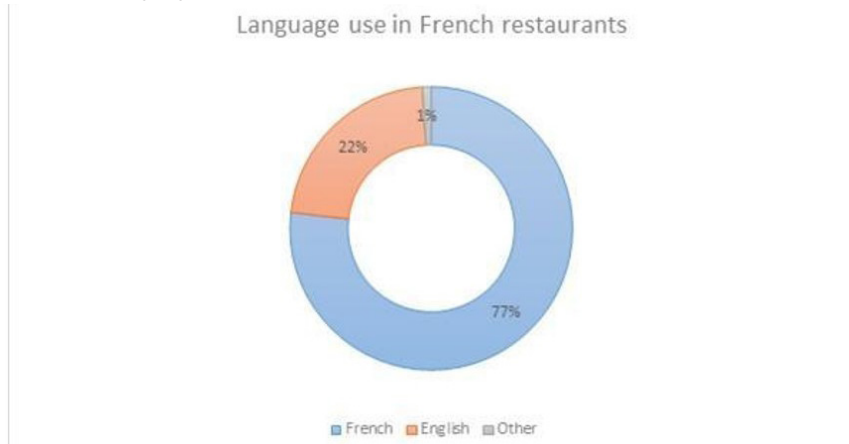
1. Quantitative Data

As summarized in Graph 1., out of 15 restaurants and their 150 Facebook posts, 15 Facebook pages, 15 menus and websites, it became clear that French is the leader when it comes to restaurant communication, with English coming second, but by a large difference. 76% of the French, 65% of the Italian, and nearly 47% of the Asian restaurants used French in their online communication. However, what may come as a surprise, considering the fact that Luxembourg has as many as three official languages, German and Luxembourgish contribute scarcely to the online discourse of the selected restaurants. They account for only approx. 2.5% of the whole database. This was an issue that was further explored in the second stage of the research, during the interviews.

Graph 1. Language use in Luxembourgish restaurants

Source: Own elaboration.

When it comes to French restaurants alone (as presented in Graph 2.), it comes as no surprise that French is used on a larger scale than any other language. French cuisine is effectively bound to the French culture and, consequently, language as well. What may appear intriguing, however, is the said lack of German and Luxembourgish, even when it comes to menu translation. This 1% of „other” languages is a contribution made by one French restaurant, whose website was available as translated into Italian, Spanish, Russian, Dutch, Greek, Czech, and Turkish. It could be hypothesized that French, being a language with the highest prestige, is used with no regard to other languages and it is assumed that the client would rather use French than Luxembourgish or German. Another question that may arise, which will be present in the analysis of Italian restaurants as well, is the lack of English translations. Considering the fact that all selected restaurants are situated in the center of the city, it can be expected that this area is highly frequented by tourists. As presented in Appendix 1., English usage was limited to English hashtags. They are not enough to understand the post as a non-French speaker.

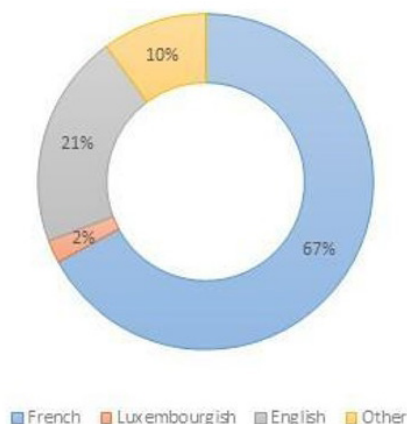
Graph 2. Language use in French restaurants

Source: Own elaboration.

Language use in Italian restaurants is clearly more diverse. Apart from French, which is still in majority, there is some English and even some Luxembourgish, which was entirely excluded from the communication in French restaurants. English was especially used in one particular restaurant, which may suggest that they wanted to attract foreign tourists as well (Appendix 2.). However, German is still nowhere to be found. It effectively brings up the question as to why German appears to be a non-existent language in restaurant discourse. The „other” category here comprises mostly Italian. Again, due to the type of the restaurant, this can be understood in the same way French can be observed in restaurants offering French cuisine. However, the amount of Italian is still scarce, as it is limited mostly to giving the names of the dishes in their Italian form (Appendix 3.).

Graph 3. Language use in Italian restaurants

Language use in Italian restaurants

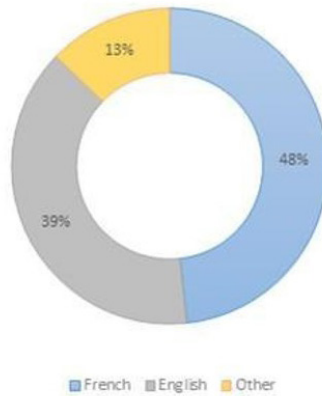


Source: Own elaboration.

The greatest discrepancy can be observed in the case of Asian restaurants (Graph 4). French is still dominant, but English is used extensively, and the percentage of the „other” language use is also the greatest. It could be suggested that the staff working in the Asian restaurants, or their owners, are of Asian origin and are part of the immigrant community. English, as the *lingua franca* all around the world, might be the first language the immigrants resort to before they attempt to learn the local language. This might be the case in the restaurant Kobe (Appendix 4). On the other hand, because of the type of the restaurant, as was previously stated in the case of French and Italian, it is possible that the decision to retain the original language might stem from the cuisine these restaurants offer (Appendix 5). Unfortunately, the staff from the Hong Kong House restaurant, which used Chinese in 8 out of 10 gathered Facebook posts, did not respond to the invitation to the interview, hence it remains a hypothesis.

Graph 4. Language use in Asian restaurants

Language use in Asian restaurants



Source: Own elaboration.

2. Qualitative Data

To facilitate a qualitative data analysis and explore our research questions from the perspective of people living and working in Luxembourg City, five interviews were conducted. As already explained in the methodology, all interviewees are residents of Luxembourg and have experience visiting restaurants in Luxembourg City. Two of the interviewees were born and raised in Luxembourg (Interviewees C and D), while the three others had moved to Luxembourg from another country (Interviewees A, B, E). Together, the language profile of the interviewees stretches from Luxembourgish, German, French, and English to Swedish, Greek, Spanish, Madagassi, Portugese, and Catalan.

Contrary to the findings of the quantitative data analysis, the qualitative data analysis of the interviews paints a far more heterogeneous picture of language use in Luxembourgish restaurants. All interviewees affirmed that the dominant language of communication is French. While they agreed that other languages, especially Luxembourgish and German, are also spoken in the restaurants, they said French is the language typically expected and spoken in Luxembourgish restaurants. Interviewees B, C, and E hypothesized this is the case because many workers of the food service industry are originally from France and Belgium, and thus speak French as their mother tongue. They further offered the possible explanation that restaurant staff

use French because the language has the highest chances of being spoken by the customers, especially in Luxembourg City. Interviewee B pointed out that the only exception when English could be used might be immigrants from countries where a non-Romance language is spoken that have just moved to Luxembourg City. Lastly, interviewee C commented that since the largest minority groups in Luxembourg speak Romance languages (especially Portuguese, as interviewees a and E commented), it may be easier for them to learn French rather than German or Luxembourgish, which both have a Germanic origin. Interviewee D also reflected that French still seems to hold a lot of prestige as a language of culture and culinary arts, and may therefore be preferred by the restaurant staff. Asked about the lack of English and how it correlates with tourism, interviewee E stated that, although Luxembourg tries to attract tourists, foreigners that can be found in Luxembourg City are mostly people from neighboring countries coming to work there, therefore English is not as common as it could be expected. On the other hand, they stated that hotels, rather than restaurants, would rather provide services in English, since these are the places that „real” tourists visit. Additionally, interviewee E was the only person that pointed out that one can communicate in Italian restaurants easily in Italian, because the staff is very often of Italian origin.

Interestingly, when asked about a possible difference in language use depending on the cuisine offered by a restaurant, most of the interviewees could not describe a noticeable one. Especially Interviewees C and D said that regardless of the cuisine offered, French is still the go-to language in restaurants. Additionally, as interviewee a also emphasized, the menus would usually come in French as well. Nonetheless, Interviewee D added that there is also a growing trend towards the use of English in restaurants, predominantly in new and small restaurants. In the experience of Interviewee C, English communication with the waiting staff only happened in one Taiwanese restaurant. Interviewee B, as the rest of the participants, agreed that French is the language used most, in all types of restaurants. However, they made one exception. According to them, the only restaurants that would not use French as their first option, were restaurants offering typical Luxembourgish cuisine.

Towards the end of the interviews, Interviewee C, D, and E found it important to emphasize that, contrary to the easy assumption, neither the staff nor the customers are categorising the Luxembourgish restaurants according to a certain language. Interviewee C said that in the end, the choice of language used for communication is always based on the individual situation. While French is the go-to language in Luxembourgish restaurants,

Interviewee D added that Luxembourgers try to be forthcoming and flexible in their language use, keen on figuring out and adapting to the language their conversation partner is most comfortable with. To illustrate their point, they shared one of their restaurant experiences: upon entering the restaurant they were greeted by the waiter in French, and so they responded in French. When the waiter came back later, he addressed them in Luxembourgish, so they quickly adapted and continued their conversation in Luxembourgish. When the waiter came back a final time, he overheard them and their company conversing in German, so he switched to German also.

To contextualise the research questions about Luxembourgish restaurants, the interviewees were also asked about the general language use in Luxembourg. Here as well, the interviewees mostly agreed with each other on the settings and situations the different official languages are used in. According to them, French dominates most public spaces, especially those of business, retail, and the food service industry. Luxembourgish is mostly spoken among friends and acquaintances, as well as with older people who sometimes insist on it. However, interviewees B and D raised the point that there has been an initiative to strengthen the Luxembourgish language, which shows itself mostly in written form. Interviewee B, when asked about the attitudes towards this initiative to push Luxembourgish in the public space, pointed to the sensitive topic of identity formation. Strengthening the position of Luxembourgish may give the citizens a better chance of finding and strengthening their cultural identity. They also said that the political choice of using Luxembourgish more in public spaces has not been met with any objections from the public. Instead, Interviewee B highlighted that, after all, the aim of communication is to get the message across and with the abundance of the available languages the aim will be achieved in the way it is possible with the use of any language known to the interlocutors. Additionally, English is becoming more important across the different sectors of society. According to Interviewee C, this is the case because business activity is switching more from French to English, Luxembourg is becoming more international and, last but not least, because Luxembourgers consider English fancy. This linguistic distribution also translates to the written language that can be found in the streets of Luxembourg City. Street signs, ads and shop slogans are predominantly in French, but some are also in Luxembourgish and English. When asked the question how German, as the third official language, is integrated in the mix of French, Luxembourgish, and English, interviewee D referred to the press and media sector. They also raised an additional interesting point, namely

that in their experience, despite the dominance of French, many people are more comfortable with Luxembourgish and German. Interviewee B, on the other hand, mentioned that with the dominance of French in Luxembourgish restaurants, English might be the second choice for the staff.

Generally, Interviewee C claimed that Luxembourgers value their linguistic ability and pride themselves on their linguistic flexibility in individual interactions. This also became visible in other interviews: the key to Luxembourgish multilingualism seems to lay in the people's ability and willingness to adapt their language of communication in each new interaction. At the end of the interview, Interviewee E underlined also that no language is discriminated against in Luxembourg, and that multilingualism is a part of the experience.

DISCUSSION

Section 4.1 has brought answers to the first and second research questions. Based on the quantitative online research, the most prevalent languages used in Luxembourgish restaurants are French, English, and to a lesser extent Italian and Chinese (from the „other” category). However, the diversity is not as present as expected. There is a considerable difference between language use in all three types of the restaurants. As predicted, French restaurants use an overwhelming amount of French in their communication. English is indeed used to a much larger extent in the online presentation of both Italian and Asian restaurants. Then again, due to the menus adopting native names of dishes, Italian is used more in Italian restaurants, and Chinese is used in the Asian restaurants. However, the lack of the remaining two official languages is striking. Despite not being able to conduct interviews with the staff of the investigated restaurants, the 5 interviewees provided valuable insights on the prevalent languages Luxembourgish restaurant staff employ for the direct communication with their customers. All interviewees agreed that French is dominant in this communication. Naturally, other languages, especially Luxembourgish and German are also spoken, yet French is the language generally expected to and mostly spoken in Luxembourgish restaurants. This does not only hold true for restaurants serving French cuisine, but most other restaurants as well. For example, in many restaurants that do not serve French cuisine, the menus are still printed in French only. As predicted, English also plays a role in restaurant communication, although to a lesser extent as expected. English becomes more and more important,

especially in smaller and new restaurants that use it to communicate with their customers, yet larger or firmly established restaurants do not seem to purposefully use English, e.g. to attract the many internationals living in Luxembourg.

The interviews also provided extensive information to answer the third research question, which allowed us to draw several conclusions. First, the different official languages of Luxembourg have come to dominate different sectors of Luxembourgish life. French dominates most public spaces, especially retail, business, and the food service industry. Therefore, many people may automatically communicate in French. What is more, the majority of people working in the food service industry come from France and Belgium, where French is the main spoken language (or one of the two). This may make the restaurant staff most comfortable to communicate in French. Furthermore, because of the large number of francophone people working in and visiting Luxembourg City, French may have the highest chances of being spoken by the restaurant customers. Moreover, as the largest minority groups in Luxembourg speak Romance languages (e.g. Portuguese), it may be easiest for them to learn and communicate in French first, as opposed to Germanic languages like German and Luxembourgish. Also, English is spoken probably for the simple reason of it being *lingua franca*, a universal language. Therefore, tourists and immigrants without linguistic connections to French, Luxembourgish or German may resort to English. And finally, French may be predominantly used in Luxembourgish restaurants because it still holds the prestige as a language of culture and culinary arts.

All in all, however, the interviewees made clear that the multilingual environment of Luxembourg allows for adjustments and encourages linguistic flexibility. Hence, the language used for communication in a Luxembourgish restaurant is individually adapted to the needs of the interlocutors in each new encounter.

CONCLUSION

Concluding our research study, we found that French dominates in the restaurant scene of Luxembourg City, both in the direct and indirect (online) communication with their customers. Despite the limited scope and time frame for the research, it was possible to provide valuable answers to the research questions. By no means exhaustive or representative of the entire city, these answers paint a detailed and helpful picture of the multilingual

language use in restaurants in Luxembourg City. The quantitative data analysis of the online representation of the different restaurants shows that French is predominantly used, with English coming second, but by a large margin. The French restaurants use French the most, whereas for the Italian and Asian restaurants more diversity is observed. Surprisingly, German and Luxembourgish contribute scarcely to the online discourse of the selected restaurants.

Through the interviews we conducted with Luxembourg residents, it could be confirmed that French dominates the food service industry. Several reasons on why that could be the case were formulated. These conclusions relate the dominant use of French in restaurants to the large number of francophone people both living in Luxembourg and working in the food service industry, as well as the large minorities speaking Romance languages. Additionally, they relate the dominance of French to its status in the Luxembourgish public space and its prestige as a language of culture and culinary arts. For the use of English, it can be hypothesized that its status as *lingua franca* has non-francophone and non-Germanic tourists and immigrants resorting to it.

REFERENCES

- Davis K. A.
1992 *Socioeconomic transitions and language status change: The case of Luxembourg*. In: *Status Change of Languages*. Eds. U. Ammon, M. Hellinger, Berlin-New York, pp. 140-163).
- de Bres J., Belling L.
2015 *Free Your Stuff Luxembourg! Language policies, practices and ideologies in a multilingual Facebook group*, „Language Policy”, 14, pp. 357-375.
- Dryer M. S., Haspelmath M. (eds.)
2013 *The World Atlas of Language Structures Online*, Leipzig.
- Harmsen R., Högenauer A-L.
2020 *Luxembourg and the European Union*. In: *Oxford Research Encyclopedia of Politics*, Oxford.
- Horner K., Weber J.J.
2008. *The language situation in Luxembourg*, „Current Issues in Language Planning”, 9 (1), pp. 69-128.

Murdock E.

2017 *Identity and its construal: Learning from Luxembourg*, „Integrative Psychological and Behavioral Science”, 51 (7), pp. 261-278.

Tiess G.

2011 *Luxembourg*. In: G. Ties, *Legal Basics of Mineral Policy in Europe*, Vienna, pp. 204-207.

Web sides

Ethnologue

2021 <https://www.ethnologue.com>.

Government of the Grand Duchy of Luxembourg

2021 *What Languages Do People Speak In Luxembourg? Multilingualism Opens The Door Wide To Life In Luxembourg*, <http://bit.ly/vKWNv>.

Le Portail des Statistique

2021 *Population by sex and nationality on 1st January (x 1 000) 1981, 1991, 2001-2021*, <http://bit.ly/d6rfrn>.

APPENDICESW

Appendix 1. Brasserie La Lorraine Luxembourg Facebook post from 22 March 2021

 **Brasserie La Lorraine Luxembourg** is in ***
Luxembourg, Luxembourg.
Mar 22 • Luxembourg, Luxembourg • 📍

🍷 La Lorraine 🍷 à Emporter, Goûter au prestige d'une brise marine 🌊 depuis chez vous 🏠 ou au travail 🏢

Au menu : soupe de crustacés 🍤, pavé de saumon 🐟....

☎ +352 47 14 36 📞

#restaurant #aemporter #luxembourg #menus #seafood

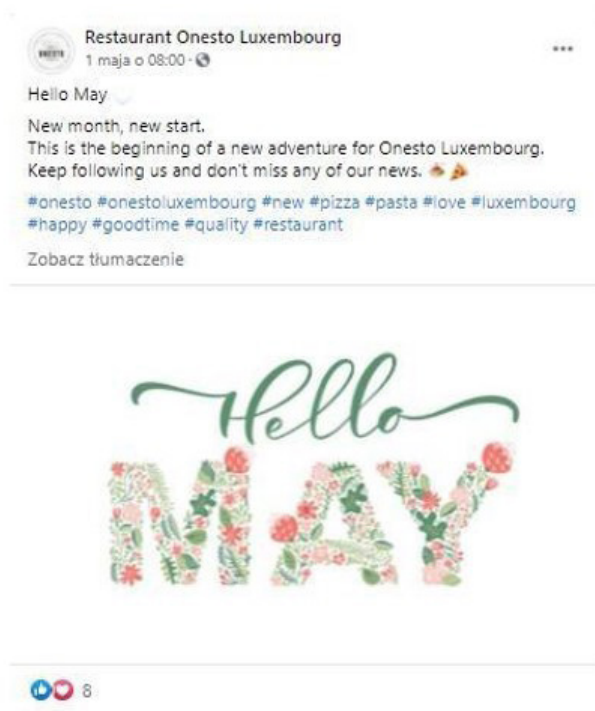

LA LORRAINE
LUXEMBOURG

Menu de la semaine à emporter

Entrées	
Rillettes de saumon	12 €
Assiette de charcuterie & Petit Nigiri	16 €
Salade César	13 €
Salade fraîcheur (crevettes, avocat et suprêmes d'agrumes)	17 €
Soupe de crustacés maison	14 €
Plats	
Blanquette de veau & Riz basmati	18 €
Pavé de saumon, Crème citronnée & Petite légume croquants	20 €
Troquet de turbot, Sauce vierge & Riz basmati	20 €
Poêlée forestière aux truffes & Purée au truffes	20 €
Burger de la lorraine & Pomme granailles	14 €
Desserts	
Cœur fondant chocolat intense	12 €

👍 3 2 Shares

Appendix 2. Restaurant Onesto Luxembourg Facebook post from 11 May 2021



Appendix 3. Restaurant Bacchus - Luxembourg Facebook post from 1 March 2016



Appendix 4. Kobe restaurant Facebook Post from 7 January 2021



Appendix 5. Hong Kong House restaurant Facebook post from 6 September 2017



Appendix 6. L'adresse restaurant post from 4 March 2021



Appendix 7. Losteria restaurant Facebook post from 20 October 2020



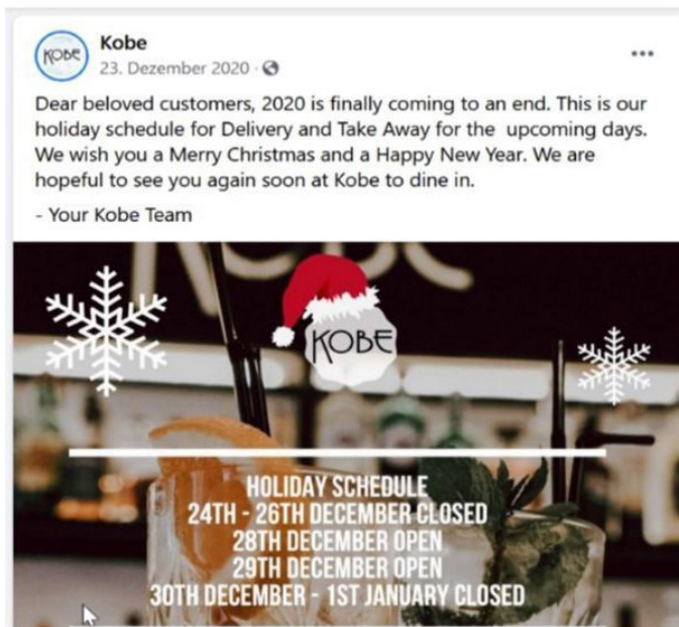
Appendix 8. Ristorante Delirio Culinario restaurant Facebook post from 6 May 2021



Appendix 9. Thai Celadon restaurant Facebook post from 15 May 2021



Appendix 10. Kobe restaurant Facebook post from 23 December 2020



Appendix 11. Au P'tit Max restaurant Facebook post from 31 December 2020



Appendix 12. Interview questions

Demographics	1. What is your nationality? What languages do you speak? 2. What do you do for a living? 3. How long have you lived in Luxembourg? 4. Do you live in the center or in the suburbs?
Language use – general	1. What languages do you speak on a daily basis? Where do you use these languages? How would you explain these choices? 2. What languages can you hear most frequently in Luxembourg? 3. What languages can you spot on street signs and ads? 4. Are all the official languages of Luxembourg used in the public space? Do you notice some discrepancies in their use? Why could it be the case?
Language use – restaurants	1. Do you visit Luxembourgish restaurants, especially those in the city center? If yes, how often? 2. In your opinion, what languages dominate in these restaurants? Why? 3. Have you noticed any differences in language use between restaurants offering different types of cuisine e.g. French, Italian, or Asian restaurants? 4. Do you think those restaurants have a lot of foreign tourists? 5. What we have observed is that French and Italian restaurants use very little English on their websites and Facebook groups. Is this also the case inside those restaurants? Do you think the lack of English might discourage potential tourists who cannot speak local languages?

Appendix 13. Percentage of language use per restaurant type

	French	English	German	Luxembourgish	Other
French restaurants	76.33%	22.04%	0.00%	0.00%	1.00%
Italian restaurants	65.00%	20.00%	0.24%	2.14%	9.77%
Asian restaurants	46.54%	37.58%	0.00%	0.00%	12.31%

RÓŻNORODNOŚĆ JĘZYKOWA W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ: PRZYPADK RESTAURACJI LUKSEMBURSKICH

Streszczenie: Wielkie Księstwo Luksemburga ma trzy języki urzędowe: luksemburski, francuski i niemiecki, ale powszechnie używane są również inne języki, takie jak angielski, włoski i portugalski. Ta różnorodność jest spowodowana dużą liczbą grup mniejszościowych mieszkających na terytorium Luksemburga. Nie tylko dzielą one swoją przestrzeń życiową, ale także kulturę i obyczaje. Oficjalne dane pokazują, że społeczeństwo luksemburskie jest bardzo zróżnicowane językowo. Głównym celem niniejszego badania było opisanie tej różnorodności w branży restauracyjnej

Luksemburga. Zbadano trzy rodzaje restauracji, a mianowicie te oferujące kuchnię włoską, francuską i azjatycką. w każdej kategorii pod uwagę wzięto pięć restauracji, analizując dane ilościowe z ich postów na Facebooku i stron internetowych. Niniejsza analiza stanowiła pierwszą część badania. Języki używane w sieci przez każdą z restauracji zostały skrupulatnie oznakowane, co pozwoliło na wyciągnięcie ogólnych wniosków na temat stosunku restauratorów do tego, czy świadczą swoje usługi z myślą o wielojęzyczności swoich klientów i jak dobór języków odpowiada oferowanemu typowi kuchni. w drugiej części badania przeprowadzono pięć wywiadów z mieszkańcami Luksemburga, w których zapytano ankietowanych o kwestie demograficzne, ogólną sytuację językową w Luksemburgu oraz dobór języków w luksemburskich restauracjach. Analiza danych ilościowych i jakościowych pozwoliła nakreślić szczegółowy obraz krajobrazu językowego Luksemburga i nastawienia do niego ludzi. Autorzy wyciągnęli wnioski co do przyczyn powstawania takiej różnorodności językowej i jej ewentualnego związku z demografią i potrzebami mieszkańców.

Słowa kluczowe: Luksemburg, wielojęzyczność, różnorodność językowa, krajobraz językowy, restauracje

SYLWETKA PSYCHICZNA EMIGRANTKI NIE-POLITYCZNEJ PO 2004 ROKU W TWÓRCZOŚCI ŁUCJI FICE

Streszczenie: Emigracja poakcesyjna z Polski dotyczy blisko 3 milionów osób. Jest ona doświadczeniem bardzo trudnym, pozostawiającym trwały ślad w psychice człowieka. Odcisnęła też ślad w literaturze polskiej, dając jej od 2004 roku ponad 50 książek, które obok dzieł naukowych i publicystycznych są ważnym dokumentem tego historycznego zjawiska. Mówi się nawet o literaturze *gastarbeiterskiej*. Cztery utwory Łucji Fice wyróżniają się z tego zespołu nie tylko faktem, że – w odróżnieniu od innych – napisała je kobieta dojrzała – ale że mają one charakter *wiwisekcji* psychologicznej i dzięki masce literackiej ukazują intymne obszary emigranckiej psychiki.

Słowa kluczowe: emigracja, praca, tęsknota, wyobcowanie

WPROWADZENIE

Trwające nieprzerwanie przez wieki wychodźstwo z Polski, czyli emigracja, ma określone fale, których przyczyny oraz charakter są bardzo zróżnicowane. Niemniej zarówno w układzie chronologicznym, jak i problemowym dają się one ująć w pewne typy, choć bez jednoznacznie zarysowanych granic. Nie wdając się w dokładniejsze i bardziej może uzasadnione rozróżnienia, można mówić o największej w historii Polski fali emigracyjnej, stanowiącej wspólne doświadczenia kilku pokoleń, a więc po 1989 roku. Fala ta zaczęła wzbierać na początku XXI wieku i przybrała na sile po akcesji Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku, kiedy na Zachodzie otworzyły się rynki pracy dla Polaków. Emigracja poakcesyjna rozpoczęła się od *gorączki wyjazdowej* do

Wielkiej Brytanii z uwagi na duże zapotrzebowanie tamtejszego rynku pracy i małej liczby ograniczeń w stosunku do migrantów. w 2021 roku liczbę emigrantów poakcesyjnych oszacowano na 2-3 miliony.

Najogólniej rzecz biorąc mówi się o nowej emigracji zarobkowej, a za główną jej przyczynę uznaje się chęć poprawienia warunków bytowych. „Słowo «zarobkowa» unieważnić ma inne motywy wyjazdów, a jest ich tyle, ile emigrantów. To niezwykle zróżnicowana grupa. Najbardziej zróżnicowana ze wszystkich znanych nam poprzednich fal” – pisze Paweł Chojnacki i proponuje termin „emigracja nie-polityczna” (Chojnacki 2012, s. 8). Jako najczęstsze motywy wyjazdów podaje: brak pracy, nieporównywalnie niskie z krajami Zachodu zarobki w Polsce, poczucie braku życiowych szans i nadziei na przyszłość, niezadowolenie z szeroko pojętej sytuacji społeczno-politycznej w kraju. „Dla innych jest to okazja do aktywnego spędzania wolnego czasu, doskonalenia umiejętności języka obcego, zdobywania doświadczeń lub dokształcanie się” (Kuśmider 2018, s. 159-160).

Dochodzą do tego indywidualne motywy, które na kartach „starej” literatury kryły się pod zjawiskiem ucieczki do klasztoru lub wojska, ale także za granicę (vide Stanisław Wokulski z *Lalki* Bolesława Prusa), a związane były z osobistymi problemami. „Nowy świat” bywa ułudą „nowego życia”, choć bardzo często źródło problemów tkwi w samym sobie, a od siebie nie ma przecież ucieczki. Niemniej emigracja daje niesamowitą szansę pozostawienia wszystkiego poza sobą i rozpoczęcia od nowa. Można uciec od niechcianej pracy, plotek, obgadywania i ciągłych docinków sąsiadów. Małomiasteczkowego życia, gdzie każdy chce ci mówić, jak masz postępować. Pozwala zostawić za sobą prześladowania współmałżonka czy partnera, docinki i złośliwe komentarze innych. Londyn określa to wszystko grubą kreską i można zacząć inaczej, tak jakbyśmy chcieli. Co prawda istnieją poważne ograniczenia finansowe, ale kolor włosów, wybór ubrań, kolczyków, tatuaży jest tylko i wyłącznie naszą sprawą. Nikt nie wybiera partnera, jeśli chcemy z kimś być. Poglądy polityczne, orientacja seksualna, wyznawana religia – to indywidualna sprawa. w Londynie każdy ma prawo do własnych decyzji, uczenia się na własnych błędach, jeśli tylko zechce. Wolność. To przyciągało wszystkich, nie tylko Polaków. Zwykły Kowalski wtapiał się w międzynarodową społeczność, sam sobie organizował życie, często zupełnie od nowa (Chojnacki 2018, s. 358-359).

Zjawisko „emigracji ku wolności” ma miejsce także obecnie i nierzadko posiada źródło społeczno-kulturowe. Sylwia Urbańska „emigracją uchodźczą” określiła emigrację:

Polek z Podlasia, które często wręcz uciekały z kraju przed przemocowym, wykorzystującym je także ekonomicznie mężem. Te kobiety nie otrzymały w Polsce w dramatycznej sytuacji życiowej wsparcia od instytucji do tego powołanych jak policja i sądy, były zatem dyskryminowane systemowo. Jedyną szansą była dla nich emigracja (Kronenberg, Muraszko 2016).

Nie ulega jednak wątpliwości, że motyw emigracji w przypadku każdej osoby jest inny, choć można mówić o jednym wiodącym, a także o tym, który będąc mieszanym z pozostałymi, w tym z wiodącym, spowodował podjęcie ostatecznej decyzji. Zazwyczaj ten ostatni motyw tkwi głęboko w świecie intymnym człowieka i ma jakby charakter „kamyka do lawiny”.

Wynikła z procesów cywilizacyjnych indywidualizacja życia współczesnego człowieka powoduje, że horyzonty widzenia i odczuwania świata zawężyły się, co potocznie określa się jako „życie własnym życiem”. Inna rzecz, czy rzeczywiście jest to możliwe? Niemniej szeroko pojęta globalizacja powoduje, że „coraz mniejsze znaczenie ma geograficzny punkt zamieszkania człowieka” (Chojnacki 2012, s. 5). „Skończyły się dla Polaków czasy Emigracji. Zaczęły się czasy normalnych migracji w poszukiwaniu szczęścia, przygody, poprawy warunków bytu” (Garapich 2001, s. 9-10). Można nawet powiedzieć, że jesteśmy skazani na migrację, chociażby z powodu większej niż dotąd mobilności zawodowej, co z kolei wynika ze zmiennego rynku pracy. Migracja to „ruch jednostek mniej lub bardziej stały albo grup przekraczających granice symboliczne czy polityczne do nowych obszarów zamieszkania oraz nowych wspólnot” (Tabin 2005, s. 195). Migracja ma wiele postaci, powodowana jest przez wiele przyczyn i wywołuje różnorodne skutki. Wyróżnia się wiele typów migracji, tworzonych na podstawie kryteriów wybranych cech.

Pojęcie migracji, w czasie, gdy współczesny świat znajduje się w erze globalizacji, nabrało innego znaczenia. w nowoczesnym świecie pojawiły się tendencje, które będą kształtowały wzory migracji w najbliższym czasie: nasilenie, które spowoduje, że migracje będą liczniejsze niż przedtem; zróżnicowanie fal migracji, imigranci będą należeć do bardzo różnych grup społecznych i etnicznych; globalizacja, poprzez którą migracje stopniowo będą obejmowały cały świat, a wiele krajów stanie się celem źródłem i migrantów; feminizacja, co oznacza, że kobiety będą stanowiły dużą liczbę migrantów (Kuśmider 2018, s. 160).

NARRACJA GASTARBEITERSKA
W LITERATURZE POLSKIEJ

Emigracji nie-politycznej Polaków – okresowej i stałej towarzyszą – oprócz sporządzanych świadomie i mimowolnie dokumentów oraz doraźnej publicystyki – utwory artystyczne, zarówno samych migrantów, jak i obserwatorów. Zjawisko to w świadomości społecznej spopularyzował, należący oczywiście do kultury masowej, serial telewizyjny TVP1 pt. *Londyńczycy*, emitowany od 23 października 2008 do 23 grudnia 2009 (29 odcinków). Do kultury popularnej należy też awangardowy komiks Agaty Wawryniuk *Rozmówki polsko-angielskie* (2012). Ale jednak – obok tego portretu młodego pokolenia polskiej emigracji zarobkowej – mamy w obiegu kulturalnym opis takowej emigracji podejmowanej przez osoby starsze (po pięćdziesiątce).

Łucja Fice jest autorką trylogii złożonej ze zbeletryzowanych wspomnień, pisanych w formie nowel i powieści: *Przeznaczenie* (2012), *Wyspa starców* (2013) i *Za kryształowym lustrem. Wspomnienia opiekunki* (2018), które mają dwa wiodące tematy: migracja zarobkowa oraz blok zjawisk z egzystencji człowieka, które zawrzeć można w pojęciach: starość, choroba, zdziwienie, niedołęstwo, zbliżanie się śmierci. Narracja tych utworów ma charakter literacki, choć w istocie oparta jest o osobiste przeżycia autorki. Niniejsze studium jest próbą odkrycia związków między faktami a obrazami literackimi. Na ile sytuacja migracyjna wyzwoliła taką właśnie twórczość artystyczną? o tym, że mimo realnej inspiracji mamy tu do czynienia nie z dokumentem a z kreacją artystyczną przekonuje zbiór wierszy o podobnej tematyce *Opiekunka* (2012)¹. Niemniej jest to kreacja głęboko zakorzeniona w realnych faktach.

Łucja Fice urodziła się 12 marca 1952 roku w Krzyżu Wielkopolskim. Będąc z zawodu chemikiem, w latach 1974-1978 pracowała w Zakładach Wyróbów Chemicznych *Stilon* w Gorzowie Wielkopolskim, a następnie w innych przedsiębiorstwach. w latach transformacji prowadziła sklep z odzieżą używaną. Po ukończeniu specjalistycznych kursów podjęła się zawodu opiekunki ludzi starszych i schorowanych w Wielkiej Brytanii i Niemczech. Pierwszy wyjazd nastąpił w 2004 roku, gdy Ł. Fice miała 52 lata. Już wtedy uprawiała literaturę, bowiem zadebiutowała wierszami w 1996 roku w czasopiśmie „Własnym Głosem”, a w 1997 roku wydała zbiór wierszy w *moim śnie*. w 2010 roku ukazał się zbiór wierszy *Piegi na słońcu*. Jest członkinią Związku Literatów

¹ Ze względu na klarowność narracji niniejszego artykułu wszelkie cytowania z powyższych utworów oznaczono pierwszymi literami tytułów, a następnie numerem strony, na której zamieszczony został cytat. Mamy więc kryptonimy: P, W, Z, O.

Polskich. Ł. Fice cztery lata pracowała w Walii i Anglii (2004-2008) oraz siedem lat w Niemczech (do 2016 roku). w 2009 roku podjęła pracę w Domu Pomocy Społecznej w Gorzowie Wielkopolskim, lecz po 8 miesiącach zrezygnowała z uwagi na niskie zarobki (około 1.000 zł miesięcznie). w 2010 roku wyjechała do Niemiec, gdzie non stop pracowała do 2016 roku, aby po przejściu na emeryturę wyjeżdżać na 4-miesięczne turnusy, a więc z emigrantki zarobkowej przekształciła się w „turystkę socjalną”. Za sprawą swojej szeroko recenzowanej i analizowanej twórczości stała się w obiegu publicznym jakby specjalistką od współczesnej emigracji zarobkowej. w 2014 roku na IX Lubusko-Gorzowskiej Konferencji Kobiet wygłosiła referat pt. *Kobieta na emigracji*.

Wątek emigracji „za chlebem” przewija się w literaturze polskiej od czasu pozytywizmu. Jednak współczesny nurt „powieści gasterbeiterskiej” datuje się od powieści Edwarda Redlińskiego *Szczuropolacy* (1994)². Nawiązywała ona na płaszczyźnie rozwiązań formalnych do Sławomira Mrożka *Emigrantów* (1974). Do 1989 roku, a więc do przełomu ustrojowego, nie było jednak tych utworów zbyt wiele i miały one charakter raczej filozoficzno-psychologizujący. Po przełomie ustrojowym, a szczególnie po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku, zwiększyła się liczba realizacji tego typu, a także zmienił się ich charakter. Zaczęły dominować stylizowane beletrystycznie, a nawet jedynie „podbarwiane literacko”, wspomnienia i pamiętniki. Przestrzeń psychologiczna zlała się z socjologiczną. Dominującymi tematami pozostały jednak: problemy akomodacyjne, adaptacyjne i asymilacyjne: samotność, tęsknota, wykorzenienie, alienacja, ksenofobia, dylemat: *wrócić-nie wrócić*.

Literacka narracja emigrancka po 2004 roku – obok narracji publicystycznej i naukowej – ma już swoją w miarę pokaźną „biblioteczkę”. Oprócz utworów wspomnianej Łucji Fice, książki pamiętnikarsko-eseistyczno-beletrystyczne napisali między innymi: Grzegorz Kopaczewski *Global Nation. Obrazki z czasów popkultury* (Wołowiec 2004, Wydawnictwo Czarne), Daniel Koziarski *Socjopata w Londynie* (Warszawa 2007, Wydawnictwo Prószyński i S-ka), Grażyna Plebanek *Przystupa* (Warszawa 2007, Wydawnictwo W.A.B.), Dana Parys-White *Emigrantka z wyboru. Opowieść londyńska* (Warszawa 2008, Wydawnictwo Videograf II), Konrad Jaskólski *Kalendarz Easy Ridera* (Rzeszów 2011, Wydawnictwo Fox Publishing), Ireneusz Gębski *w cieniu Sheratona* (Warszawa 2011, Warszawska Firma Wydawnicza), Joanna Zgadzaj *Madame Mephisto* (Londyn 2012, Wydawnictwo Stock Press),

² Pisarz w latach 1944-1991 przebywał w Nowym Jorku, ten okres swego życia nazwał „badaniem kapitalizmu metodą obserwacji uczestniczącej”.

Zbigniew Rudziński *Jest gdzieś takie Basingstoke* (Bydgoszcz 2013, Instytut Wydawniczy Świadek), Jan Krasowski *Afrykańska elektronika* (Kraków 2013, Korporacja Ha! Art), Agnieszka Bednarska *Emigracja uczuć* (Zakrzewo 2014, Wydawnictwo Replika), Elżbieta Balazy *Ameryka w oczach wyrobnika* (Brzeźnia Łąka 2018, Wydawnictwo Poligraf).

Każdy z tych utworów ma charakter zindywidualizowany, choć po gruntownej analizie można będzie zapewne zbudować psychologiczno-socjologiczny „paradygmat polskiego emigranta po 1989 roku w twórczości literackiej”, gdyż utwory literackie są czulsze jako instrument penetracji świata i śmielsze w sięganiu w głąb duszy człowieka niż publicystyka czy nauka. Wynika to z faktu, że autor może nawet najbardziej intymne przeżycia wpisać w perypetie fikcyjnego bohatera. Zanim taki paradygmat powstanie, trzeba jednak dokonać studiów częściowych poszczególnych utworów literackich.

Casus twórczości Ł. Fice jest o tyle interesujący, że autorka problematyce emigracji nie-politycznej poświęciła aż cztery książki, a ponadto reprezentuje „pokolenie spinające”, czyli to, które doświadczywszy rzeczywistości „PRL-owskiej”, doświadcza także „rzeczywistość demokratyczną i wolnorynkową”, a więc siłą rzeczy jest jakby zewnętrznym obserwatorem tej drugiej. Tym swoistym obiektywizmem i potencją komparatystyczną różni się od tych, których tylko uformowała rzeczywistość po 1989 roku i nie mają innych punktów odniesienia.

Duża liczba realizacji z tego zakresu, ściśle powiązanych ze zjawiskami społeczno-ekonomicznymi w kraju i Europie, wywołała zainteresowanie się nimi ośrodków naukowych. w latach 2012-2015 Wydział Filologiczny Uniwersytetu Łódzkiego zrealizował, finansowany przez Narodowe Centrum Nauki projekt badawczy pt. *Polska literatura emigracyjna w Wielkiej Brytanii i Irlandii po roku 2004* (2011/01/B/HS2/05120). Kierownikiem projektu był prof. dr hab. Jerzy Jarniewicz, a koordynatorką dr Joanna Kosmalska. Przebadano ponad 50 powieści, 48 dzienników i pamiętników, około 20 zbiorów poezji. Prawie 2/3 tych utworów napisały kobiety.

Najliczniejszą grupą bohaterek literackich są Polki w wieku 20-30 lat, też młode singielki, wykształceniem średnim lub wyższym. Zaczynają od pracy fizycznej, głównie w tzw. sektorze prac opiekuńczych – jako sprzątaczk, opiekunki, nianie, pomoce domowe [...] Są zdeterminowane i odnoszą sukces. Kończą kursy językowe, zawodowe, rozwijają się. w końcu, po wielu perypetiach, zdobywają pracę zgodną z wykształceniem, a w życiu prywatnym nawiązują romanse, mniej lub bardziej udane, i tworzą wspierające się

kręgi kobiet, czasem z różnych pokoleń, które zastępują im rodzinę (Jędrysiak, Kronenberg 2016).

W większości utworów gastarbeiterskich dominuje światopogląd neo-liberalny, zarówno w sferze obyczajowej, jak i polityczno-gospodarczej. Głoszą one również potrzebę tolerancji, otwartości społeczeństwa, dobrej polityki socjalnej. Wynika to z faktu, że napisane są one przez osoby, które emigrację – oprócz pracy i zarobków – traktują jako przestrzeń samorealizacji. Znaczną bowiem grupę Polaków stanowią osoby wyjeżdżające głównie „w celu zdobycia nowych doświadczeń, znający język oraz z chęcią poznania nowego kraju i podjęcia nauki” (Gacek 2013, s. 111).

CHARAKTERYSTYKA TWÓRCZOŚCI Ł. FICE I JEJ REZONANS SPOŁECZNY

Utwory Ł. Fice opowiadają historię Gabrieli Mrozińskiej, kobiety w wieku 50+, borykającej się z problemami typowymi dla pierwszej dekady XXI wieku w Polsce: bezrobocie, zagrożenie ubóstwem, konieczność przekwalifikowania się³. Choć dotyczą stosunkowo wąskiej grupy osób dojrzałych decydujących się na okresową emigrację zarobkową, to jednak przedstawiają problematykę kilkudziesięciu tysięcy polskich kobiet, głównie młodszych, podejmujących się na Zachodzie pracy opiekuńczej osób starszych. Jest to praca trudna i wyczerpująca nie tylko fizycznie, ale także emocjonalnie.

Nie ułatwia jej świadomość, że starość, ułomność, cierpienie czy kalektwo są dla wielu niezłym biznesem, bo przecież „nie pomaga się tym ludziom godnie odejść, a ratuje się te zwłoki dla kasy [...] Wyczerpująca praca, fatalne warunki mieszkaniowe, samotność i tęsknota za domem stanowią nierozdzielne tło wypełniające codzienność bohaterki, która zastanawia się, czy jest wolnym człowiekiem, czy tylko „robotem, który karmi się pieniędzmi (Gacek 2013, s. 27).

Autorka, mając pewne już doświadczenie literackie, zaczęła pisać zbeletryzowane wspomnienia podczas pobytu w Niemczech, korzystając z czasu wolnego od pracy. Utwory te mają przede wszystkim charakter reporterski, faktograficzny, lecz formę powieściową. *Przeznaczenie* i *Wyspa starców* pisane są w trzeciej osobie, a *Za kryształowym lustrem. Wspomnienia opiekuńki* w pierwszej osobie.

³ Bohaterka utworów Ł. Fice to „przegrana transformacji”. Obecna emigracja ludzi młodych ma już charakter inwestycji w siebie, jest szansą na niezależność i przygodę.

Ta ostatnia książka wzbudziła duże zainteresowanie w Niemczech, gdzie w sposób świadomy prowadzi się debatę społeczną nie ukrywającą trudnych a nawet wstydliwych problemów do jakich między innymi należy wyzysk i poniżenie *gastarbeiterów*. Autorka współuczestniczyła w nakręceniu przez TV RTL filmu dokumentalnego o opiekunkach pracujących w Niemczech. Udzieliła wywiadu redakcji „Deutsche Zeitung”, po którym dokonano przekładu powieści na język niemiecki.

L. Żuliński, pisząc o *Przeznaczeniu*, użył kategorii „powieści pełnowymiarowej”, której fabuła wykracza poza samą faktografię, a nawet poza realizm (Żuliński 2012b, s. 16). Dodał, że książka ta ma wartości uniwersalne i literacki język narracji. Niemniej trzeba mieć świadomość, że jej skromna fabuła nie zależy od fantazji autorki, ale właśnie od zdarzeń, w których uczestniczyła, co z punktu widzenia socjopsychologicznego jest dodatkową wartością. Czytelnik bowiem poznaje świat zupełnie jemu nieznany. Stąd znamienity tytuł kolejnej powieści *Za kryształowym lustrem*.

Także zbiór wierszy *Opiekunka* powstał nie z czystej wyobraźni, lecz „z bolesnego doświadczenia i realnej emigracji [...]”. Autentyczne zdarzenia i problemy czynią taką kreację „dziełem uczestniczącym” (Żuliński 2012a, s. 15). Zamierzeniem autorki – obok oczywiście rozładowania swoich emocji i podzielenia się swoimi przeżyciami – było zwrócenie uwagi na trudny problem emigracji zarobkowej. w wywiadzie udzielonym „Pegazowi Lubuskiemu” Ł. Fice powiedziała:

Moje powieści to krzyk dojrzałej kobiety: Polki, matki, żony, która chciałaby pracować w swoim kraju i w swoim mieście. Bardzo bym sobie życzyła, żeby tę powieść o Polkach na emigracji przeczytali politycy i ci wszyscy, którzy mają wpływ na to co się dzieje w Polsce. Proszę: nie wysyłajcie nas do pracy poza granice kraju, daleko od domu. Nie chcemy rozbijać rodzin, osierocać dzieci i przyzwyczajać się do innej kultury (Kamińska 2013, s. 15).

Ł. Fice, prezentując różnorodną galerię opiekunek, wyciąga przekonujące, gdyż to także jej samej dotyczy, ogólniejsze wnioski: „Polki są zmęczone taką pracą, wyjąłowane umysłowo i duchowo, nierzadko popadają w pijaństwo, bo ono znieczula. Ale czują się odpowiedzialne za swoje rodziny pozostawione w Polsce, więc jadą jeszcze raz i jeszcze”. Niekiedy Niemcy z „fachowych opiekunek ludzi starszych robią służące”, ale też niektóre Polki „ślepo godzą się na niegodne warunki” (Kamińska 2017, s. 19).

PORTRET PSYCHOLOGICZNY EMIGRANTKI ZAROBKOWEJ W TWÓRCZOŚCI ŁUCJI FICE

Utwory Łucji Fice mają charakter psychologizujący. Autorka z dokumentacyjną drobiazgowością usiłuje przede wszystkim opisać swoją, choć pod postacią literackiej bohaterki, sytuację psychiczną. Ma to – oprócz celu dokumentacyjnego – charakter terapeutyczny, bowiem pozwala rozpoznać swoje stany i lepiej zracjonalizować reakcje na nie. Pisanie pomagało autorce borykać się z emigranckimi problemami.

MOTYWACJE WYJAZDU Z KRAJU

Głównym motywem emigracji jest zazwyczaj przymus ekonomiczny. Brak środków finansowych, ale też brak sensownego zajęcia. Dla coraz większej liczby Polaków migracja zarobkowa to jedyny sposób na utrzymanie się (Gacek 2013, s. 107):

Nie mamy pieniędzy nawet na życie, ja nie mam możliwości zarobienia, bo jak mówisz, jestem za stara (P, s. 12).

Jest godzina 10.45, 15 września 2004 roku, a my już od dwóch lat ciągle bez pracy (P, s. 18).

Mam emeryturę, ale z niej nie da się żyć. Najpierw syn stracił pracę, potem synowa i po prostu muszę pomagać (Z, s. 180).

Oprócz głównego, objawianego zewnętrznie i przed sobą – jakby „oficjalnie”, dla autokreacji i poprawy dobrego samopoczucia – motywu wyjazdu, czyli zarobku, są jeszcze inne ukryte, nie zawsze nawet do końca uświadomione motywy. Psychika człowieka jest skomplikowana i tajemnicza, więc można nawet przypuszczać, że to te ukryte motywy ostatecznie zadecydowały o wyjeździe z kraju. Były jakby „kamykiem pociągającym lawinę”. Istotne nie tylko w przypadku osób dojrzałych, wydaje się dążenie do posiadania przed sobą jakiejś perspektywy, związane oczywiście z potrzebą ruchu, działania. Stagnacja i brak celu porażają: „Lepiej, że zrobiła krok do przodu w swoim życiu, niż miałaby stać na jednej nodze”. (P, s. 71) – ocenia swoje postępowanie Gabriela Mrozińska.

Ale w istocie to chyba inny motyw ostatecznie przeważał. Gabriela pragnęła romansu, „o którym przecież marzą kobiety w jej wieku” (W, s. 12). Pewnego dnia, jeszcze w Polsce, zauważyła, kąpiąc się pod prysznicem, że ma „ładny biust, zgrabne nogi bez żyłaków, ciało bez rozstępów. Miała

świadomość, że wiele kobiet, nawet młodych, dałoby wiele, żeby mieć taką figurę i ciało. Była również zadowolona ze swego kobiecego sposobu poruszania się” (P, s. 15). Mąż nie doceniał tego. Nie reagował też z troskliwością na jej kobiecą huśtawkę emocjonalną. „Syknął jak wąż aż poczuła smak i zapach jadu [...] Syczał i zatruchiwał” (P, s. 8).

Choć żyli razem, to byli osobno [...]. Miała bez przerwy pretensje do męża, że nie widzi jej seksualności [...] Czuła się jeszcze atrakcyjną kobietą (P, s. 19).

Żegnając się z mężem, tak naprawdę nie byłam samotna. Ostatnie tygodnie zwykłych, banalnych a czasami i groteskowych nieporozumień nagromadziły we mnie pokłady złości i tylko czekałam dnia wyjazdu, by uwolnić się od niego (Z, s. 17).

Było to oczywiście uczucie subiektywne, wywołane pragnieniem bycia kochaną. Dlatego też, kiedy zainspirowana wizją „lepszyc zarobków i lżejszej pracy” (W, s. 11) porzuciła potem „angielskiego kochanka”, to robiąc wewnętrzne rozliczenia stwierdziła, że „bilans wyszedł na zero” (W, s. 58).

U kobiet pragmatyzm bowiem splata się z sentymentalizmem. Ostatecznie zwycięża pragmatyzm, w tym przypadku stabilizacja rodzinna, bowiem dla Gabrieli wartości rodzinne miały większą moc, niż „duma [...] że naprawdę jest kochana. [...] Wciąż kochała męża, do którego co dzień słała SMS-y, a co kilka dni rozmawiała przez telefon” (W, s. 31). w takiej sytuacji romans z Grzegorzem ciążył, więc nic dziwnego, że poczuła ulgę po jego przerwaniu (W, s. 31). Choć w odróżnieniu od „angielskiego kochanka” Grzegorza, „nie było w mężu krzty romantyzmu, kochała go za realizm, którego jej brakowało, za trzeźwość umysłu” (W, s. 32). Trudno powiedzieć, czy miłość do męża była autentyczna, czy tylko stanowiła wynik „rozgrywek wewnętrznych emocji i interesów”. Dla osiągnięcia konkretnych celów kobieta potrafi wiele rzeczy sobie wmówić.

Ta ukryta, nawet przed samą sobą, motywacja jest jednak tak wyraźna, że zauważyli ją recenzenci. Aleksandra Ptasińska pisze, że bohaterka *Przeznaczenia*, czyli Gabriela Mrozińska kocha rodzinę ponad wszystko, choć jest „znudzona przeciętnym do bólu mężem... [...]. Jest zadbaną nie wyglądającą na swój wiek kobietą, która potrzebuje od życia czegoś więcej niż nudny mąż i codzienna rutyna” (Ptasińska, s. 29).

1. Zdwojony ciężar pracy

„Wciągała wstrętny, biało-niebieski uniform. Nienawidziła go, czuła się w nim jak więźniarka obozu pracy. Sama na siebie zakładała niewolę. Biała niewolnica XXI wieku (P, s. 139).

Czasami zastanawiałem się, czy jestem wolnym człowiekiem czy tylko robotem, który karmi się pieniędzmi. Paskudna forsa (W, s. 101).

2. Poczucie krzywdy

Jej marzenia o ładnym mieszkaniu prysły w jednej chwili jak bańka mydlana. Znowu cele? Kolejny raz poczuła się skrzywdzona. Pogoda tylko dla bogaczy – zaiskrzył jej neon w głowie” (W, s. 14).

„Gabi dopiero teraz zauważyła, że w piwnicy nie było okna” (W, s. 115).

3. Piętno i dyskryminacja

Włóczymy się po świecie naznaczeni piętnem komunizmu. Choć dobrze wykształceni albo nie mamy u siebie pracy, albo jesteśmy źle opłacani lub za starzy (W, s. 32).

Na emigracji czuje się tę ksenofobię, ale my Polki mamy poczucie własnej wartości, które nas ratuje przed uciskiem (Fice 2014, s. 1).

4. Zobojętnienie

Przestały już ją obchodzić losy innych, bo pamiętała, jak sama była bez pracy i żaden pies łapy jej nie podał. Musiała radzić sobie sama (P, s. 187).

5. Bunt

Boleśnie odczuwałam w tamtym momencie „wygnanie” z własnego domu w poszukiwaniu pracy. Narastało we mnie oburzenie”, że nie mogę pracować w swoim kraju, bo tam nie ma żadnego etatu [...]. Czy muszę to wszystko znosić tylko dlatego, że jestem Polką bez pracy w kraju? – krzyczałam po angielsku, a echo roznosiło się po pustym salonie (Z, s. 39).

Przecież nie może tak być, żeby porządny człowiek chodził w XXI wieku głodny. Kurewski rząd, który swoim obywatelom nie zapewnia najgorszej pracy i wysyła ich na emigrację. Rząd, który dyskryminuje ludzi po pięćdziesiątce. a w ogóle - tu przerwał na moment, jakby się zastanawiał - kto nami się interesuje? (P, s. 331).

6. Kryzys

Po tych kilku miesiącach, kiedy zachłyśnięcie się nową pracą minęło, po raz pierwszy poczuła niechęć do samego życia, które wręcz dusiło powoli, ale skutecznie. Czuła jakby gdzieś w środku umierała (P, s. 188).

Wszystko w niej było szare, nikłe, bezpostaciowe, brudne jak klitka, którą musiała zajmować. Nie była już tą samą osobą, którą była jeszcze wczoraj. Wyciągnęła z torebki przeciwsłoneczne okulary. Wstydziła się samej siebie. Nie na darmo mówi się, że oczy są zwierciadłem duszy. Nawet wspomnienia chwil, które uważała za cuda swego życia, zmierzchły, czerniały (W, s. 121).

Zmęczenie fizyczne i psychiczne po dwóch latach pracy dawało się Gabrieli we znaki. Coraz częściej płakała. Wieczorem wspinała się po wąskich schodach do małego pokoiku i tam szturmowała niebo błaganiami o wytrwałość, a radośnie witała sen, do którego zmiatała gołymi rękoma tęsknotę za domem, za mężem, by rano świeża powrócić do Care Home, gdzie mrówcza praca opiekunek i pielęgniarek udowadniała, że tam też toczy się życie. Tam zapominała o sobie (P, s. 304-305).

Domy opieki, to jeden z największych biznesów na Wyspach Brytyjskich [...]. Nie pozwala się tym ludziom godnie odejść, a ratuje się zwłoki dla kasy (W, s. 123).

7. Tęsknota

Głęboko wsunęła się w fotel i wróciła myślami do domu. Do męża, który w ciepłym, suchym, czystym, przestronnym mieszkaniu, dobrze zresztą urządzonym, w bordowym fartuchu, na którym widniał słodki napis „My Dady”, przygotowywał sobie na pewno kurczaka w sosie curry albo galaretę, za którą przepadał. i śpiewał; śpiewał, bo tak uwielbiał gotowanie. a ona na drugim końcu świata w piwnicy, bez pracy, a pod jej nogami wianuszek czarnych robali (W, s. 125).

Tęsknota rzeczywiście ma osobowe necechowanie. P. Chojnacki pisze:

Jednak po jakimś czasie pojawia się nostalgia i tęsknota za Ojczyzną. Nawet jeśli w sklepie na rogu można kupić pierogi i kiszoną kapustę, obejrzeć polski film w kinie czy przypadkiem usłyszeć kogoś mówiącego po polsku, to wciąż czegoś brakuje. Może spotkania innych, nowych, którzy tak jak my zdecydowali się wyjechać? Wziąć udział w polskiej imprezie, posłać dzieci do polskiej szkoły, pójść do „polskiego” kościoła, porozmawiać z kimś, kto wie co znaczy wyemigrować, znaleźć kawałek Polski tu i teraz. Jeśli tak, to po to właśnie istnieje Polski Ośrodek Lewisham (Chojnacki 2018, s. 359).

8. Samotność

Znowu malutki pokoik jak cela z niewygodnym, starym materacem, od którego bolały plecy. i to przekłete puste miejsce obok (P, s. 188).

Świat się śmiał, a ja poczułam wszechogarniającą samotność, która niczym niezłomna towarzysza nie pozwala zapomnieć o powrocie [...] Zateęskniałam za mężem i jego ciepłym słowem [...] Nie chodzi o seks, ale o sypanie razem, które było dla mnie rzeczą świętą (Z, s. 21).

Zewnętrznym objawem samotności jest cisza, która jednak nie koi, lecz przywołuje „czarne myśli”. „W mojej klatce, którą obecnie zajmuje, panuje cisza” (W, s. 30) – zwierza się bohaterka trylogii. „Nie było nikogo. Myślała ze wzbierającym gniewem o swoim losie, rozłące. Pracę i pobyt na Wyspach Brytyjskich zaczęła odbierać jako karę. Zastanawiała się, co tak naprawdę sprowadziło ją tutaj. Czy własna wola, przypadek, czy też przeznaczenie” (W, s. 65).

Ze stanu przygnębienia rodzi się depresja: „Myśli zaczęły doprowadzać do stanu przygnębienia. Nie czuła nawet głodu, jak zwykle po powrocie z pracy. Jej umysł stracił równowagę. w embrionalnej pozycji na fotelu, zasnęła” (W, s. 137) oraz „To, co jeszcze niedawno budziło jej zachwyt, przerodziło się w tęsknotę za domem, za mężem, za córkami i wnukiem. Czuła się nieszczęśliwa i bardzo samotna” (P, s. 117).

9. Utrata sensu

Przyloty i odloty. Mam na świecie wielu przyjaciół.
Mylą się tylko papierki w portfelu.
Euro, funty, złotówki. Ciągną mnie
Ich szelesty.
Po co?
Rachunki, buty, lekarz, prezenty.
I tak dalej (O, s. 35).

Niektórzy emigranci „po latach pracy na sukces przestają się nim cieszyć, czują się wyjałowieni, puści, pozbawieni napędu” (Kuśmider 2018, s. 166).

10. Apatia

Coraz bardziej dokuczała mi samotność i brak rozmów we własnym języku. Zaczynała ogarniać mnie apatia i umysłowy bezwład (Z, s. 81).
Po pięciu latach na saksach w Niemczech czuję się wypaloną bryłką węgla (Z, s. 15).

11. Depresja

Czas upływał jej na rozmyślaniach, od których zaczęła popadać w depresję. z dnia na dzień stawała się coraz bardziej smutna, zamknięta w kręgu własnych myśli (W, s. 131).

12. Wyobcowanie

W wielu domach czułam się cieniem, mijanym zaledwie przez daną rodzinę, ale zawsze zostawiałam ślad swojej pracy (Z, s. 15).

Nienawidzę tej pracy, nienawidzę was i boję się – mówiła głośno po polsku do chodzącego w kółko po sali staruszka [...]. Czekala na list od męża, o którym wiedziała, że nigdy nie nadejdzie. Chodziła w kółko jak obłąkana (W, s. 142).

13. Wykorzenienie

Przez cztery lata nie mieszkalam w swoim gnieździe. Mieszkalam z obcymi, mówiliśmy różnymi językami, snułam się jak pies od nóg do nóg, Nie rozpoznając twarzy (O, s. 26).

W Niemczech czuję się tak jak w szkole, w której uczą mnie na nowo prasować, układać, sprzątać, czyścić, gotować – ale po niemiecku (Z, s. 15).

Poinformowano mnie, że za rozmowy w ojczystym języku możemy być wpisane do raportu. [...] Jeżeli chcemy tu mieszkać i pracować, musimy się dostosować. (P, s. 81).

Lucyna Bojarska zauważa, że „często wśród polskich emigrantów po latach, kiedy dawali sobie radę w obcym środowisku, budzi się pragnienie, by żyć wśród swoich, przestać być przyjezdnym, nawet w pełni akceptowanym, ale w jakimś stopniu «innym»”, po czym dodaje: „Coraz mocniej odczuwa się odmiennosć kulturową ludzi, z którymi się obcuje [...]” (Bojarska 2013, s. 68).

Włóczę się po tych obcych pokojach, znoszę niewygody i pracę, która czasem odbiera rozum. Nie wiem już, kim jestem i gdzie jest mój dom. Przyjaciół mam tu i tam, czuję się rozdwojona (P, s. 308).

14. Utrata kontaktu z najbliższymi

Ostatnio dużo pracuję. i wcale nie jestem bliżej.

Którego dnia zostanę cieniem i lustrem naszego małżeństwa

Z podróży przywiozę półmisek gorących pocałunków,

a ty zamykasz drzwi sypialni. Czuje się jak samotne drzewo:
opadają mi liście i spływają krople. Taka jesienna
znów wyjeżdżam
i znów odkładam te rozmowę (O, s. 36).

Badania wykazały, że jeśli chodzi o negatywny wpływ emigracji na rodzinę, to można wskazać na coraz częstsze rozwody. Prognozy mówią o tym, że przy aktualnym tempie rozwodów w Polsce, może rozpaść się co trzecia rodzina emigracyjna (Gacek 2013, s. 114).

MECHANIZMY OBRONY PRZED DEPRESJĄ

Bohaterka twórczości Ł. Fice, chcąc uchronić się przed klęską, wypracowała kilka mechanizmów obronnych:

1. Racjonalizacja celu emigracji

W sytuacji kryzysu psychicznego emigranci przypominają sobie „na głos”, że ich celem są wyższe wynagrodzenia i wyższa jakość życia za granicą:

W poszukiwaniu euro zawędrowałam w okolice Monachium. Znowu będę zasypiać w cudzym mieszkaniu, w obcym łóżku. Nie będę miała prawa do własnego zdania, nawet własnych snów. Będę miała to prawo do milczenia i usługiwania tej, która szuka własnego cienia, a wątłe ciało będzie opierała na opiekunce. Znowu przyjdzie umieranie z tęsknoty za własnym domem i własnym łóżkiem. Nie przewiduję lekkiego życia, bo w głowie mam tylko przygnębiające myśli z powodu tego wyjazdu. Jednak chcę żyć lepiej. Dokonałam wyboru (Z, s. 200).

Mogę cię pocieszyć tylko tym, że pracujesz za dwadzieścia pięć złotych za godzinę i że będziesz w stanie pospłacać swoje długi (P, s. 81).

Dla niej najważniejsze było bezpieczeństwo finansowe i nadzieja, że Zuzia po maturze może pojechać na studia do Francji (P, s. 96).

Uczepiła się córki, a więc całego sensu życia. Dzieci, wnuki, rodzina. To jest to, co miała. Nic poza tym się nie liczy (W, s.65).

2. Emigracja wewnętrzna, marzenia

Oddałam się rozpamiętywaniu ostatnich chwil. Ten oswojony na emigracji pewien rodzaj samotności powracał w zamykaniu siebie na klucz. Chwilami czułam się jak mistyk. To był bufor bezpieczeństwa (Z, s. 42).

Marzyłam o pracy w Polsce (Z, s. 215).

Pustymi wieczorami rozmarzałam się i powracałam w myślach do domu, przytulałam się w tej przestrzeni umysłu do męża, stwarzałam klimaty napięcia, bo tylko wtedy dobrze się nam rozmawiało. Wieczory to taki czas bez właściwości, a ja przytłumioną odległością, marzyłam, marzyłam (Z, s. 222).

3. Duchowa i wyobrazeniowa więź z polską

Tego wieczoru nie mogłam zasnąć. Nie rozpamiętywałam już więcej całego dnia, tylko marzyłam o domu i własnym łóżku. Pieniądze nie miały w tamtej chwili żadnej wartości. Zasnęłam zespólona duchowo z rodziną i przyjaciółmi (Z, s. 44).

Przez sekundę miała wrażenie, że będzie wracać do prawdziwego domu, który jest jej miejscem na świecie, bez którego nie można normalnie funkcjonować. a przecież to jej własne miejsce było oddalone o dwa i pół tysiąca kilometrów. Coś ścisnęło ją za gardło (P, s. 169).

4. Myślenie pozytywne, ćwiczenia psychiczne

Zasypiałam z założeniem, że problemy muszą przejść swój naturalny bieg. Wszystko się wyprostuje – starałam się myśleć pozytywnie (Z, s. 193).

Gabriela Mrozińska usilnie poszukuje sensu życia, tak usilnie, że go znajduje i mówi – jakby w olśnieniu: - „Zaczęłam cieszyć się z tego, co posiadam. To nie tylko praca i kasa. Zrozumiałam, że życie to prezent, który trzeba zwrócić” (W, s. 9).

5. Dowartościowanie swojej pracy

Bohaterka twórczości Ł. Fice intuicyjnie broni się przed bezsenssem pracy dla pieniędzy, nadając jej „wyższy lot i szerszy wymiar”:

– „Nie będę teraz uległą i nie znaczącą Polką na emigracji” – obiecała sobie. Chciała być traktowana tak jak Walijki, przecież wykonywała taką samą pracę, „z tą samą wprawą i perfekcją” [...] Wykorzystywała wszystkie umiejętności, jakie zdobyła w poprzednim domu (opieki). Musiała też zaakceptować inne warunki pracy. Wszystko co ją spotkało, miało gorszy wymiar (W, s. 135).

Gabrysia, łakoma lepszych zarobków i lżejszej pracy, decyzję podjęła niemal natychmiast [...]. Po trzech i pół roku ciężkiej roboty w domu opieki była dobrze przygotowana do samodzielnej pracy w domu klienta. Zaliczyła kilka szkoleń i kursów, bez których nie mogłaby być opiekunką, przynajmniej na Wyspach Brytyjskich. Takie wymagania

stawiała Unia Europejska. Miała spore doświadczenie, więc samodzielność nie była jej straszna, przeciwnie – cieszyła się, że z jej życia zniknie raz na zawsze utajona dyskryminacja, praca w pocie czoła i brak zespółowości (W, s. 11-12).

6. Religia i mistyka

Nie tylko ty jesteś w takiej sytuacji, ale setki tysięcy Polek, które w całej Polsce zarabiają na utrzymanie rodzin. Spróbuj poszukać Boga w sobie, w tych zmaganiach, a zobaczysz, że będzie ci łatwiej. Tylko wiara i nadzieja pomogą ci wszystko przetrwać. Bez nadziei już jesteś martwa (Z, s. 183).

Wrażliwość przyszła, kiedy zaczęłam pracę z ludźmi starymi i chorymi. w domach opieki znalazłam Boga. Nieziemska przyjemność (Z, s. 24).

7. Formowanie kręgu przyjacielskiego

G. Mrozińska za wszelką cenę szukała przyjaciół, między innymi z Filipinkami: „Łączyło je wiele, między innymi ta sama katolicka wiara. Miały wzajemne zaufanie do siebie” (P, s. 128).

8. Romanse

Nie widzisz, że jeszcze nie ma roku, a ona zalicza już któregoś z rzędu faceta? Po miesiącu znów jest sama (P, s. 313).

Mieli tę swoją emigrancką miłość (P, s. 326).

9. Adaptacja i integracja

Emigracja to żmudny choć fascynujący proces uczenia się (m.in. języka) i przyswajania się do innej rzeczywistości, innej kultury i obyczajowości. To nieustanne negocjowanie ze sobą samym norm i wartości „nowego” i „starego świata”. To nowe realia, nowa rzeczywistość kulturowa, asymilacja z obcym środowiskiem, przyswajanie lokalnych obyczajów. Po jakimś czasie zauważa się, że życie upływa w zamkniętym świecie emigrantów, choć jest dostęp do świata tubylców. To dopasowanie własnej tożsamości dotyczy każdego Polaka, Polki, który decyduje się na emigrację [...]. Jeżeli emigrant nie umie zachować równowagi pomiędzy własną tożsamością z całym polskim bagażem tradycji a dopasowaniem do nowej kultury to szybko powraca zawieszony (Fice 2014, s. 1).

10. Upór

Wspinam się po wąskich schodach
do małego pokoiku, by tam szturmować niebo
błaganiem o wytrwałość.
Witam sen, w którym zmiotam gołymi rękoma
tęsknotę. Rano spoglądam na krzyż. Czas wracać
do Care Home, gdzie mrówcza praca uczy powtarzać:
to też jest życie (O, s. 37).

10. Hart

Nic tak nie hartuje jak przeszkody do pokonania. Im większe brzemie,
im bliżej jesteś ziemi, tym mocniej żyjesz. Może i krócej, ale mocniej
(W, s. 60).

POWRÓT JAKO WYZWOLENIE

W sytuacji hiperbolizacji odczuwania świata i jego dychotomizacji na „swój” i „obcy”, powrót do kraju ma charakter powrotu do raju:

Czuła się samotna, choć było jej cudownie. Ogarnął ją wielki spokój.
Zrzuciła brudny koc z fotela i przysiadła. Była bez pracy, bez zobowiązań,
bez obciążenia (W, s. 152).

Po długich spacerach, wracając do swojej nory, wyciszona piła herbatę.
Czuła się wtedy napychana dźwiękami z ulicy, zapachami z kuchni.
Zamykała swoją dziuplę, izolując się od świata. To były te niezwykle
chwile, w których słyszała echo czegoś, co było jej znajome, ale czego
już nie pamiętała. Dochodziły ją jakieś szepty z kuchni, ale nie zwracała
na nie uwagi. Przysypiała, by wypoczęta wstać i przygotować sobie
posiłek, później zrobić nowe zakupy na następny dzień, który miał być
ostatnim w tym walijskim miasteczku (W, s. 154).

Oprócz powrotów chwalebnych, z pieniędzmi, są też powroty – klęski.

Facet wraca do Polski po kilkuletnim pobycie na Wyspach. Okazało
się, że wcale się nie dorobił, nic nie odłożył. Zarobki wydawał na bieżąco.
Ma już wszystkiego dosyć: kiepskich zarobków, harowy po dziesięć,
dwanaście godzin, również w soboty, ba, czasami nawet w niedziele,
żeby starczyło na upominki dla dzieci, wnuków i na prezent dla żony
(W, s. 57-58).

Były też całe rodziny, które nie potrafiły zasymilować się w innej kulturze i obyczajach i po paru latach wracali do domów lub do rodzin, aby rozpocząć na nowo życie w Polsce. To ta garstka, która mimo lepszych zarobków nie mogła się przestawić na inną kulturę. Bo ci, którzy decyżę o emigracji podejmują muszą liczyć się również z zaakceptowaniem bycia Walijczykiem, Anglikiem, Szkotem czy Niemcem, z tym wszystkim co niesie ich obyczajowość

– twierdzi Łucja Fice.

Znaczna jednak część Polaków „mówi o tym, że wolałoby mieszkać w Polsce, a czynnikiem zatrzymującym ich w Wielkiej Brytanii są zarobki, możliwość życia na wyższym poziomie” (Gacek 2013, s. 111).

EMIGRACJA (MIGRACJA) JAKO UZALEŻNIENIE

Powieść *Za kryształowym lustrem* kończy się następującym zdaniem: „Gabi znowu myśli o wyjeździe na nowy kontrakt. Tym razem do Włoch” (Z, s. 391).

Można mówić o swoistym uzależnieniu się od pracy w obcym kraju, co w wielu przypadkach wiąże się z zanegowaniem sytuacji w Polsce, a szczególnie jej patriarchalnego systemu społecznego, nierówności społecznych, zaniku więzi społecznych, kryzysu rodziny, dominacji Kościoła rzymskokatolickiego i nieefektywnej polityki społecznej. w przypadku kobiet o nastawieniu emancypacyjnym w grę wchodzi też bardziej równy, jeśli idzie o płęć system prawno-społeczny na Zachodzie. No i oczywiście bardziej ustabilizowana sytuacja.

Chyba pierwsza zdiagnozowała moje uzależnienie od tego kraju. »Jesteś młoda, inteligentna, z wykształceniem i mieszkaniem w Polsce, dlaczego więc tu siedzisz i sprzątasz u starych ludzi i leniwych matek z dziećmi. Myślisz, że to normalne? Nie potrafiłam odpowiedzieć, tak jak nie potrafiłam wyjechać. To było jak jakiś rzucony na mnie czar. Zresztą nie byłam sama w tym uzależnieniu. Magda rzuciła studia na prawie, miała wzrost modelki, ubierała się oryginalnie, w Anglii wykonywała jedynie fizyczne prace, [...] nie potrafiła odpowiedzieć, dlaczego woli to od studiów i siedzenia w Polsce. Maria pracowała zawsze fizycznie, miała wykształcenie wyższe, ale sprzątała w szkole, pilnowała dzieci i sprzątała u ludzi. Nie chciała wracać do Polski

– pisze Małgorzata Białecka w pamiętniku zamieszczonym w antologii „Wyfrunęli” (Jędrzyak i Kronenberg 2013, s. 26).

Bohaterka literacka Gabriela Mrozińska swoje migranckie uzależnienie wzbogaca „motywami wyższymi”, co z jednej strony ma charakter

samousprawdliwiania się z powodu dominacji motywów materialnych, ale z drugiej jednak dowodzi splotu różnych motywów:

Znowu gonię za euro. Nie akceptuję biedy [...] Choć pieniędzy nie da się jeść, za to można je zamienić na wszystko, co do życia potrzebne. Oczekuję jego lepszej jakości. Chcę wyjechać [...] Wyjeżdżam. Należę do tych, którzy nie mają specjalnych uprzedzeń strachu przed nowym. Tak! Bo saksy to też poszukiwanie. Może znajdę Prawdę? (Z, s. 271).

Nie ulega wątpliwości, że „wyjazd nie tylko za granicę, ale poza sferę rodzinnego domu i sieci zależności i powiązań daje szansę sprawdzenia się” (Gacek 2013, s. 112).

PODSUMOWANIE

Twórczość Łucji Fice oprócz walorów artystycznych posiada walory poznawcze, no i jak już zaznaczono – terapeutyczne dla samej autorki, choć chyba nie tylko dla niej, bowiem dla uważnego i czułego czytelnika utwór literacki potrafi być zwierciadłem. Stanowi on dziennik nie tylko zdarzeń zewnętrznych, ale też i wewnętrznych, dzięki czemu sytuacja emigrantki może być lepiej zrozumiana. Narratorka i zarazem bohaterka omawianych utworów, chcąc poradzić sobie ze swoimi problemami, przeprowadza, czasem brutalną, chirurgiczną wręcz wiwisekcję swojego wnętrza. w operacji tej odnosi sukces, bowiem ostatecznie opanowuje trudną sztukę życia i pracy na emigracji, więc znów – jakby uzależniona od emigracji – udaje się na nią, choć już na określony, ściśle sprecyzowany okres. Stosując klasyfikację sporządzoną przez instytut *Centre for Research on Nationalism, Ethnicity and Multiculturalism* przy uniwersytetach *Roehampton* i *Surrey*, wkroczyła ona tym samym do kategorii „bo-cianów”, czyli migrantów sezonowych, którzy chcą w jak najkrótszym czasie zarobić jak najwięcej, zazwyczaj przebywając za granicą od dwóch do sześciu miesięcy (Kuśmider 2018, s. 163).

Nie od rzeczy będzie zwrócenie uwagi na walory dydaktyczne twórczości literacko-pamiętnikarskiej Łucji Fice. z racji przekonywującego opisu, zindywidualizowania, wręcz „sprywatyzowania” emigracji/imigracji może ona odegrać pozytywną rolę w wywołaniu odruchów solidarności wobec niego. w narracji migranckiej podmiot zbiorowy (masowy) budzi bowiem zaniepokojenie, a nawet lęk (fala, masa, napór), zaś podmiot jednostkowy zazwyczaj wywołuje zainteresowanie, zachęcając równocześnie do skonfrontowania swojej sytuacji

z sytuacją innych emigrantów / imigrantów. Może wywołać empatię, o czym świadczą reakcje zarówno recenzentów, jak i odbiorców utworów Ł. Fice.

Twórczość ta, poprzez tkwiący w niej dramatyzm, budzi też refleksję natury społeczno-politycznej nad kondycją zarówno społeczeństwa, jak i państwa polskiego. Zachęca nawet do większej troski o „dobro wspólne” jakim jest kondycja narodu i państwa, ale także jednostek. „Analizując rolę migracji, należy zaznaczyć, iż ma ona ogromny wpływ na życie jednostek i dlatego trzeba o niej mówić głośno, niezależnie czy jest traktowana jako proces, czy też jako zjawisko, czy jako jedno i drugie równocześnie” (Kuśmider 2018, s. 165).

BIBLIOGRAFIA

Bojarska L.

2013 *Życie codzienne reemigrantów*, [w:] *Kierunek +48. Powroty do domu. Kompendium wiedzy pomagającej reemigrantom*, red. K. Borys, Warszawa, s. 41-92.

Chojnacki P.

2018 *Kresy polskiego Londynu*, Londyn

2012 *Emigracja dzisiaj*, http://www.pon.uj.edu.pl/?page_id=99

Fice Ł.

2014 *Kobiety na emigracji* (maszynopis powielany), Gorzów Wielkopolski.

Gacek M.

2013 *Strategie emigracyjne Polaków po 2004 roku. Przypadek Szkocji*, „Pogranicze. Polish Bordelands Studies”, nr 1, s. 106-116.

Garapich M.

2001 *Stare i nowe emigracje*, „Tydzień Polski”, nr 36

Jędrysiak M., Kronenberg A.

2016 *Emigrantki* (wywiad), „Wysokie Obcasy”, 5.08.2016 r.

Kamińska K.

2013 *Angielskie doświadczenia: rozmowa z Łucją Fice, autorką książek „Przeznaczenie” i „Wyspa Starców”, „Pegaz Lubuski”, nr 4, s. 18-19.*

Kamińska K.

2017 *Gorzkie prawdy Łucji Fice*, „Pegaz Lubuski”, nr 4, s. 19.

Kronenberg A., Muraszko M.

2016 *Jakie są Polki emigrantki* (wywiad), „Gazeta Wyborcza” (Trójmiasto), 30.10.2016 r.

Kuśmider K.M.

2018 *Uwarunkowania współczesnego exodusu Polaków do Wielkiej Brytanii*, „Eunomia”, nr 1.

Prasińska A.

2012 *Dzień po dniu odkrywać swoje przeznaczenie*, „Nowy czas”, nr 9.

Tabin M.

2005 *Słownik socjologii i nauk społecznych*, Warszawa.

Żuliński L.

2012a *Mimesis i katharsis*, „Pegaz Lubuski”, nr 4, s. 15.

2012b *Za chlebem*, „Pegaz Lubuski”, nr 2, s. 16-17.

THE PSYCHOLOGICAL FIGURE OF A NON-POLITICAL EMIGRANT AFTER 2004 IN THE WORKS OF ŁUCJA FICE

Summary: Post-accession emigration from Poland concerns nearly 3 million people. Emigration is always a very difficult experience that leaves a lasting impression in the human psychology. This phenomenon has also left a mark on Polish literature, giving since 2004 over 50 books. All these books together with scientific articles and journalistic works are an important documents of this historical phenomenon. Even a concept of the gastarbeiter literature is mentioned. Four books written by Łucja Fice are distinguished from this group not only by the fact that – unlike the others – were written by a middle-aged woman – but by its psychological nature and thanks to the literary mask show the intimate areas of the emigrant psychology.

Keywords: emigration, work, missing, alienation

POWIEŚCI LUDOWE JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO

Streszczenie: Praca stanowi próbę holistycznej analizy grupy tekstów prozatorskich Józefa Ignacego Kraszewskiego, określanej mianem „powieści ludowych”. Autor, po kompleksowej prezentacji dorobku literackiego pisarza, scharakteryzował funkcjonowanie kwestii ludowości w obrębie literatury, powołując się na prace zarówno polskich, jak i rosyjskich literaturoznawców. Następnie omówiona została geneza oraz tematyka dziewięciu powieści ludowych Kraszewskiego – *Historia Sawki*; *Ułana*; *Ostap Bondarczuk*; *Budnik*; *Jaryna*; *Ładowa pieczara*; *Chata za wsią*; *Jermoła* oraz *Historia kołka w płocie*. Ostatnią część pracy, na podstawie twórczości Kraszewskiego, stanowią refleksje na temat powieści ludowej, jako jednej z odmian powieści XIX-wiecznej.

Słowa kluczowe: Józef Ignacy Kraszewski, powieść ludowa, lud, ludowość, chłopstwo, romantyzm

WPROWADZENIE

Józef Ignacy Kraszewski był wybitnym pisarzem, dziennikarzem, malarzem, rysownikiem, muzykiem i kolekcjonerem. Urodził się 28 lipca 1812 r. w Warszawie, zmarł 19 marca 1887 r. w Genewie.

Zostawił po sobie imponujący dorobek literacki, nieporównywalny liczbowo z twórczością innych pisarzy romantycznych. Napisał ponad 220 powieści w około 400 tomach oraz około 150 opowiadań, nowel, obrazków. Bibliografie twórczości Kraszewskiego rejestrują ponadto: utwory dramatyczne (ponad 20); tomy relacji z podróży i wspomnień z różnych okresów życia (10); tomy publicystyki społeczno-politycznej (10); ponad 20 tomów prac naukowych z historii Polski i Litwy, historii literatury i kultury, językoznawstwa i etnografii; tomiki poetyckie (około 20), w tym 3 dużych rozmiarów tomy

eposu *Anafielas* o dziejach dawnej Litwy; 21 pozycji przekładowych z 5 języków (angielskiego, francuskiego, łaciny, niemieckiego i włoskiego), 42 prace edytorskie i redakcyjne, wśród których są m.in.: dwumiesięcznik „Athenaeum” (1841-1851) – 66 tomów, „Gazeta Codzienna” (1859-1863) i drezdeński „Tydzień” (1870-1871).

W jego bogatej twórczości zwykło się już od dawna wyróżniać obok powieści obyczajowych (opisujących współczesne życie panującej klasy ziemiańskiej) i historycznych (przedstawiających życie szlacheckie dawnej Rzeczypospolitej), grupę powieści ludowych, jako jedną z najcenniejszych pozycji w dorobku Kraszewskiego. Na jej wysoką rangę artystyczną zwracał uwagę Wacław Kubacki, pisząc:

O wysokiej literackiej randze tych ludowych powieści stanowi, ogólnie mówiąc, społeczna problematyka, realistyczny obraz pańszczyźnianej wsi oraz prostota i siła artystycznego wyrazu (Kubacki 1955, s. 5).

Dlatego też w swojej pracy skupię się na tej konkretnej grupie utworów prozatorskich Kraszewskiego. Zanim jednak przejdę do ich analizy, uważam za zasadne rozpoczęcie mojego wywodu od charakterystyki związku ludowości z literaturą polską w XIX wieku.

LUDOWOŚĆ LITERATURY XIX WIEKU

Pojęcie ludowości w Polsce miało dla literatury romantyzmu i wczesnej fazy pozytywizmu znaczącą rolę. Henryk Markiewicz traktował ją jako termin głęboko zakorzeniony w tradycjach postępowej krytyki rosyjskiej. Współczesne jej rozumienie określał jako „zbitkę pojęciową”, w obrębie której możemy wyróżnić następujące kwestie: narodowa swojskość w literaturze, wyrażanie dążeń ludowych i sympatii do ludu, korzystanie z motywów ludowych oraz tworzenie według zasad charakterystycznych dla poetyki folkloru (Markiewicz 1976, s. 249). Markiewicz zwraca uwagę też na szersze użycie pojęcia ludowości, podając za radzieckim historykiem i teoretykiem literatury Lwem Timofiejewem, iż było to:

[...] stawianie problemów o znaczeniu ogólnoludowym, oświecanie ich zgodnie z interesami ludu, przedstawianie człowieka w sposób sprzyjający duchowemu rozwojowi ludu, demokratyczność formy umożliwiająca odbiór utworu przez masy ludowe (Timofiejew 1955, s. 154; Markiewicz 1976, s. 249).

Takie określenie jest wynikiem szerokich zainteresowań historyczno-literackich, których początku możemy upatrywać w wydaniu *Studiów o literaturze ludowej ze stanowiska historycznej i naukowej krytyki* Ryszarda Wincentego Berwińskiego w roku 1854. Aleksander Iwaszczenko był zdania, iż ludowość literatury należy ukazywać w zależności od presji, nastrojów i dążeń ludu, jako najbardziej postępowej siły społecznej (Iwaszczenko 1976). z poglądem tym polemizowała Maria Janion (1951, s. 730; por. Żabicki 1957, s. 272).

Na obecność ludowości w literaturze zwraca uwagę także Julian Krzyżanowski. Uważał tę kwestię za bardzo wieloznaczną i trudną do zdefiniowania, że względu na brak przeglądowych prac na ten temat. Proponował rozpatrywać to zjawisko wedle trzech wyznaczników: 1) ideologia pisarza, 2) jego znajomość życia chłopskiego, 3) stosunek do twórczości ludu (Krzyżanowski 1965a, s. 209-210). Biorąc pod uwagę twórczość Kraszewskiego stwierdza, że:

Zainteresowanie wreszcie chłopem i wsią, wynikające nieraz z egzotyizmu tych zjawisk życia zbiorowego, dawniej dopuszczalnych jedynie w sielance czy wodewilu, wywołało około połowy w. XIX powstanie pierwszych, realistycznych obrazów życia chłopskiego. Popularność powieści ludowych Kraszewskiego przedstawiających chłopów wołyńskiego czy poleskiego, tłumaczonych na wiele języków obcych, jest najwymowniejszym dowodem, iż pisarz polski, który jeden z pierwszych w Europie próbował tu nowych dróg, zaspokajał jakieś potrzeby odczuwane powszechnie i głęboko, te same, które równocześnie (1844) dyktowały Balzacowi jego *Chłopów* (*Les Paysans*) (Krzyżanowski 1965a, s. 210).

Warto zwrócić uwagę przede wszystkim na ważną kwestię związku literatury ludowej z piśmiennictwem XIX-wiecznym. Podkreślić jednak należy, iż literatura ludowa rozwijała się niezależnie/samodzielnie względem piśmiennictwa. Ówczesni pisarze sięgali do niej, jako dziedziny twórczości, znajdując się poza konwencjami po to, by czerpać nowe pomysły i formy. Zauważyć to możemy przede wszystkim w początkowej fazie polskiego romantyzmu, w czasie polemiki z klasykami.

Michał Głowiński, Aleksandra Okopień-Sławińska oraz Janusz Sławiński w obrębie literatury ludowej akcentowali jej podwójną postać – ustną i pisaną. Pierwszą z nich uważali za wynik sytuacji kulturalnej wsi, która była konsekwencją kulturowej separacji chłopów i odcięcia go, od tych form kultury, które wypracowały inne klasy społeczne, przodujące w tej dziedzinie (Głowiński, Okopień-Sławińska, Sławiński 1962, s. 431).

Badacze łączyli rozwój literatury ludowej z kwestią zmian stosunków społecznych wsi oraz pańszczyźnianej gospodarki. Pisali:

Rozwój literatury ludowej łączył się z pańszczyźnianymi formami gospodarki, niesprzyjającymi życiu kulturalnemu chłopu i jego uczestnictwu w kształtującej się kulturze nowoczesnej. Wraz ze zmianą stosunków społecznych na wsi poczęły się dokonywać zmiany w literaturze ludowej. Stopniowo traciła ona swą odrębność. Kiedy chłop przestał być analfabetą, mógł sięgać po dzieła literatury pisanej, mógł też zapisać to, co do tej pory zapisywał ustnie. Literatury ludowa zaczęła się więc zbliżać do literatury narodowej, folklor zaczął tracić swoje samoistne miejsce w życiu kulturalnym chłopu (Głowiński, Okopień-Sławińska, Sławiński 1962, s. 431; por. Ziejka 1994, s. 134-136).

Wynika z powyższego, że literatura ludowa okresu „pisanego” przejęła pewne elementy z piśmiennictwa ogólnonarodowego, jednakże nie stała się jego częścią składową, bowiem podstawą jej istnienia był ścisły związek z wiejskim kręgiem kulturowym.

Cała literatura europejskiego romantyzmu była nacechowana ludowością. Zwracała się bowiem ona do twórczości ludu, w celu nadania narodowego charakteru poezji (Wojciechowski 1994, s. 524), czyli krajowego, własnego, rodzimego. Ludowość była hasłem o charakterze rewolucyjnym. Propagowała ona bowiem rewolucję w sztuce. w Polsce ta kwestia wyglądała jednak inaczej. Na tym gruncie zauważalne były silne wpływy literatury obcej (francuskiej).

Polska była krajem stricte rolniczym, której większą część ludu stanowiło pańszczyźniane chłopstwo. Ponadto w XIX wieku była podzielona rozbiorami i nie istniała na ówczesnych mapach, dlatego kwestia odzyskania niepodległości była kluczowa. Działo to „pobudzająco” na sprawę ludowości. Zwrócenie się ku tradycji gminu godziło w „schematy” klasyczne, co następnie działało w kierunku nobilitacji chłopu (Wojciechowski 1994, s. 524).

POWIEŚCI LUDOWE KRASZEWSKIEGO

Przedmiotem badawczym niniejszej pracy jest cykl dziewięciu powieści ludowych Kraszewskiego o tematyce chłopskiej, zawierających obrazy z życia pańszczyźnianej wsi ziemi wołyńskiej i poleskiej. Ukazywały się one w latach 1842-1960. Są to kolejno: *Historia Sawki* (1843), *Ułana* (1943), *Ostap Bondarczuk* (1847), *Budnik* (1848), *Jaryna* (1850), *Ładowa pieczara* (1852), *Chata za wsią* (1954-1855), *Jermoła* (1857) oraz *Historia kołka w płocie* (1860).

Zanim jednak przejdziemy do ich genezy oraz podejmowanych przez nie tematów, warto zwrócić uwagę na wstępne uwagi autora, którymi poprzedził poszczególne wydania dzieł. Czytamy więc we wstępie *Ułany* w wydaniu z roku 1874:

Ułana jest jedną z najdawniejszych powieści, pisaną była w roku 1842, tła i treści dostarczyły w niej lata pobytu na Polesiu, dzierżawy w Omelnem i częstych podróży w głąb tego kąta kraju. Wioska opisana leżała na drodze, a historia Ułany jest prawdziwą i ów pasek nawet czerwony, który ją kończy. Bohaterem był p. B., młody człowiek podobny do pana Tadeusza, którego historię opowiadano mi głuchą nocą na noclegu wśród lasów polskich. Za owych czasów Polesie było bardzo poetycznym krajem legend i powieści – a tak od niego do świata było daleko! [...] (Kraszewski 1955b, s. 95).

Wydanie *Budnika* z roku 1874 poprzedzone zostało słowami:

W ciągu lat dwudziestu kilku *Budnik* dożył wydań kilku i tłumaczenia na język niemiecki. Autor we własnej wiosce miał budników i mógł się ich obyczajom przypatrzeć, a malował – jak zwykle – z natury. Leżało w ogóle wówczas na sercu wprowadzenie naszego własnego, rzeczywistego świata do powieści w miejsce konwencjonalnych obrazków, a nawet salonowych historyj, które barwy ani charakteru nie mają nigdy innej nad kosmopolityczną. Leżało też na sercu równouprawnienie wobec sztuki tych klas społeczeństwa, które przedtem nie miały prawa ani do sceny, ani do romansu, ani do obrazu, chyba przeodziane w jakąś szatę skrojoną przez urzędowego krawca... *Budnik* należy do tego szeregu, w którym się mieści *Ułana*, *Ostap Bondarczuk*, *Jermoł* i inne powieści z życia ludu... Dziś i ten lud wcale inaczej wygląda. Co było powieścią, stało się – powtarzamy – historią prawie. – Stare dzieje! Ćwierć wieku przysypało ich grób, a na nim zielenią się nowe kwiaty (Kraszewski 1955e, s. 435).

Ostap Bondarczuka w roku 1874 poprzedza autor takimi słowami:

Poświadczą nam ci, co razem z nami spędzili czas przeżyty na Wołyniu, między Omelnem, Gródkiem, Hubinem a Kisielami, ześmy od 1837 r. do 1858, aż do urzędowego podniesienia kwestii emancypacji i nadania włościan, przygotowali ją i budzili do rozwiązywania tego zadania, ciężącego na sumieniach naszych, rozumowi politycznemu kłam zadającego. Wszystkie środki do przygotowania umysłów były dobre, myśmy innych nie mieli nad stosunki społeczne, niezbyt świetne i pióro to, które często działało wywołując burze. Nie zrażając się wszakże trudnościami, szliśmy drogą przekonań i obowiązku – *usque ad finem* [...] (Kraszewski 1955c, s. 199).

Natomiast we wstępie do *Jermoły* pisał:

Nie będąc zapalonym myśliwcem ani zapamiętałym gospodarzem, autor miał zawsze zamiłowanie nadzwyczajne w lasach, puszczech

i borach; odbiło się ono tutaj i w innych powieściach poleskich; miał też i zachował wiernie wielką miłość do ludu i proletariatu, której się nigdy nie zaprze [...]. w *Jermole, Ulanie, Ostapie Bondarczuku, Jarynie* i innych powieściach odmalowana jest i walka o byt najuboższej części społeczeństwa naszego, i walka o jej prawa, o uczucia ludzkie [...] (Kraszewski 1955g, s. 345).

Jaka była natomiast geneza powstania całego cyklu powieści ludowych? Jedną ze wskazówek znajdziemy w liście Kraszewskiego do Kazimierza Kraszewskiego:

Rzeczywiście myśl do obrazów ludowych podałam mi pobyt na wsi i zbliżenie się do ludu w Omelnem, w Gródku, w Hubinie i Kisielach, od r. 1837 do 1858. Gospodarowałam, jakem umiał, i studiowałam razem. Pamiętam, że wielkiego przyjaciela zyskałam w Gródku w chłopaku, którego kazałam ukarać przy sobie za to, że się porwał na swego starego ojca. Tak uczułam sprawiedliwość tej kary, że mnie za to pokochałam; i gdy sprzedałam Gródek, przychodził do mnie z pozdrowieniem do Hubina. Epizod Sawki w *Latarni [czarnoksiężskiej – przyp. DK]* był pono pierwszą, jeśli się nie mylę, próbą. Uderzyło mnie to, że wespół święty ksiądz Ożarowski był nim do łez przejęty. Wiele faktów wprost z życia pobrałam. Do *Chaty za wsią* służył mi Cygan kowal na miejscu [...] (Kraszewski 1880, s. 127).

Następnie Kraszewski dodaje:

Przez lat dwadzieścia nosiłam się ciągle (!), mając do czynienia z ludem, słuchając, patrząc, wywołując opowiadania. Otóż właściwa geneza tych powieści. Wiem, że z natury jest wiele, ale nie niewolniczo. Sztuka wymaga wyboru razem i prawdy. Fotografia jej nigdy nie zastąpi ani realizm bezmyślny. w całej mojej krzątaninie, obok kwestii sztuki, która była mi może najpierwszą, stała zawsze, niestety, kwestia celu i potrzeb czasu. Dlatego wiele z tych rzeczy zestarzeje się, ale jakkolwiek liche, są to historyczne kartki (Kraszewski 1880, s. 127).

Wincenty Danek słusznie zauważa, że pierwszoplanową rolę w utworach tych odgrywają elementy fabularne opracowane na podstawie autentycznych zdarzeń. Dodaje, iż powieści ludowe Kraszewskiego „nie są dziś [...] tak czytane i popularne, jak za życia pisarza w XIX w. (Danek 1973, s. 170). Zasadne zatem będzie, by nakreślić tematykę tychże utworów.

Akcja *Historii Sawki* toczy się na Wołyniu. Tytułowy bohater, Sawka Karpowicz przychodzi na świat w ubogiej chłopskiej rodzinie. Już od najmłodszych lat cierpi biedę i musi ciężko pracować. Wokół siebie widzi tylko

nędzę i wyzysk chłopów pańszczyźnianych. Nie poddaje się jednak. Próbuje dostosować się do warunków życia, jednak ostatecznie buntuje się przeciw otaczającej go niesprawiedliwości. Na skutek ciężkich warunków pracy i życia umiera matka Sawki oraz jego dwaj starsi bracia. Okrutny ekonom nieludzko traktuje pańszczyźnianych chłopów, którzy muszą większość czasu pracować na pańskim gruncie, a ponadto są okrutnie karani za najmniejsze przewinienie. z trudem znajdują oni czas na pracę we własnym gospodarstwie. Gdy pewnego dnia umiera jeden z chłopów, ciężko pobity – wybucha bunt, którego nieformalnym przywódcą staje się Sawka. Bezwzględny ekonom opuszcza wieś, lecz w położeniu chłopów pańszczyźnianych nie zachodzą większe zmiany.

W *Historii Sawki* Kraszewski ukazuje życie codzienne chłopów pańszczyźnianych, a także obraz panujących w opisywanym okresie stosunków społecznych. Utwór jest oskarżeniem warstw posiadających o nieludzką politykę wobec poddanych, a także apelem, o jak najszybsze zajęcie się problemem chłopów pańszczyźnianych i zmianę ich sytuacji. Jest to ważna powieść o charakterze społecznym (Kraszewski 1955a, s. 49-92).

Tytułową bohaterką *Ułany* jest uboga chłopka poleska, Ułana Honczarycha, żona garncarza Oksenia oraz matka dwojga dzieci. Ułana słynie z urody, ale fakt ten powoduje, że jej mąż wielokrotnie w przypływie zazdrości i pod wpływem alkoholu używa wobec niej przemocy fizycznej. Lecz pewnego dnia powraca do wsi miejscowy dziedzic Tadeusz. Spotyka on Ulanę i od pierwszego wejrzenia zakochuje się w niej. Kobieta broni się przed zalotami dziedzica, obawiając się reakcji środowiska. w końcu jednak ulega Tadeuszowi, który jest wobec niej czuły, delikatny i zapewnia ją o swojej miłości. Ułana wkrótce porzuca brutalnego męża oraz dzieci i zamieszkuje z paniczem, nie zważając na niechęć społeczności wiejskiej.

Miłość dwojga bohaterów jest głównym wątkiem powieści, ale Kraszewski na jej kartach kreśli także doskonały obraz wsi poleskiej i jej mieszkańców. Przedstawia życie codzienne tych ludzi, ich obyczaje, zajęcia, poglądy na życie i różne sprawy, a także ich wzajemne relacje. Daje doskonały portret psychologiczny bohaterów. Ponadto, jak w wielu innych utworach, także i w tym znajdują się bogate opisy przyrody (Kraszewski 1955b, s. 97-195).

Akcja powieści *Ostap Bondarczuk* rozpoczyna się w 1812 roku w bliżej nieokreślonym miejscu na Wołyniu. Przemarsz armii napoleońskiej i jej późniejszy odwrót powodują bardzo duże zniszczenia wojenne na tych terenach. w olbrzymim stopniu zniszczona jest także wieś, w której rozgrywa się akcja. Wraca do niej hrabia z małżonką, którzy przez ostatnich kilka miesięcy przebywali w pobliskim mieście, chroniąc się przed wojną. Okazuje się, iż majątek

hrabiego to ruina. Zniknęła także skrzynia z kosztownościami rodowymi hrabiostwa. Rządca hrabiego twierdzi, iż odkopali ją i zrabowali najeźdźcy. w tym momencie w utworze pojawia się tytułowy bohater Ostap Bondarczuk, który informuje hrabiego, co naprawdę się zdarzyło. Wychodzi na jaw nikczemność zarządcy, a część kosztowności zostaje odzyskana, dzięki czemu hrabia może odbudować majątek i ponownie na nim gospodarować. Hrabina okazuje szczególną wdzięczność Ostapowi, dzięki której bohater uzyskuje wykształcenie i wyjeżdża na studia do Niemiec. Dzięki temu nie czuje się już chłopem, ale ma też świadomość, iż ze względu na pochodzenie, nigdy nie zostanie zaakceptowany przez szlachtę i magnaterię. Wejście do tej grupy społecznej będzie dla niego niemożliwe. Jednocześnie Ostap zauważa, że dzięki zdobytej pozycji społecznej oddalił się także od warstwy, z której się wywodzi. Ludzie do niej należący nie rozumieją go już, uznają za kogoś lepszego, bardziej „szlachetniejszego” (Kraszewski 1955c, s. 201-313).

O *Jarynie* możemy powiedzieć, iż jest kontynuacją powieści *Ostap Bondarczuk*. Czytelnik ponownie spotyka tu bohaterów znanych z wcześniejszej powieści, czyli: Ostapę, Alfreda, Michalinę. Akcja rozpoczyna się w dwa lata po zakończeniu akcji *Ostap Bondarczuka*. Bohater żyje spokojnie, prowadząc gospodarstwo na dalekim Podolu. Jako lekarz bezinteresownie pomaga miejscowym chłopom, dzięki czemu zyskuje ich szacunek i poważanie. Kocha się w nim młoda wieśniaczka Jaryna, której rodzicom Ostap uratował życie. Jaryna pomaga mu w prowadzeniu gospodarstwa, pragnie go także poślubić. Bondarczuk nie odwzajemnia jej uczuć, ale okazuje życzliwość i przyjaźń, lecz ostatecznie prosi ją o rękę (Kraszewski 1955d, s. 317-432).

Jaki temat podejmuje *Budnik* i kim był tytułowy bohater? Tym mianem określano na wschodnich terenach dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów przybywających tam z Mazowsza robotników leśnych. Zajmowali się oni karczowaniem puszczy, produkcją smoły i drobnych materiałów budowlanych. Zamieszkiwali w lasach, gdzie stawiali skromne budowle służące im jako mieszkania, czyli budy.

Akcja powieści Kraszewskiego rozgrywa się na Polesiu wołyńskim. Bohaterem jest stary budnik Bartosz. Mieszka on w skromnej chacie wraz z synem Maciejem oraz córką Julusią. Jest wdowcem, a gospodarstwo domowe prowadzi wdowa po jego bracie, pani Pawłowa. w Julusi kocha się panicz Jan (Jaśko), dziedzic pobliskiego folwarku, co próbuje wykorzystać Pawłowa. Kobieta pragnie, aby dziewczyna poszła na służbę do dworu. Uważa, iż dzięki uczuciu Jaśka do dziewczyny cała rodzina może mieć szansę na lepszy byt.

Tytułowy bohater jednak gardzi wyższymi warstwami społecznymi, mając o ich przedstawicielach jak najgorsze mniemanie (Kraszewski 1955e, s. 437-542).

Powieść *Chata za wsią* opowiada o nieszczęśliwych losach małżeństwa Cygana Tumrego z córką wiejskiego gospodarza. Tumry porzuca wędrowny tryb życia i dla ukochanej postanawia osiąść we wsi i zająć się kowalstwem. Jednak związek dziewczyny z Cyganem jest negatywnie oceniany przez jej ojca, który przeklina córkę i nastawia wrogo do młodych całą wiejską społeczność. Małżonkowie są dyskryminowani, wieś odmawia im wszelkiej pomocy, wsparcie okazuje im jedynie francuska kochanka, późniejsza żona dziedzica wioski.

Powieść charakteryzuje się dużym realizmem w oddaniu mentalności, obyczajów i życia społeczności wiejskiej i cygańskiej (z wykorzystaniem ich słownictwa), a także trafnymi obserwacjami społecznymi (Kraszewski 1955f, s. 11-342; por. Ihnatowicz 1986, s. 35-52; Sikora 2010, s. 36-51).

Akcja powieści *Jermoła* toczy się w i połowie XIX wieku na Polesiu wołyńskim, na terenach pokrytych lasami, puszcami, bagnami, bardzo trudno dostępnych, zamieszkanymi głównie przez ubogą ludność zajmującą się rolnictwem, rybołówstwem i rzemiosłem. Na tych terenach leży wioska zwana Popielnią, w zrujnowanym budynku dawnej oberży mieszka tytułowy bohater, ubogi chłop poleski Jermoła. Przez wiele lat pełnił on służbę w pobliskim dworze; gdy rozpoczyna się akcja utworu, zajmuje się rolnictwem, a także pomaga sąsiadom w pracach gospodarskich. Żyje bardzo skromnie. Uchodzi za dziwaka i ekscentryka, jest jednakże szanowany przez mieszkańców wsi za skromność i dobre serce okazywane drugiemu człowiekowi. Monotonne życie Jermoły zmienia się w momencie, gdy pewnego wieczoru znajduje on koło własnego domu podrzucone niemowlę. Mężczyzna podejmuje się opieki nad chłopcem, któremu daje imię Radionek.

Dzieje tytułowego bohatera i jego przybranego syna stają się dla autora pretekstem do ukazania życia i pracy ludu poleskiego. Kraszewski przedstawia na kartach tej powieści codzienne życie mieszkańców Polesia, ich pracę, egzystencję, codzienne smutki i radości, a także kulturę i obyczaje. o *Jermole* możemy powiedzieć także, iż jest opowieścią o miłości, dobroci i poświęceniu dla drugiego człowieka, a uosobieniem tych cech jest tytułowy bohater (Kraszewski 1955g, s. 247-498).

Historia kołka w płocie to ostatnia z powieści ludowych w dorobku literackim Józefa Ignacego Kraszewskiego. Została po raz pierwszy wydana w 1859 roku. o jej fabułę możemy powiedzieć, iż rozgrywa się na dwóch

płaszczyznach. Tytułowym bohaterem jest dąbek, który zupełnie niespodziewanie wyrasta na leśnej polanie. Czytelnik obserwuje jego losy i rozwój. Po latach zostaje on, jak wskazuje tytuł, częścią płotu. Zarówno polana, jak i płot należą do ubogiej rodziny włościan wołyńskich Pakułów. Jako chłopci pańszczyźniani podlegają oni miejscowym dziedzicom – Rogalom, którzy swój rodowód wywodzą aż od legendarnego Kija, który miał być założycielem Kijowa. W momencie, gdy na polanie pojawia się tytułowy bohater, w rodzinie Pakułów na świat przychodzi Sachar. On właśnie staje się głównym ludzkim bohaterem utworu. Tak, jak dąbek jest kimś „innym” wśród otaczającej go roślinności, tak chłopski syn, dorastając, staje się „innym” w środowisku ludzkim.

Autor przedstawia codzienną egzystencję dwóch zależnych od siebie, a zarazem przeciwnych warstw społecznych, jakimi są ziemiaństwo i chłopstwo. Ukazuje los chłopca pańszczyźnianego, który żyje w skrajnie trudnych warunkach, a jego żywot to wyłącznie ciężka praca, nieprzynosząca mu jednak większych korzyści. Piętnuje ziemiaństwo, a dokładnie jego egoizm, kosmopolityzm, nieuctwo, obłudę, zakłamanie, brak jakichkolwiek zainteresowań, dbanie tylko o własne dobro i wygody. Szczególnie zaś ośmiesza przekonanie ziemian, iż z racji urodzenia są stworzeni do piastowania wysokich stanowisk i rządzenia innymi (Kraszewski 1955h, s. 503-614).

POWIEŚĆ LUDOWA JAKO ODMIANA POWIEŚCI XIX-WIECZNEJ

Historycy literatury i badacze twórczości Kraszewskiego używali różnych wyrażań, określających tę konkretną grupę utworów prozatorskich autora – przykładowo: „ulepiony z cukru ideał stosunków patriarchalnych” (Kotarbiński 1887, s. 408), pełen miłości obrazek wsi żyjącej w duchu dawnej gminy słowiańskiej (Janik 1939, s. 2), idylla, gdzie odnajdujemy „szczęśliwych” chłopków i „dobrych” panów (Ziejka 1977, s. 35), „utopia realistyczna” (Owczarz 1987, s. 121), utwór, którego utopijność wynika z wpisanej w niego funkcji dydaktycznej (Ihnatowicz 1995, s. 160) oraz „powieść źle skomponowana” (Bachórz 1992, s. 474; Dziadzio 2015, s. 10).

Sam termin „powieść ludowa” został wprowadzony do obiegu naukowego znacznie później, niż wydanie utworów Kraszewskiego. Stało się to za sprawą Aleksandra Brücknera, który w artykule *Powieści ludowe. (Szkice literackie i obyczajowe)* opublikowanym w roku 1900, skupił się na tematyce literatury sowizdrzańskiej (Brückner 1900, s. 201-244).

Julian Krzyżanowski w haśle „powieść ludowa” w *Słowniku folkloru polskiego* (1965) definiuje grupę tych utworów jako dłuższe opowiadania pisane prozą, oparte na wątku mniej lub bardziej niezwykłym, przeznaczone dla czytelnika o niewielkich wymaganiach kulturalnych (Krzyżanowski 1965b, s. 329). Wśród nich wyróżnia trzy kategorie utworów odmiennych pod względem „wieku i charakteru” – 1) „opowiadania stare i powszechne, z zasady anonimowe, spokrewnione losami z bajką ludową”, w obrębie których, ze względu na tematykę, wydzielić można powieści historyczne, o przygodach rycerskich oraz opowiadania legendarne; cechą wspólną było także ich przeznaczenie dla elit społecznych, w tym ludzi z kręgu dworskiego i „literackiego”; 2) literatura powieściowa przeznaczona „dla ludu”, której nadrzędnym celem było zaznajomienie czytelnika chłopskiego z przeszłością Polski oraz umoralnienie go; do grupy tej badacz zalicza ludową twórczość prozatorską Kraszewskiego; 3) odmiana powieści ludowej, „pospolita w krajach anglosaskich, do Polski docierająca sporadycznie, reprezentowana przede wszystkim przez powieść detektywistyczną” (Krzyżanowski 1965b, s. 330).

XIX wiek w literaturze polskiej związany był z rozwojem różnych typów stylu prozatorskiego. Teresa Skubalanka zwraca uwagę na trzy podstawowe odmiany stylistyczne prozy narracyjnej:

1. proza o typie poetyckiego, bądź intelektualnego monologu, proza refleksyjna” (np. *Poganka* Narcyzy Żmichowskiej);
2. proza gawędowa (np. *Pamiętki Soplicy* Henryka Rzewuskiego);
3. proza oparta na strukturze konwersacyjnego dialogu, stylizowanego na mowę potoczną (także archaizowanego lub dialektyzowanego), która najczęściej mieściła się w obrębie tzw. powieści obyczajowej (Skubalanka 1984, s. 283-284).

W obrębie trzeciej odmiany wyróżnione zostają kolejne trzy podgrupy powieści:

1. z akcją w tzw. wyższych sferach społecznych (np. *Kollokacja* Józefa Korzeniowskiego);
2. z akcją w czasach odległych – powieść historyczna, której „początki przypadają również na okres poprzedzający rozkwit wielkiej prozy realistyczno-obyczajowej” (tu: tłumaczenia Waltera Scotta, wczesne powieści historyczne Kraszewskiego oraz Teodora Tomasa Jeża);
3. z akcją w środowisku ludowym i małomiasteczkowym (Skubalanka 1984, s. 284).

W przypadku ostatniej z wyżej wymienionych, zakwalifikować można do niej powieści ludowe Kraszewskiego.

Kazimierz Czachowski uważał ścisły związek literatury z życiem za bezsporny fakt” (Czachowski 1967, s. 29), jednak dążenie „do wiernego odtwarzania rzeczywistości w sztuce nigdy nie zdoła dojść do zupełnie obiektywnych wyników” (Czachowski 1967, s. 35). Ponadto sam Kraszewski zwracał uwagę na konieczność połączenia realizmu z idealizmem, nie tylko jako podstawowego warunku twórczości prozy powieściowej, ale jako na ogólną zasadę twórczą:

Powieść jest tem w literaturze, czem obraz rodzajowy w malarstwie. i tu i tam nie dosyć być wiernym: potrzeba umieć wybrać przedmiot, ubarwić go stosownym kolorytem, oblać światłem, ustawić pewne linje nadobne. [...] Rzeczywistość, życie powszednie ze swemi możliwemi ideałami, zwłaszcza u nas, powinno być właśnie zadaniem powieści, i że niem jest, nikt się nie może dziwować. [...] Tu, jak wszędzie w sztuce ze stanowiska samej sztuki, przedmiot jest niczem – chodzi głównie o formę, o sztukmistrza, co go ujmuje i przedstawia. Jeśli już uderza nieszlachetność, zbytnia drobnostkowość i przesada szczegółów trywialnych, przesada prawdy – widać że nie ma prawdy jaka być powinna. [...] Tu materiał ideałów stoi przed nami; nam nie ciosać z obłoków i mgły, ale z żywego ciała społeczności (GW 1852, s. 5-6).

Kraszewski w swoim artykule *Kilka słów o powieści* opowiadał się za kwestią odwzorowania społeczeństwa jako głównego celu powieści, przy jednoczesnym odrzuceniu celów „użytecznych”, tj. realizujących przede wszystkim jakąś ideową tendencję autora (Kraszewski 1962, s. 119). Musiało to prowadzić do „przedmiotowego” i „obiektywnego” odtwarzania rzeczywistości, co było przez Kraszewskiego rozumiane dwojako: 1) uszlachetnienie złej rzeczywistości; 2) wybieranie z faktów (dostarczanych z rzeczywistości) tylko tych najbardziej reprezentatywnych, typowych (Kraszewski 1962, s. 115). Autor dopuszczał wprowadzenie do powieści scen i obrazów drastycznych, pod warunkiem, iż nie będą one celem w utworze, lecz tylko środkiem, dopełnieniem obrazu literackiego (Kraszewski 1962, s. 114). Mimo, że Kraszewski nie posługiwał się terminami „realizm”, „obiektywizm”, „typowość”, w jego artykułach odnaleźć można wymienione wcześniej kryteria oceny.

Teresa Skubalanka w odniesieniu do *Ulany* stwierdza, że zasady strukturalne tej konkretnej powieści ludowej są bardzo zwarte i konsekwentne:

Narrator abstrakcyjny, choć nie bez konwencjonalnych odwołań do odbiorcy tekstu w stylu, który nazwalibyśmy umownie sternowskim, komponuje opowieść, wprowadzając szerokie opisy. Są to opisy

i poetyzowane i relatywizowane ze względu na czytelnika (Skubalanka 1984, s. 198-299).

Poetyzację świata przedstawionego uzyskuje Kraszewski poprzez figuralność stylu, poetyzmy nastrojowe (np. cichy, błady itp.), wprowadzanie nietypowych struktur gramatycznych (tryb warunkowy zamiast oznajmującego), powtórzenia, porównania, inwokacje, animizacje i inne. Czytamy:

Jeśli jaki kraj cichy, jeśli jaki spokojny, to Polesie nasze. Kiedy przez którą wieś gościniec pocztowy nie idzie albo trakt kupiecki, to prócz pospolitego odgłosu wsi, który jest jakby jej oddechem, nic nie słyhać obcego, nic nie widać cudzego. [...] Tu i ówdzie z zagrody błada jarzębina wychyla się na ulicę, stara grusza wygląda lub długi żuraw od studni kołysze się powolnie nad głową przechodnia. [...] O, jak lżej, swobodniej nad jeziorkiem niż w tej chacie smutnej i brudnej (Kraszewski 1955b, s. 97-98).

Funkcję poetyzującą pełnią także zwroty do czytelnika, które dynamizują obraz zdarzeń:

Spojrzyj ponad to jeziorko, co ciche i spokojne położyło się u stóp wzgórza zajętego przez dwór pański – jest to jedna z najpiękniejszych wiosek wołyńskiego Polesia, co go otacza (Kraszewski 1955b, s. 97)

lub:

Na wzgórzu masz dom dziedzica, który wiankiem otoczyły topole przeglądające się w wodzie – ostawiony spichlerzami, gumnami, stogami i stogami siana (Kraszewski 1955b, s. 99).

Jednakże to to kwestia „uczuć na tle konfliktu społecznego” dwóch klas społecznych oraz konflikt zabarwiony krzywdą ludu stanowią główny nurt tekstotwórczy, w przeciwieństwie do opisowości i akcji zewnętrznej. Opis przeżyć głównych bohaterów poddaje się zasadniczej idei utworu:

Kobieta czując, jak ją brał za rękę, obłąkana, z uśmiechem spojrzała na niego; w tym wejrzeniu był przestach i poddanie się prawie, ale poddanie ze strachu, nie rozmyślne. Tadeusz poznał przestach jej, puścił rękę, której tylko dotknął i wlepił ją (Kraszewski 1955b, s. 126).

Skubalanka ponadto zwraca uwagę na zbyt natrętne komentarze narratora, np. „Biedna Ulana”. Jednak niektóre wczesne utwory Kraszewskiego

oznaczają ogromny postęp w rozwoju sztuki narracyjnej. Badaczka wymienia także charakterystyczne cechy jego pisarstwa, tj.: przestrzeganie zasad stonowanego realizmu, dążenie do szeroko rozbudowanych, drobiazgowych i systematycznych opisów (co zauważalne jest w późniejszej twórczości Orzeszkowej) (Zgorzelski 1968, s. 467), użycie mowy potocznej (Koniusz 1983, s. 127-138; 1984a, s. 40-51; 1984b, s. 85-95), w celu lepszej i dokładniejszej charakteryzacji bohaterów literackich (Skubalanka 1984, s. 300-301).

PODSUMOWANIE

Cykl powieści ludowych Kraszewskiego składa się z utworów tak silnie zaangażowanych ideowo, że przy ich lekturze śledzić możemy rozwój poglądów pisarza na konflikt społeczny między ukraińską lub białoruską wsią a polskim dworem na Wołyniu i Polesiu. Rozwój ten uwarunkowany był zmieniającą się sytuacją historyczną, to jest rzeź galicyjska w 1846 roku (o charakterze antyszlacheckim i antypańszczyźnianym), Wiosna Ludów oraz dyskusja w Rosji przed uwłaszczeniem chłopów (przed 1861 r.).

Utwory te cieszyły się dużym zainteresowaniem nie tylko w XIX, lecz także w XX wieku. Świadczyć może o tym obecnie blisko 30 wydań *Ułany*. Warto przy tym zaznaczyć jeden zaskakujący fakt. Od pierwodruku (1843) do 1950, czyli w przeciągu 107 lat, pojawiły się tylko cztery polskie wydania powieści, zaś w latach 1950-1956 było ich aż 11. Doczekała się także 11 przekładów, w tym między innymi na język: rosyjski (1858), francuski (1859), niemiecki (1880), czeski (1883), serbsko-chorwacki (1883), hiszpański (1885) oraz dwa w języku duńskim (1886).

Powieści ludowe Kraszewskiego sytuują się na bardzo ważnym miejscu w kanonie dzieł literatury polskiej. Stanisław Burkot podkreślał to, iż pojawienie się ich, spowodowało szeroki rezonans społeczny (Burkot 1985, s. 36). Wprowadziły one bowiem do wyobraźni i świadomości zbiorowej szereg wątków, które zauważalne są w twórczości literackiej następców Kraszewskiego. Burkot pisze:

[...] Część rewelacyjnych i nowatorskich pomysłów pisarza stawało się z biegiem lat anonimowym dobrem powszechnym naszej kultury, stereotypem czy mitem, który w zmienionej postaci powracał w utworach Orzeszkowej, Sienkiewicza i Prusa, we wcześniejszych próbach prozatorskich Gabrieli Zapolskiej, w *Szyzyfowych pracach* i opowiadaniach Stefana Żeromskiego, w młodopolskich mitach ludomańskich (Burkot 1985, s. 36).

Folklorystyczne zainteresowania Kraszewskiego nadawały kondycji społecznej chłopu przeduwłaszczeniowego, jego wyzwoleniu, odrębności chłopskiej oraz tkwiącym w nich możliwościach przekształcenia kultury narodowej wymiar nowoczesnej idei. Zaznaczało się to przede wszystkim w próbach przystosowania języka ludowego do potrzeb literatury, wpływając jednocześnie na przekształcenie XIX-wiecznej formy powieściowej.

BIBLIOGRAFIA

Bachórz J.

1992 *Józef Ignacy Kraszewski 1812–1887*, [w:] *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, red. M. Janion, M. Maciejewski, M. Gumkowski, t. 3, Warszawa.

Brückner A.,

1900 *Powieści ludowe (Szkice literackie i obyczajowe)*, „Biblioteka Warszawska”, t. 4, s. 201-244.

Burkot S.

1985 *Powieści ludowe Józefa Ignacego Kraszewskiego*, [w:] J. I. Kraszewski, *Ułana. Powieść poleska*, oprac. S. Burkot, Warszawa, s. 5-39.

Czachowski K.

1967 *Między romantyzmem a realizmem*, oprac. A. Czachowski, wstęp J. Maciejewski, Warszawa.

Danek W.

1973 *Józef Ignacy Kraszewski*, Warszawa.

Dziadzio A.

2015 Ładowa pieczara Józefa Ignacego Kraszewskiego – parabola chłopka, „Littera Historica”, nr 2, s. 9-34.

Głowiński M., Okopień-Sławińska A., Sławiński J.

1962 *Gatunki literatury ludowej*, [w:] M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Zarys teorii literatury*, Warszawa, s. 417-432.

GW

1852 *Listy J.I. Kraszewskiego do redakcji „Gazety Warszawskiej”*, „Gazeta Warszawska”, nr 168, s. 5-6.

Ihnatowicz E.

1986 *O „Chacie za wsią” Kraszewskiego*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza”, nr 21, s. 35-52.

1995 *Kraszewski i fantastyka* [w:] Józef Ignacy Kraszewski. *Twórczość i recepcja*, red. L. Ludorowski, Lublin, s. 159-169.

Iwaszczenko A.

1976 *Problem ludowości literatury*, [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, t. 3, *Perspektywy socjologiczne. Marksizm w badaniach literackich i jego promieniowanie*, oprac. H. Markiewicz, Kraków.

Janik M.

1939 *Kraszewski jako pisarz ludowy*, „Piast”, t. XXVII, nr 1, s. 2.

Kaszewski K.

1880 *Powieści ludowe*, [w:] *Książka jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej J. I. Kraszewskiego*, Warszawa, s. 127.

Koniusz E.

1983 *Kresowe elementy leksykalne i semantyczne w języku powieści ludowych J. I. Kraszewskiego*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 2, red. J. Rieger, W. Werenicz, Wrocław, s. 127-138.

1984a *Wpływy ruskie w języku powieści ludowych Józefa Ignacego Kraszewskiego*, „Język Polski”, z. 1, s. 40-51.

1984b *Dialektyzacja w powieściach ludowych J. I. Kraszewskiego*, [w:] *Dialektologia, onomastyka, stylistyka. Materiały z sesji naukowej w 80-lecie urodzin Prof. dra Eugeniusza Pawłowskiego*, Nowy Sącz 10 czerwca 1983, red. M. Zarębina, Kraków, s. 85-95.

Kotarbiński J.

1887 *Józef Ignacy Kraszewski jako działacz społeczny*, „Kłosy”, t. 44, nr 1148, s. 408.

Kraszewski J. I.

1955a *Historia Sawki*, [w:] J. I. Kraszewski, *Powieści ludowe*, t. 1, przedm. W. Kubacki, S. Świerzewski, Warszawa, s. 49-92.

1955b *Ułana*, [w:] J. I. Kraszewski, *Powieści ludowe*, t. 1, przedm. W. Kubacki, S. Świerzewski, Warszawa, s. 97-195.

- 1955c *Ostap Bondarczuk*, [w:] J. I. Kraszewski, *Powieści ludowe*, t. 1, przedm. W. Kubacki, S. Świerzewski, Warszawa, s. 201-313.
- 1955d *Jaryna*, [w:] J. I. Kraszewski, *Powieści ludowe*, t. 1, przedm. W. Kubacki, S. Świerzewski, Warszawa, s. 317-432.
- 1955e *Budnik*, [w:] J. I. Kraszewski, *Powieści ludowe*, t. 1, przedm. W. Kubacki, S. Świerzewski, Warszawa, s. 437-542.
- 1955f *Chata za wsią*, [w:] J. I. Kraszewski, *Powieści ludowe*, t. 2, przedm. W. Kubacki, S. Świerzewski, Warszawa, s. 11-342.
- 1955g *Jermoła*, [w:] J. I. Kraszewski, *Powieści ludowe*, t. 2, przedm. W. Kubacki, S. Świerzewski, Warszawa, s. 347-498.
- 1955h *Historia kołka w płocie*, [w:] J. I. Kraszewski, *Powieści ludowe*, t. 2, przedm. W. Kubacki, S. Świerzewski, Warszawa, s. 503-614.
- 1962 *Kilka słów o powieści*, [w:] Kraszewski o powieściopisarzach i powieści. *Zbiór wypowiedzi teoretycznych i krytycznych*, oprac. S. Burkot, Warszawa, s. 112-120.

Krzyżanowski J.

- 1965a *Ludowość w literaturze*, [hasło w:] *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa, s. 209-210.
- 1965b *Powieść ludowa*, [hasło w:] *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa, s. 329-331.

Kubacki W.

- 1955 *O ludowych powieściach Kraszewskiego*, [w:] J. I. Kraszewski, *Powieści ludowe*, t. 1, przedm. W. Kubacki, S. Świerzewski, Warszawa, s. 5-31.

Maria J.

- 1951 *Z narodowej pielgrzymki*, „Pamiętnik Literaci”, nr 3-4 (42), s. 725-765.

Markiewicz H.

- 1976 *Marksistowskie teorie społecznego zróżnicowania literatury*, [w:] H. Markiewicz, *Przekroje i zbliżenia dawne i nowe: rozprawy i szkice z wiedzy o literaturze*, Warszawa, s. 240-253.

Owczarz E.

- 1987 *Dydaktyka społeczna w powieściach J.I. Kraszewskiego. o sposobach realizowania funkcji wychowawczej w powieściach społeczno-obyczajowych z lat 1831–1863*, Warszawa-Toruń.

Sikora A.

- 2010 *Funkcjonowanie stereotypu Cygana w świadomości wiejskiej „Chata za wsią” Józefa Ignacego Kraszewskiego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria”, nr 10, s. 36-51.

Skubalanka T.

- 1984 *Style prozy narracyjnej XIX wieku*, [w:] t. Skubalanka, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław, s. 279-411.

Timofiejew L.

- 1955 *Problemy teorii literatury*, Moskwa.

Wojciechowski R.

- 1994 *Ludowość*, [hasło w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław, s. 515-525.

Zbigniew Ż.

- 1957 *Wokół klasowej interpretacji literatury*, „Pamiętnik Literacki”, nr 1 (48), s. 268-280.

Zgorzelski Cz.

- 1968 *Sztuka narracyjna Kraszewskiego*, [w:] *Literatura. Komparatystyka. Folklor: księga poświęcona Julianowi Krzyżanowskiemu*, red. M. Bokszczanim, S. Frybes, E. Jankowski, Warszawa, s. 461-482.

Ziejka F.

- 1977 *W kręgu mitów polskich*, Kraków.
- 1994 *Chłop*, [hasło w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław, s. 134-136.

A FOLK NOVELS BY JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI

Summary: The article is an attempt at a holistic analysis of a group of prose texts by Józef Ignacy Kraszewski, referred to as „folk novels”. The author, after a comprehensive presentation of the writer's literary output, characterized the functioning of the issue of folksiness within literature, referring to the works of Polish and Russian literary scholars. Then he presented the genesis and themes of nine folk novels by Kraszewski – *Historia Sawki*; *Ułana*; *Ostap Bondarczuk*; *Budnik*; *Jaryna*; *Ładowa pieczara*; *Chata za wsią*; *Jermola* and *Historia kołka w płocie*. The last part of the work, based on the works of Kraszewski, consists of reflections on the folk novel as one of the varieties of the nineteenth-century novel.

Keywords: Józef Ignacy Kraszewski, folk novel, folk, folksiness, peasantry, romanticism



ISBN: 978-83-67074-45-2